

GAZETA Współczesna

DIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 159 (12808) Środa, 18.08.1993 r. Cena 2.000 zł

WYCIĄĆ W PIENIĘ

Trwa wielkie rąbanie w niepaństwowych lasach. Dochodzi do dewastacji terenów, nadmiernego przerzedzania drzewostanów, wycinania zbyt młodych drzew. Leśnicy zanotowali takie przypadki na ponad 2 tysiącach hektarów, przede wszystkim w Nadleśnictwie Trzcianne i to w większości w obrębie przewidywanego do utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego. Intensywne wyreby lasu notuje się przede wszystkim na obszarach tzw. wspólnot gruntowych. Tu współwłaściciele wyznają prostą zasadę: wyciąć, ile się da.

Szczegóły na stronie 8.

Pewny kontra niepewni

Gdyby w Białymstoku zatrząsała się ziemia, dyrektor spółki „Jawor” chciałby zamieszkać w blokach przy ul. Szarych Szeregów, które wybudowała jego firma.

— Ściany pękają wzdłuż i w szerz. Odpada tynk, aż do samego betonu. W tych mieszkaniach nie da się po prostu mieszkać — skarżą się lokatorzy bloku nr 13 przy ul. Szarych Szeregów w Białymstoku.

Rzecz dzieje się na osiedlu Leśna Dolina, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczny Stok”. 170 rodzin — jak twierdzą — nie jest pewnych jutra. — Los chciał, że otrzymaliśmy trefne mieszkania.

(cd. na str. 3)

W Sejnach

Zagrały organy

Wczoraj w Bazylice Mniejszej pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny nastąpiła uroczysta inauguracja I Międzynarodowego Festiwalu Organowego Młodych z Krajów Nadbałtyckich.

— Do Sejn przyjechała większość wykonawców. Kłopoty mają jedynie Litwini, którzy utknęli w kolejce na granicy — powiedział wczoraj „Gazecie” szef biura organizacyjnego festiwalu Jerzy Nazaruk.

Zdaniem burmistrza Sejn, Andrzeja Maksimowicza organizacja festiwalu jest świetną okazją do promocji miasta.

— Myślę, że festiwal stanie się z czasem przedsięwzięciem cyklicznym o coraz większym zasięgu — dodał.

(Szerzej o festiwalu na str. 3)



Fot. archiwum

Piorun zabójca

Piorun był przyczyną padnięcia 9 krów w gospodarstwie mieszkanka wsi Niedźwiedzie gm. Szczuczyn. Były one jedynym źródłem utrzymania niefarmownego rolnika.

Jak twierdzi Stefan Szejn z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Grajewie, bezpośrednią przyczyną była wadliwa instalacja odgromowa. Ponieważ krowy nie były ubezpieczone, rolnik musiał się zadowolić kwotą 450 tys. zł jaką otrzymał z „Bacutilu”. Jakby nie

było dość nieszczęścia, piorun „zawędrował” do mieszkania, gdzie wypalił dziurę w łodówce. Rolnikami troskliwie zaopiekowali się pracownicy ODR, którzy czynią starania w celu zakupu nowego materiału hodowlanego z Gospodarstwa Hodowli Zarodowej w Grabowie.

(SAR)

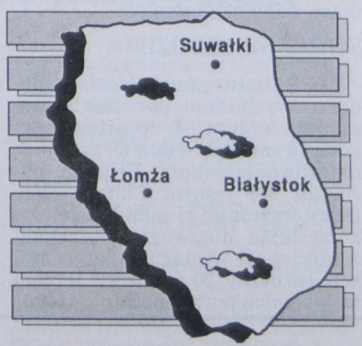
**Dziś w godz. 8-18
przy tel. 277-10
dyżuruje
redaktor Aniela
Łabanow**

17°C / 9°C

Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami, zwłaszcza na północy regionu, przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zachodnich.

(ter)

**Imieniny:
Bronisława, Heleny**



DOBROĆ RADY

Mirosław Paniczko, burmistrz Moniek, od ponad dwóch miesięcy przebywa w USA — miał szczęście w zeszłorocznej loterii wizowej. Przed wyjazdem otrzymał dwumiesięczny urlop wypoczynkowy. Ostatnio na ręce przewodniczącego Rady Miasta wpłynęło podanie burmistrza o udzielenie mu dalszego urlopu, teraz bezpłatnego. Na wczorajszym posiedzeniu, moniecka Rada Gminy zgodziła się na jego dalszą nieobecność.

— Okres urlopu wypoczynkowego burmistrza minął 11 sierpnia — poinformował moniecką Radę przewodniczący Witold Zatorski. — Na moje ręce wpłynęła prośba burmistrza o udzielenie mu urlopu bezpłatnego do 31 października. Prośbę zrealizowałem w taki sposób, że zgodziłem się na urlop do dnia dzisiejszej sesji, pozostawiając ostateczną decyzję Radzie Gminy.

Przewodniczący odczytał podanie, z którego wynikało, że Mirosław Paniczko nie może wrócić do pracy, ponieważ przebywa w USA, gdzie zatrzymały go ważne sprawy rodzinne. Burmistrz wyraża pogląd, że jego zastępca — Zygmunt Olichwier jest wystarczająco kompetentny do prowadzenia spraw gminy.

Pomimo, że wszyscy znali sprawę wystarczająco dobrze, by od razu przystąpić do głosowania, nie obeszło się bez dyskusji.

Radny Ferdynand Mączkowski przypomniał, że niedługo w Urzędzie Gminy panowała opinia, że jeżeli burmistrza zabraknie, wszystko zawali się.

— Burmistrza nie ma już od dwóch miesięcy, a zarząd pracuje bez zastrzeżeń. Nic się też zapewne złego nie zdarzy, jeżeli udzielimy burmistrzowi urlopu bezpłatnego — dowodził Ferdynand Mączkowski, który zaproponował jednak, aby rada zgodziła się na urlop wyłącznie do 30 września.

Inny z radnych apelował, by burmistrzowi zezwolić na urlop do 31 października.

— Jeden miesiąc nikogo nie zbawi, a komuś może pomóc ułożyć sobie życie.

W sukurs radnemu poszedł zastępca burmistrza:

— Zarząd nie widzi żadnych zagrożeń wynikających z nieobecności burmistrza. W imieniu zarządu wnioskuję o udzielenie burmistrzowi urlopu bezpłatnego. Nawiasem mówiąc, pozwoli to zaoszczędzić gminie kilka milionów — powiedział Zygmunt Olichwier i dodał, że trzeba docenić fakt, iż Mirosław Paniczko mimo młodego wieku podjął się pełnienia bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej funkcji burmistrza, co powinno przekonać radę do konieczności potraktowania go „jak człowieka”.

Dziwięciu radnych głosowało za udzieleniem burmistrzowi urlopu bezpłatnego, czterech było przeciwnych. Dziwięciu radnych głosowało, aby urlop Mirosława Paniczko trwał tylko do 30 września, czterech opowie-

działo się za urlopem do 31 października. (mr)

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że Rada Gminy w Moniekach jest ostatnią oazą humanitarnej podejścia do pracownika. Ilu czytelników „Współczesnej” wytrzymałoby minutę w gabinecie szefa po zgłoszeniu chęci wyjazdu na dwumiesięczny urlop? Gdybym wyskoczył z podobnym pomysłem w redakcji, naczelny zrobiłby ze mnie miagę w ciągu półtorej sekundy. Podejrzewam, że podobnie stałoby się w każdej przyzwoicie prosperującej firmie. W Moniekach jest inaczej. Po dwumiesięcznym urlopie wypoczynkowym, burmistrz Paniczko otrzymał ponad dwa i pół miesiąca urlopu bezpłatnego. Radni motywowali decyzję chęcią umożliwienia mu „ulożenia sobie dalszego życia”. Czyżby w drapieżnym polskim kapitalizmie zakwitła oaza humanitaryzmu?

Na biurkach wszystkich burmistrzów w Polsce powinno jednak zapłonąć ostrzegawcze światelko. Moniecka Rada Gminy przynajmniej raz coś, co wielu Polaków podejrzewało już od dawna.

Okazało się, że nie ma żadnego znaczenia czy burmistrzowie codziennie pilnie pracują dla gminy, czy prawie pięć miesięcy układają sobie życie w innej szerokości geograficznej. Z tego powodu kilka dodatkowych milionów w gminnej kasie może okazać się przesądzającym argumentem nie tylko w Moniekach.

MARCIN RĘBACZ

Ścisły nadzór

Rada Ministrów zobowiązała we wtorek ministrów oraz wojewodów do ścisłego nadzorowania pracy podległych im służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne, egzekucję należności finansowych wobec państwa, poszanowanie praw obywateli oraz zabezpieczenie tajemnicy służbowej i państwowej.

Szef URM — minister Jan Maria Rokita powiedział dziennikarzom, że Rada Ministrów ustaliła, iż wojewodowie będą osobiście odpowiedzialni za zachowanie porządku publicznego oraz pracę organów rządowych i samorządowych. Zobowiązano równocześnie policję i inne służby państwowe do rygorystycznego wykonywania zaleceń wojewodów.

(PAP)

Komitety — programy

Rozpoczęliśmy wczoraj drukowanie programów partii i ugrupowań politycznych startujących w zbliżających się wyborach. Na naszych łamach zaprezentowały się: Porozumienie Centrum i Koalicja dla Rzeczypospolitej.

Dziś na stronie 4 przedstawiamy Polskie Stronnictwo Ludowe i Sojusz Lewicy Demokratycznej.

BALCEROWICZ REZYGNUJE

— Leszek Balcerowicz zrezygnował ze starań o fotel prezesa Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju i wycofał swoją kandydaturę — poinformowały we wtorek europejskie koła bankowe. W wyniku podjętej przez Balcerowicza decyzji, jedynym kandydatem na objęcie fotela opuszczonego przez Jacquesa Attali pozostał gubernator francuskiego banku centralnego, Jacques de Larosiere.

STRAJK W „STARZE”

W Zakładach Starachowickich „Star” SA rozpoczął się we wtorek strajk. Załoga nie przystąpiła do pracy z powodu nie otrzymania pensji w pełnej wysokości, wyłączenia fabryki z sieci telekomunikacyjnej i braku pieniędzy na zakup części oraz podzespołów, niezbędnych do montażu samochodów — poinformował przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności”, Zbigniew Rafalski.

WYBORY PO
„WIADOMOŚCIACH”

Prezes Polskiego Radia i Telewizji Janusz Zaorski postanowił, że programy wyborcze będą emitowane, w dniach 4-16 września, w czasie największej oglądalności — o godz. 19.55. Jest to odpowiedź na postulat 7 komitetów wyborczych protestujących przeciwko propozycji emisji audycji wyborczych po południu i późnym wieczorem.

MASOWO

Na przełomie nocnej i rannej zmiany w niektórych kopalniach Śląska odbyły się krótkie masówki, zwolane przez Regionalną Sekcję Górnictwa Węgla Kamiennego „Solidarności”.

Wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej „S” kopalni „Wesoła” — Sylwester Spiewak powiedział, że dyskutowano o sytuacji ekonomicznej górnictwa, zapewnieniu miejsc pracy oraz problemach placowych załóg.

KOSZTOWNY UNPROFOR

— ONZ nie jest w stanie płacić krajom, które wysłały swe oddziały do sił ONZ w byłej Jugosławii — stwierdza raport rozpowszechniony w poniedziałek w charakterze dokumentu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Według raportu, utrzymanie 24-tysięcznego kontyngentu UNPROFOR kosztować będzie w okresie od 1 lipca 1993 r. do 30 czerwca 1994 roku 925 milionów dolarów.

IZRAEL BRONI SIĘ

Grupy turystów i pielgrzymów z Polski udające się do Izraela będą oddać musiałby używać, niezależnie od wizy, uprzednią zgodę izraelskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, bez której nie będą mogli wjechać do tego kraju.

Podstawa tej decyzji jest fakt, że członkowie takich grup często pozostają w Izraelu w celu podjęcia nielegalnej pracy.

W jednym z zanotowanych ostatnio przypadków, z 43-osobowej polskiej wycieczki zostało w Izraelu 38 osób.

Sprawę przesądził przyłot 27 lipca na lotnisko w Tel Awiwie grupy 46 polskich rzekomych turystów, z których nikt — łącznie z pilotami wycieczki — ani nie znał nazwy przyjmującego ich w Izraelu biura podróży, ani nazwy hotelu, w którym mieliby się zatrzymać, nie mówiąc o tym, że — zdaniem władz — nie mieli oni pieniędzy na pobyt, z wyjątkiem paru dolarów. Po nocy spędzonej na lotnisku, zostali odesłani z powrotem do Polski.

(PAP)

W LIPCIE
SPADEK PRODUKCJI

W lipcu br. w porównaniu z poprzednim miesiącem, nastąpił spadek produkcji przemysłowej o 8,6 proc. Była ona jednak większa niż przed rokiem o 3,3 proc. W lipcu br. znacznie gorsze niż przed miesiącem były wyniki przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Ich produkcja spadła o 21,5 proc. — poinformował GUS.

W ub.m. wyniki produkcji przemysłowej były znacznie gorsze niż w czerwcu br., kiedy to wystąpił wzrost produkcji przemysłowej o 5,5 proc. Zdaniem GUS, czerwcowy wzrost produkcji obserwowany jest jednak od lat, a w br. do wzrostu dynamiki zakładów przemysłowych przyczyniło się dodatkowo dążenie wykonawców i inwestorów do ukończenia prac przed wprowadzeniem podatku VAT.

W lipcu br. spadła produkcja przemysłu przetwórczego: była ona niższa niż w czerwcu br. o 8,7

proc. W przemyśle wydobywczym spadek był nieco mniejszy, bo o 7,2 proc.

Porównując wyniki lipca br. z lipcem ub.r. odnotowano wzrost produkcji przemysłu przetwórczego o 4,3 proc. oraz budownictwa o 18,5 proc. Przemysł wydobywczy osiągnął w lipcu wyniki gorsze niż przed rokiem o 10,4 proc.

W stosunku do średniej miesięcznej z 1990 r., lipcowe wyniki przemysłu były słabsze o 10,7 proc., zaś budownictwa — lepsze o 15,6 proc.

(PAP)

WOLNE MIASTO
SARAJEWO

We wtorek rano w Sarajewie panował na ogół spokój, przerywany sporadycznymi strzałami z broni lekkiej i ciężkich karabinów maszynowych, które słychać było w centrum miasta.

Agencja Reutera pisze we wtorek rano o osiągnięciu postępu w kierunku położenia kresu agonii miasta, wraz z napłynięciem wielu propozycji udzielenia pomocy chorym i rannym mieszkańcom oraz doprowadzeniem w zasadzie do porozumienia w sprawie przekształcenia stolicy Bośni w zdemilitaryzowane miasto, administrowane przez ONZ.

Przedstawiciele ONZ poinformowali, że zostali zasypani ofertami leczenia chorych i rannych mieszkańców Sarajewa, po ewakuacji podczas minionego weekendu 39 osób w ramach „operacji Irma”.

We wznowionych rozmowach pokojowych w Genewie przywódcy trzech walczących ugrupowań — prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegovic, liderzy bośniackich Serbów i Chorwatów — Radovan Karadzic i Mate Boban, osiągnęli w poniedziałek późnym wieczorem porozumienie w sprawie przyszłości Sarajewa.

Obiegane przez Serbów od 16 miesięcy i oceniane przez międzynarodowych mediatorów jako „najbardziej sporna sprawa”, Sarajewo zostanie zdemilitaryzowane i będzie „tymczasowo” administrowane przez ONZ, na podstawie porozumienia, które odkłada trwałe rozwiązanie.

Reuter pisze, że do poniedziałku wieczór napłynęły propozycje udostępnienia za granicą 664 łóżek szpitalnych dla chorych i rannych mieszkańców Sarajewa. Na czele są Włochy z ofertą 450 łóżek.

(PAP)

KOSY, SIEKIERY

I WIDĘY

We wsi Zielonka pod Krakowem, w czasie bójki, której powodem była zadawniona waśń sąsiedzka, zraniony został kosą Jan K. Poszkodowanego przewieziono do szpitala; „kosynier” zbiegł z miejsca bitwy — poinformowała 17 bm. podkomisarz Zofia Pawłowska-Nowak z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

W innej sąsiedzkiej bójce, w podkrakowskiej wsi Smardzowice, do walki użyto siekier i widel.

(PAP)

TELEFON ZA 11 MLN

Pozew przeciwko Telekomunikacji Polskiej SA złożył w Sądzie Rejonowym Kraków-Śródmieście abonent z tego miasta. Po wyczerpaniu innych możliwości rozwiązania sporu z Telekomunikacją, zwrócił się on do sądu w związku z domaganiem się od niego przez TP SA uiszczenia opłaty za rachunki telefoniczne w wysokości 11 mln zł. Zdaniem abonenta jest ona zawyżona — poinformował 17 bm. rzecznik prasowy Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Marek Sadowski.

Dodał on, że proces taki będzie w Krakowie precedensowy, a jego rozstrzygnięcie będzie w dużej mierze zależało od możliwości technicznej kontroli urządzeń telefonicznych.

(PAP)

W WILNIE O TRAKTACIE

We wtorek rano rozpoczęła się w Wilnie druga tura rozmów na temat traktatu polsko-litewskiego. Omawiane są kolejne, nie uzgodnione dotychczas, artykuły. Rozmowy będą kontynuowane także w środę w godzinach przedpołudniowych.

Szef delegacji polskiej wiceminister spraw zagranicznych Iwo Byczewski, poproszony w czasie przerwy w negocjacjach przez Polską Agencję Prasową o skomentowanie ich przebiegu powiedział, że dopiero w środę po zakończeniu rundy rozmów będzie można stwierdzić, czy został w jej trakcie osiągnięty jakiś znaczący postęp.

Zapytany, czy poruszone zostały wzbudzające największe kontrowersje kwestie historyczne, mini-

ster Byczewski powiedział, że w ogóle nie były one przedmiotem dyskusji, że na tym etapie rokowań nad traktatem strona polska nie będzie dyskutować kwestii historycznych. „Powiedziałem stronie litewskiej, że wszystko musi mieć swoją kolejność, tzn. najpierw należy zakończyć prace nad traktatem, potem można zabierać się za rozważania historyczne”.

(PAP)

W Praszce

KOLEJNE
ARESZTOWANIA

— Już siedmiu osobom Prokuratura Rejonowa w Oleśnie przedstawiła zarzuty, dotyczące uczestnictwa w wydarzeniach w Praszce 3 bm., kiedy to wywieziono na taczakach z Urzędu Gminy jej burmistrza. Wkrótce należy się spodziewać przedstawienia zarzutów uczestnikom blokady tego urzędu z 11 bm. — poinformowano we wtorek w Prokuraturze Wojewódzkiej w Częstochowie, nadzorującej oba śledztwa.

MAJTKI
Z SINGAPURU

Próbę dużego przemytu damskiej bielizny z Singapuru udaremnili szcecińscy celnicy — powiedział się we wtorek dziennikarz PAP w szcecińskim Urzędzie Celnym. Podczas kontroli dwóch kontenerów wiozących majtki dla firmy z Ożarowa k. Warszawy stwierdzono, iż znajduje się w nich ok. 156 tysięcy sztuk więcej niż zgłoszono do odprawy celnej. Wartość nielegalnie przewożonego towaru oszacowano na ok. 985 mln złotych.

Gdyby próba przemytu powiodła się, Skarb Państwa straciłby z tytułu należnych mu opłat 372 mln zł — szacuje się w szcecińskim UC.

„Nadwyżka” bielizny została zatrzymana, a w sprawie tej wszczęto postępowanie karnoskarbowe. Po jego zakończeniu, zatrzymane dessous skierowane zostaną do sprzedaży.

(PAP)

PO WIŚNIACH
PORZECZKI

Wspólnoty Europejskie wprowadziły opłaty wyrównawcze na import z Polski czarnych porzeczek, przeznaczonych do przetwórstwa. Rozporządzenie regulujące tę sprawę zostało opublikowane 11 bm. w Dzienniku Urzędowym Wspólnot i będzie obowiązywać do 10 października br. — poinformowało Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

Opłata wyrównawcza stanowić będzie różnicę między ceną uzyskaną w imporcie z Polski a ceną minimalną ustaloną przez Wspólnotę na 54,6 ECU za 100 kg tych porzeczek.

Wprowadzenie opłat wyrównawczych Wspólnota uzasadnia zbyt niskimi cenami porzeczek eksportowanych przez Polskę.

(PAP)

EKSPRESEM

ZGINĘŁO DZIECKO

Trzyletnia dziewczynka zginęła a jej dwuletni brat i ojciec w ciężkim stanie przebywają w szpitalu — to finał wypadku drogowego na trasie Bielsk Podlaski — Brańsk, w okolicy miejscowości Szostaly. 28-letni mężczyzna prowadzący, z dość dużą szybkością, samochód Renault, którego pasażerami była dwójka jego dzieci, podczas wyprzedzania rowerystry stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo. Pojazd został doszczętnie zniszczony.

ZGINĘŁA KOBIETA

W chwili zamykania numeru brak jeszcze było szczegółowych informacji o wypadku, jaki wieczorą po południu wydarzył się między Płociem a Bryzgłem w woj. suwalskim. Ford bus z katowicką rejestracją stoczył się ze skarpą i zaklinował między drzewami. Poszkodowane zostały cztery osoby, w tym dziecko. Jedną z ofiar, ciężko ranna kobieta, mimo prób reanimacji zmarła przed dowiezieniem do szpitala.

STRZEŻ SIĘ ZŁODZIEI

W Dubnie, gmina Boćki, gospodarze wychodząc pozostawili nie zamknięte drzwi. Z otwartego mieszkania zniknęły 4 mln zł. Sprawcy, najprawdopodobniej Cyganie, poruszali się jasnym Fiatem 125p. Dzień wcześniej ci sami ludzie, wykorzystując nieuwagę mieszkanki Andryjanek, wyciągnęli jej, w trakcie rozmowy, 80 dolarów z leżącej na wersalce portmonetki. (ota)

POZNAJ SIŁĘ SWOICH PIENIĘDZY

NOTOWANIA Z DNIA 17 sierpnia 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	18.150	18.350	10.450	10.600	15	18	26.300	27.000
Łomża "LOMBARD"	18.250	18.330	10.550	10.620	-	-	26.500	26.700
Suwałki "MINI-MAX"	18.280	18.380	10.550	10.650	12	16	26.300	26.800
Giżycko "ORBIS"	18.250	18.500	10.400	10.570	-	-	26.300	26.700
Białystok "OCEAN"	18.260	18.320	10.590	10.650	-	-	26.400	26.800
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	18.150	18.350	10.500	10.600	-	-	26.000	26.800
Kurs NBP	18.027	18.763	10.582	11.014	-	-	26.402	27.480

PEWNY KONTRA NIEPEWNI

cd. ze str. 1

Bloki zostały wybudowane nowoczesną metodą, w systemie „Mursa”. W założeniach miały dawać komfortowe warunki lokalowe.

— Ogromną zaletą tych budynków jest to, że zostały one wykonane z surowca ekologicznego, jakim jest drewno — mówi budowniczy mieszkań, pan Jaworski. 80 proc. wióro-betonu stanowią trociny, a 20 proc. — wapno i cement łącznie. Są to zatem mieszkania ciepłe i zdrowe.

Pierwsze widoczne skutki

Tymczasem pierwsze sygnały o zarysowaniach i przeciekach zaczęły napływać do Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok” już w 3 miesiące po oddaniu bloku do użytku. Dokonując pierwszego przeglądu gwarancyjnego przedstawicielka spółdzielni próbowała pocieszać lokatorów, iż naprawa powstałych usterek jest kwestią wyłącznie kosmetyczną. Wkrótce jednak okazało się, że tak nie jest. Lokatorzy remontowanych mieszkań ponownie zaczęli alarmować spółdzielnię o zarysowaniach ścian. Skarżyli się, że powstają one dokładnie w tych samych miejscach co uprzednio. Wynikła sytuacja wzbudziła niepokój już nie tylko u lokatorów, ale i w spółdzielni. W tym czasie spółka „Jawor” kończyła budowę ostatniego już w tym systemie bloku, przy ulicy Szarych Szeregów. Mieszkańcy pozostałych budynków bili zaś na alarm. Odpowiedzią spółdzielni „Słoneczny Stok” było zlecenie dokonania ekspertyzy, skierowane w dniu 18.03.1993 r. do Politechniki Białostockiej.

Ekspertyza

Cel: ustalenie przyczyn zarysowań i zawilgocenia ścian zewnętrznych i wewnętrznych w budynkach postawionych w systemie „Mursa” oraz podanie sposobów zlikwidowania powstałych wad.

Przeprowadzając ekspertyzę, prof. dr hab. inż. Michał Boltryk i mgr Jerzy Sobolewski wykazali wady technologiczne na etapie założeń do świadectwa ITB i wykonawstwa (np. wykazano niedostateczną sztywność konstrukcji szkieletowej dla budynków 5-kondygnacyjnych). Stwierdzono ponadto: nieskuteczne uszczelnienie stolarki okiennej, zbyt małe spadki płyt stropowych łodzi, brak opasek w miejscu płyty stropowej łodzi za ścianą osłonową, 1-warstwowe wykonanie tynków zewnętrznych (bez obrzutki cementowej), co w sumie powoduje zawilgocenie. Ponadto wykonano niską wytrzymałość wióro-betonu (odlupywanie i kruszenie w palcach). Obok tego w ekspertyzie prof. Boltryka czytamy: „w trakcie realizacji budowy poszczególnych obiektów na wniosek wykonawcy, za zgodą inwestora i projektanta, nastąpiły pewne zmiany konstrukcyjne (np. stropy

gęstożebrowe zamieniono na płyty kanałowe prefabrykowane)”. Badacz nie wyklucza, iż pod wpływem korozji i drgań mechanicznych mogą powstawać nowe rysy w ścianach i powiększać się już istniejące. W związku z tym zaleca się stworzyć 50-metrową strefę ochronną dla oznaczonych budynków przed drganiami mechanicznymi.

Tymczasem w odległości ok. 20 metrów od zagrożonych bloków położone są studzienki i zrobione nasypy pod mającą tamteży przebiegać Aleję Niepodległości. Pan naczelnik Ostrowski z wydziału budownictwa i inwestycji przy Urzędzie Miejskim w Białymstoku nie widzi w tej kwestii problemu.

— O ile druga ekspertyza potwierdzi pierwsze dostosujemy się do jej zaleceń — powiedział. Na razie jednak za wcześnie o tym mówić. Z wynikami ekspertyzy prof. Boltryka natomiast w zupełności nie zgadza się dyrektor „Miasotprojektu”, Bogdan Kościuczyk. Stwierdza, iż została ona oparta na przypuszczeniach, a nie na faktach.

Mieszkańcy w akcji

Mieszkańcy bloków po zapoznaniu się z treścią ekspertyzy przeprowadzonej przez Politechnikę Białostocką, przerażeni jej wynikami i wyglądem własnych mieszkań, zaczęli działać. Zawiazują 16-osobowy Społeczny Komitet Przedstawicieli Budynków: 9, 9a, 9c, 11, 13.

W piśmie z dnia 8.07.1993 r. skierowanym do Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok” żądają m.in. przeprowadzenia nowej ekspertyzy (z ustnym zastrzeżeniem, iż członkowie komitetu będą obecni w trakcie jej wykonawstwa oraz przy ustalaniu wniosków), przedłużenia okresu gwarancji bloków, rekompensaty za straty poniesione w czasie remontów, zawieszenia spłat kredytów i odsetek. Domagali się ponadto wykluczenia z planów budowy, w strefie ochronnej, Alei Niepodległości.

Na powyższe wnioski odpowiedzi ustnej udzielił wiceprezes Janusz Półjanowicz, zaś pisemnej prezes, Siergiusz Plewa. Komitet uznał, iż odpowiedź pisemna na wnioski jest niepełna i niewystarczająca. Ponadto wysunął wobec zarządu spółdzielni zarzut złamania umowy ustnej. Albowiem we wtorek, 4 sierpnia prof. Zieliński z ITB w Warszawie wraz z przedstawicielem spółdzielni w osobie inspektora nadzoru, dokonali oględzin mieszkań, na podstawie których ma zostać sformułowana ekspertyza. Nikt z członków spółdzielni, o tych wstępnych badaniach ekspertystycznych, nie został poinformowany. Mieszkańcy fakt ów traktują, jako objaw lekceważenia ich przez zarząd spółdzielni. W swoich pociąganiach czują się osamotnieni i opuszczeni przez spółdzielnię mieszka-

niową, na której utrzymanie łożą — jak twierdzą — „tak kolosalne sumy”. Uważają, iż spółdzielnia „Słoneczny Stok” zamiast stać po ich stronie i rozumnie odnosić się do ich obaw i lęków o bezpieczeństwo, stoi po stronie wykonawcy, który „spartaczył” robotę.

Kto ma rację?

Na tak sformułowane oskarżenie dyrektor spółki „Jawor” udziela następującej repliki:

— Gdyby w Białymstoku była strefa trzęsienia ziemi, to ja, w pierwszym rzędzie, wystąpiłbym jako ten, który chciałby zamieszkać w tych budynkach. Jestem pewny swego wykonawstwa, jest ono jak najlepsze i ja za nie odpowiadam — kontynuuje.

Na moje pytanie, czym zatem wytłumaczyć powstające zarysowania i wdzierającą się wilgoć dyrektor Jaworski odpowiada:

— Bloki zostały postawione w bardzo krótkim czasie. Po roku oddaliśmy je do użytku, gdy zwykle okres budowy domów wynosi 2 lata. Surowiec, z którego wykonano pustaki (wióro-beton) nie zdążył wyschnąć w trakcie realizacji budowy. Jeszcze dziś następuje wysychanie elementów, usuwanie wilgoci. Niedobrze, iż dzieje się to na oczach mieszkańców. Proszę wziąć także pod uwagę, że trociny chłoną wodę jak gąbka. W tej chwili nie budujemy już w tym systemie, bo okazał się on nieekonomiczny, trudny w realizacji. Zdarzają się jedynie pojedyncze zamówienia na tego rodzaju budynki, ale to już od osób prywatnych, które są przekonane co do jakości systemu „Mursa”.

Jako że prezes Plewa przebywa na urlopie, informacji w tej sprawie udzielił mi wiceprezes Półjanowicz: — Trudno w tej chwili powiedzieć, co innego niż to, iż oczekujemy na wyniki ekspertyzy z ITB.

Na pytanie, czy potwierdza fakt, iż ustnie między nim a społecznym komitetem została zawarta umowa uczestnictwa tego ostatniego w toku ekspertyzy, pan wiceprezes odpowiada przecząco.

Oczekiwania

Lokatorzy bloków przy ulicy Szarych Szeregów pragną usłyszeć tylko jedno: że w tych domach da się bezpiecznie mieszkać.

— Nie chcemy się stąd wyprowadzać. Zbyt wiele włożyliśmy w nie pracy i pieniędzy. Niektórzy z nas mieszkania te wykupili na własność.

DOROTA LOJEWSKA

W Sejnach

ZAGRAŁY ORGANY

— Wczoraj w południe w sejneńskiej Bazylice Mniejszej pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny dokonywano prób wyremontowanych organów, pochodzących z początku stulecia. Artystom, uczestnikom I Międzynarodowego Festiwalu Organowego Młodych z Krajów Nadbałtyckich towarzyszył **OLGIERD NOWAKOWSKI** z Zabrza, który naprawiał instrument. Sprawdzono również urządzenia nagłaśniające.

Szef biura organizacyjnego festiwalu, **Jerzy Nazaruk** jest dobrej myśli.

— Organy sprawują się znakomicie. Do Sejn przejechała większość wykonawców. Kłopoty mają jedynie artyści litewscy, którzy utkneli w koleje na granicy. Do wieczora powinni jednak nadjechać. Opóźni też swój przyjazd światowej sławy organista **Johannes Geffert** z Niemiec.

Artyści zostali zakwaterowani w ośrodku wczasowym w Kuklach.

Burmistrz Sejn **Andrzej Maksimowicz** uważa festiwal za ważne wydarzenie w życiu miasta.

— Mamy świetną okazję do promocji miasta. Myślę, że festiwal stanie się przedsięwzięciem cyklicznym o coraz większym zasięgu.

— Festiwal, twierdzi **J. Nazaruk**, zrodził się z potrzeby stworzenia czegoś pięknego w tym właśnie miejscu i w tym czasie. W małym miasteczku, na kresach, aby lagodzić wewnętrzne napięcia, które gdzieś tam wewnątrz istnieją. Stanowimy małą Ojczyznę; na pograniczu kultur, religii i odczuć. Dążymy do integracji tu na miejscu, jak również z bliskimi nam sąsiadami. Chcemy, aby sejneńska Bazylika

promieniowała, jak najdalej...

Głównym organizatorem festiwalu jest Miejski Ośrodek Kultury w Sejnach. Swoje udział mają także Ministerstwo Kultury i Sztuki, wojewoda suwalski, Fundacja dla Polski, Rada i burmistrz, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Sejn i Sejneńszczyzny i Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego. Dyrektorem artystycznym festiwalu jest prof. **Józef Serafin**.

Wczoraj, o godz. 18.30 w Bazylice Mniejszej pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny nastąpiła uroczysta inauguracja festiwalu. Otwarcia dokonał przewodniczący Rady Miasta — **Marian Auron**. Mszę Świętą koncelebrował ordynariusz Diecezji Elckiej ks. bp — **Wojciech Ziemia**. Na organach grali **Julian Gembalski** oraz **Józef Serafin**.

Oprócz Sejn koncerty będą się też odbywały w Suwałkach, Augustowie, Giżycku, Elku, Raczkach i Starzych Juchach. Będą je prowadzić: **Zbigniew Pawlicki** i **Jolanta Werner**. Koncerty znajdą się w nagraniach Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku.

Organizatorzy mają nadzieję, że do Sejn przyjedzie książę Walii. — Jeśli będzie wśród uczestników Instytutu Letniego w Bryzholu, być może odwiedzi również Sejny — powiedział wczoraj **J. Nazaruk**. (m)

(Nie)szybka sprzedaż

Odwieka się prywatyzacja Białostockich Zakładów Drobiarskich. Przedsiębiorstwo po trzech latach przeznaczone do prywatyzacji zostało przeznaczony do tzw. szybkiej sprzedaży. Jak wynika ze źródeł nieoficjalnych, wpłynęły dwie oferty kupna Zakładów Drobiarskich (od Animexu i spółki z Siedlec). Pomimo, że zakładano otwarcie kopert z ofertami przez komisję powołaną przez wojewodę, już na początku sierpnia, to nadal pozostaje tajemnicą — z jakimi propozycjami wystąpili chcący kupić Przedsiębiorstwo Drobiarskie.

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj w Wydziale Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, termin otwarcia kopert został przesunięty na 27 sierpnia, ponieważ jeden z oferentów przebywa za granicą. (doz)

Nadzieja na powiat

20 sierpnia Goldap i Węgorzewo odwiedzi prof. Andrzej Tyc z biura do spraw reformy administracji publicznej URM. Przyjazd przedstawiciela URM na rekonesans oraz rozmowy z lokalnymi władzami i mieszkańcami mają zwiększyć szanse tych miast na stanie się siedzibami powiatów.

W Sejnach nie spodziewają się prof. A.Tyca.

— Nie znaczy to jednak, mówi burmistrz Sejn **Andrzej Maksimowicz**, że nie zależy nam na powiecie. Broni nie złożyliśmy. Z profesorem Tycem spotkaliśmy się w Warszawie i tam przedstawiliśmy swoje racje, i argumenty. Petycji z podpisami do Warszawy nie składaliśmy uważając, że byłaby to typowa akcja propagandowa. Pod koniec sierpnia poznamy zapewne ostateczną „powiatową” mapę Polski. Liczymy, że nie zabraknie tam także Sejn... (m)

Wybory w PPS-ie

Pięć osób zgłosiło chęć objęcia fotela dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży.

Składająca się z pięciu członków komisja konkursowa (dwóch przedstawicieli wojewody, jeden banku, dwóch reprezentantów załogi) otworzyła w ubiegły poniedziałek koperty z ofertami. Po przejrzeniu dokumentów komisja przyjęła pięć ofert, szóstą odrzucono, z powodu braków w dokumentacji. Wśród kandydatów na dyrektora PPS-u dwóch to pracownicy zakładu, w tym jeden z urzędujących dyrektorów. Komisja utajniła nazwiska kandydatów.

Kolejny etap konkursu zostanie przeprowadzony 23 sierpnia. W godz. 10-12 kandydaci odpowiadają na zestaw pytań, wszyscy jednakowo (dopuszczane są pytania dodatkowe). Wybranych dwóch spośród pięciu przekazanych, zostanie we wtorek, 24 sierpnia do „obróbki” Rada Pracownicza PPS. Ok. godz. 13 spodziewane jest ogłoszenie wyników konkursu na dyrektora. Rada Pracownicza może odrzucić obu kandydatów. Jest to możliwe, gdyż przedstawiciele załogi w komisji konkursowej stanowią mniejszość. (wik)

EUROPA

„Europa” zdobywa rynek

Artykuły prasowe, jakie ukazały się w ostatnim okresie, wskazują na niestabilną sytuację na mięsnym rynku surowcowym. Powoduje to, że zakupy w sklepach mięsnych jeszcze bardziej uszczuplają zawartość naszych portfeli. Z satysfakcją informujemy, że kłopoty te są obce **PRYWATNEJ MASARNI „EUROPA” z PISZA**. Mieści się ona przy ul. Mazurskiej 3. Tel. 332-23. Właścicielką masarni jest Pani **GENOWEFA PARTYKA**. Rozpoczęła swą działalność w listopadzie 1992 r. na bazie byłej masarni PSS. Zakład poddany został gruntownej modernizacji. Wy-

posażony jest w profesjonalny sprzęt, między innymi w komorę wędzalnico-parzelniczą. Zatrudnia 12 wyselekcjonowanych fachowców z Pisz i Elku. Szefem produkcji jest Pan **ZDZISŁAW ZIELIŃSKI** — praktyk z 25-letnim stażem pracy. Mięso na wyroby pochodzi z ubojni z **BOREK k/Pisza**. Jej szefem jest Pan **STANISŁAW ZIELIŃSKI**. Masarnia produkuje wędliny wysokiej i stabilnej jakości w 60 asortymentach. Zaliczane są do zdrowej żywności. Do produkcji są stosowane tylko naturalne przyprawy. **NIEWĄTPLIWA CECHA WYROBÓW JEST ICH JA-**

KOŚĆ I CENA. NIE BĘDZIE SŁOGANEM STWIERDZENIE, ŻE CENY MIĘSA I WĘDLIN z „EUROPY” są NAJTAŃSZE w CAŁYM REGIONIE PÓŁNOCNO-WSCHODNIM. Świadczy o tym kolejki przed firmowymi stoiskami i sklepami. Stoiska firmowe „Europy” znajdują się we wszystkich sklepach PSS i GS w Pisz. Również w Orzyszu, Barczewie i Szczuczynie. Razem — 13 stoisk. O wyrobach „Europy” bardzo dobre zdanie mają również mieszkańcy Warszawy, gdzie otwarto 2 stoiska. Sklepy firmowe znajdują się w **GRAJEWIE** przy ul. Elckiej 3 i w **OLSZTYNIE** przy ul. Zamenhofa 1. Dostarczane mięso i wędliny są zawsze świeże. Sprawia to codzienna dostawa. **ZAPAMIĘTAJ TEN ADRES: PRYWATNA MASARNIA „EUROPA” w PISZU, ul. MAZURSKA 3. TEL. 332-23.**

SPRZEDAŻ w godz. 6 — 14. **ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY SKLEPY, HURTOWNIE I OŚRODKI WZASOWE.**

EUROPA — TO JEST TO!

Artykuł promocyjny. (SAR)

DO GARNUSZKA

Do 20 sierpnia administracja rządowa ma opracować warunki przekształceń własnościowych w skali kraju. Dzisiaj będzie obradował Zespół Wojewody Białostockiego d/s Przekształceń Administracji Publicznej. Tematem są sprawy związane z przekazywaniem instytucji kulturalnych gminie Białystok. Na ich funkcjonowanie zostaną przeznaczone pieniądze z budżetu państwa. Przedstawiciele siedmiu przejmowanych białostockich placówek kulturalnych są zaniepokojeni tą sytuacją.

Przypomnijmy, że w rządowym programie pilotażowym z 13 lipca tego roku, samorządom 46 większych miast zaproponowano przekazanie, z dniem 1 stycznia 1994 roku, uprawnień administracji wojewódzkiej i centralnej, w tym dotyczących przejęcia części placówek kulturalnych. Rada Gminy Białegostoku przejęła 2 sierpnia program, a z nim siedem instytucji kulturalnych pozostających do tej pory w gestii wojewody: Białostocki Teatr Lalek, Państwową Filharmonię Białostocką, Muzeum Okręgowe, Muzeum Wojska, BWA „Arsenal”, WOA, Wojewódzka Bibliotekę Publiczną im. Łukasza Górnickiego.

Apetyt na ratusz

W programie pilotażowym (dotyczącym 46 miast) przejmowania zadań i kompetencji z rejestru wojewody przez gminy, Białystok dostanie do zarządzania m.in. Muzeum Okręgowe. Placówkę, która poprzez filię na terenie województwa rozciąga swoje działania i wpływy daleko poza miasto. Jak władze Białegostoku widzą swoje gospodarowanie tak rozległą instytucją?

— Na razie wszystko jest w trakcie analizy i dyskusji z Urzędem Wojewódzkim — mówi Marek Kozłowski, członek specjalnie powołanego w Urzędzie Miejskim zespołu koordynacyjnego. — Na opracowanie porozumienia mamy czas do 30 sierpnia. Do połowy września powinniśmy już zająć wspólne stanowisko dotyczące placówek kulturalnych. Jesteśmy skłonni wziąć Muzeum Okręgowe w całość. Ale nie chcemy też umniejszać jakiegś gminie jej majątku.

— Muzeum Okręgowe musi istnieć razem ze swoimi filiami — twierdzi Eugeniusz Bil-Jaruzelski, dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego. — Dziś rozpoczynamy konkretne na ten temat rozmowy. Wysłałem też pewne zapytania do ministerstwa, gdzie się już wypracowywane podstawy prawne zachowania regionalnego charakteru placówek kulturalnych.

— Chciałbym mieć ratusz, gdzie teraz mieści się filia Muzeum Okręgowego — mówi Kazimierz Leszczyński, burmistrz Bielska Podlaskiego. — Już nawet staraliśmy się o to, ale są problemy ze skomunalizowaniem. Mam uzasadnienie choćby historyczne. Ratusz zawsze był siedzibą władz miejskich. Muzeum w Bielsku jest potrzebne, ale równie dobrze może działać w powiązaniu, także kadrowym, z biblioteką. Nie chciałbym, by jakieś inne władze gminne gospodarzyły budynkiem na moim terenie.

Oprócz Bielska Podlaskiego Muzeum Okręgowe ma swoje filie także w Choroszcy, Tykocinie, Supraślu i w gminie Wasilków.

Anna Kwiatkowska

Przepraszamy

Pragniemy poinformować, iż zamieszczone w dn. 3 sierpnia zdjęcie płonącego Hotelu Ritz było autorstwa p. Artura J. Kowzana (KOWZANA). Za błąd w podpisie przepraszamy.

Decyzją Ministra Kultury i Sztuki Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki pozostaje nadal pod opieką wojewody.

Sprawa przejęcia wywołała wiele zamieszania wśród pracowników przejmowanych placówek.

— Niewiele na ten temat wiemy i podejrzewam, że na razie nikt nie wie — powiedział „Współczesnej” Wojciech Kobrzyński — dyrektor Białostockiego Teatru Lalek.

W Biurze Wystaw Artystycznych dyrekcja jest na urlopie. Pracownica, pragnąca zachować anonimowość, stwierdziła że w firmie obawiają się cięć finansowych.

— Nie wiadomo jak miasto poradzi sobie z podatkami, by utrzymać tyle instytucji kulturalnych. Filharmonia Białostocka nie panikuje — mówi Mirosław Jacek Błaszczak — jej dyrektor. — Nasza placówka utrzyma się nawet, jeżeli przejmie ją miasto. Zbyt jesteśmy związani z regionem, byśmy mieli upaść.

— Moi pracownicy wyrażają wiele obaw w związku z przejęciem instytucji przez gminę — twierdzi Kazimierz Derkowski — dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. — To może spowodować zmianę oblicza firmy. Staniemy się instytucją miejską, a co z gminami, którym zapewniamy kulturę? Kim będziemy?

— Obawiamy się, że gmina będzie szukać oszczędności w bibliotekach — powiedziała z kolei Jadwiga Juchniewicz — z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łukasza Górnickiego.

Z pytaniem, na ile są uzasadnione te obawy, zwróciliśmy się do Marka Zukowskiego — sekretarza miasta Białegostoku.

— Instytucje, które będą nam przekazywane nie zostaną pokrzywdzone finansowo. Na ich funkcjonowanie są gwarancje w budżecie państwa. Dotacje nie dotyczą tylko roku przyszłego. Gmina chce im zapewnić byt przynajmniej na takim poziomie jak dotychczas — wyjaśnił.

Miasta otrzymując na funkcjonowanie instytucji określone środki zapisane w ustawie budżetowej. Państwo przejmie ich zobowiązania finansowe powstałe przed 1 lipca 1993 roku. W przypadku podwyżek wynagrodzeń w sferze budżetowej, pieniądze na podwyżki dla pracowników tych instytucji, będą przekazywane z budżetu państwa.

Dzisiaj obraduje Zespół Wojewody Białostockiego d/s Przekształceń Administracji Publicznej. Uczestniczyć ma w nim prezydent Lech Rutkowski i sekretarz miasta Marek Zukowski. Dyskutowane będą warunki przejęcia przez gminę instytucji kulturalnych i pełnienia przez nie dotychczasowych funkcji. Do 30 października ma być podpisane porozumienie między gminami a administracją rządową, dotyczące nowego podziału kompetencji, w tym przejęcia placówek kulturalnych.

(MN, J.B.)

Niemen w Giżycku

W czwartek, 19 bm. w giżyckim amfiteatrze wystąpi Czesław Niemen. Koncert „30 lat twórczości — Stare i nowe przeboje” rozpocznie się o godz. 20.00.

(m)

KOMITETY — PROGRAMY

Polskie Stronnictwo Ludowe

Bez opluwania i obszczekiwanie prowadzić będziemy tę kampanię wyborczą; nie na każdą zaczepkę będziemy reagować — mówi wiceprzewodniczący ZW PSL Bolesław Zalewski.

Kampania wyborcza sprowadzać się będzie głównie do akcji plakatowej i spotkań z wyborcami, szczególnie na wsi. Białostocki PSL otrzymał już 2 tysiące plakatów z centrali (to jedyna pomoc komitetu ogólnokrajowego) z fotografią Waldemara Pawłaka, obok której pojawi się lista regionalna. Jeśli kandydaci zdecydują się na inne formy własnej promocji (ulotki, plakaty z własnymi fotografiami), będą musieli sfinansować je ze swojej kieszeni.

Okręg wyborczy kandydaci podzielili między siebie w ten sposób, że każdy kandydat ma pod swoją opieką kilkanaście gmin, w których przy pomocy swoich ludzi przeprowadzi kampanię. W Białymstoku PSL liczy przede wszystkim na prof. Adama Dobrońskiego. Ludowcy z PSL już rozpoczęli plakatowanie miasta przy pomocy Spółdzielni Inwalidów. Problemem jest tylko to, jak twierdzi B. Zalewski, „że nie ma gdzie wieszać plakatów, bo władze miejskie pamiętały tylko o

wprowadzeniu zakazów dotyczących miejsc plakatowych”.

O dużych spotkaniach z głosnymi politykami PSL na razie nie ma mowy, ponieważ znanych postaci mało, a okręgów dużo. Główny ciężar zmagania z wyborcami spoczywać więc będzie na kandydatach lokalnych.

W białostockim PSL-u nastroje są optymistyczne. Według Zalewskiego w okręgu białostockim wygra zdecydowanie właśnie PSL, zdobywając 3 mandaty, głównie dzięki poparciu elektoratu wiejskiego, do którego nie ma konkurencji.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

SLD kampanię rozpoczął w ubiegłym tygodniu od spotkania w Bielsku Podlaskim, na które przyszło 500 osób — jak twierdzi Anatol Wakuluk, rzecznik prasowy Sojuszu.

Na spotkaniu prezentowali się wszyscy kandydaci, ale jak się można było spodziewać, oczy publiczności zwrócone były jedynie na Włodzimierza Cimoszewicza. Zbyt silna pozycja lidera SLD wobec pozostałych aspirantów do Sejmu jest dla sztabu wyborczego problemem, ponieważ może się powtórzyć sytuacja z poprzednich wyborów, kiedy to głosy wyborców zdobył prawie wyłącznie Cimoszewicz. Dlatego następne spotkania — które są podstawowym elementem kampanii — będą

się odbywały bez udziału Cimoszewicza.

W biurze wyborczym panuje nastrój ostrożnego optymizmu. Anatol Wakuluk mówi, że SLD liczy na 2 mandaty. Konkurentami do elektoratu są głównie Związek Białoruski w RP, na listach którego startują prawosławni, PSL — szczególnie w północnej części województwa oraz Unia Pracy.

— Unia Pracy może zdobyć w tym okręgu dużo głosów, ale mogą to być głosy stracone, ponieważ nie jest wykluczone, że w skali kraju ugrupowanie to nie uzyska 5 proc., czyli wymaganego minimum wejścia do Sejmu. Być może z tego powodu część potencjalnego elektoratu Unii głosować będzie na SLD.

Oprócz konkurencji Sojusz wspomaga UP w wyborach do Senatu. Oba ugrupowania lewicowe podpisały już umowę o wzajemnym wspieraniu własnych kandydatów do wyższej izby.

Kampania SLD prowadzona będzie skromnie. — Brak dużych pieniędzy — jak utrzymuje A. Wakuluk. — sprawa, że do wyborców spróbujemy dotrzeć głównie poprzez „Gazetę Tygodniową”. Na pieniądze z centrali tutejsze SLD nie liczy, bo centrala już kilka razy upominała się o nie w Białymstoku. Gotówkę wyłożyli sami zainteresowani, którzy udzielili 1 - milionowej pożyczki i mogą się spodziewać dalszych wydatków. Z finansami kruchro, bo sprzedaż cegiełek nie wzbudza zainteresowania.

(mars)

Ostatnia szansa

Lider Koalicji dla Rzeczypospolitej, Jan Olszewski powiedział we wtorek w Warszawie na spotkaniu z kandydatami do parlamentu z ramienia KdR, że nadchodzące wybory „są szansą zmiany w trybie procedur demokratycznych systemu zapoczątkowanego umową okrągłego stołu”. Olszewski dodał, że „jeżeli się to nie uda, sprawa będzie musiała znaleźć inne rozwiązanie”.

„Zmiana jest nieuchronna w obliczu narastającego protestu społecznego. Myślę, że świadomość kosztu, jaki Polska by za to zapłaciła, powinna nam unaościwić wagę tego zjawiska i tej konfrontacji. To są dla polskiej demokracji wybory ostatniej szansy, dlatego w tej walce powinniśmy mieć świadomość stawki o jaką walczymy — mówił Olszewski do kilkuset kandydatów na parlamentarzystów KdR.

(PAP)

Vademecum wyborcy

Gdzie głosujemy

Ordynacja wyborcza dopuszcza możliwość głosowania 19 września w dowolnym obwodzie, pod warunkiem wzięcia przez wyborcę w macierzystym urzędzie gminy zaświadczenia o prawie do głosowania. Dokument ten trzeba będzie w dniu głosowania przedstawić obwodowej komisji wyborczej w miejscu czasowego pobytu.

Inna ujęta w ordynacji możliwość dotyczy osób czasowo przebywających (zameldowanych) w danej gminie. Najpóźniej na 10 dni przed wyborami mogą one złożyć w urzędzie gminy wniosek o dopisanie do spisu wyborców. Taki wniosek mogą złożyć również osoby nigdzie nie zamieszkające, przebywające na terenie gminy.

Zołnierze odbywający zasadniczą służbę wojskową bądź uczestniczący

w ćwiczeniach oraz junacy oddziałów obrony cywilnej mogą składać wnioski o umieszczenie w dowolnym spisie wyborców, sporządzonym dla miejscowości, w której pełnią służbę. Należy to uczynić między 30 sierpnia a 4 września.

Wyborcy przebywający w większych szpitalach i zakładach pomocy społecznej oraz zakładach karnych i aresztach śledczych będą głosować w obwodach utworzonych w tych placówkach.

(PAP)

Programy wyborcze w TVP — o 19.55

Prezes Polskiego Radia i Telewizji Janusz Zaorski postanowił, że programy wyborcze będą emitowane, w dniach 4—16 września, w czasie największej oglądalności — o godz. 19.55. Jest to odpowiedź na postulat 7 komitetów wyborczych protestujących przeciwko propozycji emisji audycji wyborczych po południu i późnym wieczorem.

(PAP)

Krzaklewski w Białymstoku

Regionalny Komitet Wyborczy NSZZ „Solidarność” Region Białystok prosi o zgłaszanie się do siedziby ZR Białystok NSZZ „S” przedstawicieli KZ NSZZ „S”, które mogą zorganizować na terenie swego zakładu pracy spotkanie przedwyborcze z kandydatami do Sejmu z listy NSZZ „S”.

Jednocześnie zapraszamy przedstawicieli Komisji na spotkania z udziałem Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S” — Marianem Krzaklewskim, które odbędą się w dn. 23.08.br.:

I. godz. 11.30 — 14.00 — w Zakładzie Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, B-stok, ul. Przędzalniana 8, II. godz. 17 — 19 — w Fabryce

Przyrządów i Uchwytów „Bison-Bial”, ul. Łukowa 3.

Serdecznie prosimy o liczny i niezawodny udział w spotkaniu.

Unia dyżuruje

Kandydaci na parlamentarzystów Unii Demokratycznej: Andrzej Stanisław Kaliciński, Krzysztof Antoni Wolfram, Anna Zofia Markowa, Tadeusz Rutkowski, Krzysztof Dyszkiewicz i Małgorzata Katarzyna Busłowska będą dyżurować od poniedziałku, 23 sierpnia do piątku, 27 bm. pod numerami telefonów 41—61—74 i 238—16 w godz. 15 — 18.

Sprostowania

W poniedziałkowym wydaniu „Gazety” popełniliśmy dwa błędy: — kandydatka „Koalicji dla Rzeczypospolitej” nazywa się WACŁAWA GRABALA

— nie podaliśmy pełnej nazwy KRAJOWEGO KOMITETU WYBORCZEGO „SAMOOBRONA — LEPPE-RA” prezentując kandydatów tego komitetu.

Zainteresowanych za nieumyślne pomyłki przepraszamy.

Zawód — celnik

MŁODY, PRAWY, ODWAŻNY

Wymarzony kandydat na celnika, to młody (do 35 lat) mężczyzna, obywatel polski. Najlepiej absolwent wyższej uczelni o kierunku ekonomicznym lub prawniczym, dobrze władający co najmniej jednym językiem zachodnim. Zdrowy (niektóre dolegliwości wykluczają przydatność do zawodu), odważny, prawy, odporny na próby przekupstwa. To ideał!

Ostatnie dwa, trzy lata to okres budowania nowego systemu administracji celnej. Około 60—70 proc. kadry Urzędów Celnych to ludzie nowi, legitymujący się co najwyżej rocznym stażem pracy.

W praktyce celnikiem może zostać każdy, kto ma ukończoną szkołę średnią, dobry stan zdrowia i z wynikiem pozytywnym zaliczy trzy miesięczne staże pracy. W ciągu następnych miesięcy odbędzie szkolenia zawodowe i po roku pracy może stać się pełnoprawnym funkcjonariuszem celnym.

Zgodnie z przepisami, każdy funkcjonariusz celny na służbie musi być odpowiednio ubrany. Jako uposażenie otrzymuje białe koszule, krawat, obuwie i materiał na mundur, który szyje na miarę.

Do pracy w Urzędach Celnych przyjmowane są również kobiety — mówi naczelnik białostockiego oddziału Urzędu Celnego w Kuźnicy A. Kupraszewicz. — Chociaż z reguły, jako mniej dyspozycyjne od mężczyzn, kierowane są do pracy biurowej. Rzadko zajmują stanowiska kontrolerów celnych.

Wszyscy zatrudnieni w Urzędzie Celnym to funkcjonariusze celni. Powszechnie praca celnika kojarzona jest tylko z kontrolą obrotu towarowego z zagranicą. Osoby pełniące tę funkcję to kontrolerzy.

Ich podstawowe zadanie to ochrona interesów Skarbu Państwa. Wypełniają je poprzez pilnowanie prawidłowości przebiegu obrotu towarowego. Sprawdzają oni zgodność deklaracji i dokumentów celnych ze stanem faktycznym, czyli

rzeczywistą zawartością wywożonych lub wwożonych do kraju transportów.

To właśnie kontrolerzy są autorami ujawnianych przemytów. Niemal codziennie na wszystkich przejściach granicznych w Polsce konfiskowane są mniejsze lub większe ilości nielegalnych towarów. O nich rzadko się mówi. Dopiero wielkie przemyty zwracają na siebie uwagę. Np. w Ogrodnikach pod 15 tonami mintaja i dorsza odkryto kilka tysięcy paczek zachodnich papierosów, czy w Boguszewicach — zamiast przecieru pomidorowego na samochodzie ciężarowym ujawniono 23 tys. litrów czystego spirytusu. Wykrywanych jest, według statystyk, ok. 8—10% przestępstw.

Po ujawnieniu oszustwa kontrolerowi przysługuje nagroda specjalna, z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży przemycanego towaru. Wynosi ona ok. 10 proc. tej wartości.

Średni zarobek funkcjonariuszy celnych waha się w granicach 2,5 mln zł plus comiesięczna 100 proc. premia uznaniowa. Za nierzetelne wypełnianie obowiązków może być ona cofnięta w części lub całości. Czy to dużo, czy mało — naczelnik A. Kupraszewicz nie umie ocenić.

Funkcjonariusze celni tak jak wielu innych urzędników państwowych narażeni są na korupcję — mówi A. Kupraszewicz. — Aby jednak to udowodnić trzeba złapać człowieka „za rękę”.

Ujawniane przypadki udziału celników w aferach korupcyjnych nie należą do rzadkości. W ostatnim tylko czasie prowadzono kilka



śledztw przeciwko podejrzanym o udział w dużych aferach — niektórym pracownikom Urzędu Celnego w Kuźnicy. Głośno było o aferze papierosowej, gdzie w sposób niezgodny z prawem zostały sprzedane papierosy pochodzące z przemytu; klubowi sportowemu Hetman z Białegostoku aferze cukrowej; fałszowaniu faktur na sprowadzane do kraju papierosy; o przemyście alkoholu, umożliwionego przez celników. Przypadki o mniejszej randze, gdzie np. łapówkę bierze jedna osoba, są trudniejsze do wykrycia. Zwłaszcza, że wśród celników panuje zasada niekontrolowania kolegów. Niektórzy twierdzą, że tak jest wszędzie — każdy chce dorobić do skromnej pensji. A że jedni robią to uczciwie, drudzy nie...

Zawód funkcjonariusza celnego kwalifikowany jest jako niebezpieczny, zwłaszcza kontrolerów. Przy wypełnianiu swoich obowiązków narażeni są na akty agresji ze strony osób mających „coś na sumieniu”. W czerwcu br. np. w Kuźnicy został raniony w rękę celnik, który dopiero zaczął podejrzewać, że może mieć do czynienia z przemytem.

Kontroler celny to naprawdę niebezpieczna funkcja — mówi A. Kupraszewicz. — Nie mamy żadnych środków samoobrony. Nie mamy pozwolenia na broń ani gaz. Można tylko liczyć, że na granicy będzie spokojnie.

BARBARA SOJKO

Zrębki niezgody

Mieszkańcy z rejonu ulic Wojska Polskiego, Grunwaldzkiej i Jagielly w Elku toczą wojnę z Józefem K., właścicielem zakładu produkującego tzw. zrębki wędzarnicze.

Praca urządzeń jest wyjątkowo hałaśliwa. Powstające drgania są bardzo niebezpieczne dla wysokiej skarpy rozpościerającej się wzdłuż brzegu jeziora. Wszelkie próby — twierdzą oponenci zakładu — zwrócenia uwagi na uciążliwość, jaką powoduje działalność produkcyjna, pan Józef K. kwituje obraźliwymi uwagami. Mówi przy tym, iż stać go na wykupienie całego terenu, gdyż był długo w USA i ma dużo pieniędzy. Powołuje się na swoje rzekome koneksje z wysoko postawionymi osobami w różnych urzędach. A mu chcemy spokoju i ciszy...

Na skutek interwencji Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suwałkach dokonano pomiarów hałasu wytwarzanego przez tartaczne urządzenia. „Wykazały przekroczenie dopuszczalnej normy, co stwarza zagrożenie dla zdrowia ludzkiego” — napisał w piśmie do Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Elku lek. Krzysztof Nowacki, wojewódzki inspektor sanitarny. Poprosił kolegów po fachu z Elku, aby wdrożyli postępowanie administracyjne mające na celu zlikwidowanie uciążliwości.

Kierownik oddziału higieny komunalnej w elckim sanepidzie, Czesława Dubiel poinformowała, że postępowanie znajduje się na etapie egzekucyjnym.

Zaleciliśmy Józefowi K. ograniczenie hałasu, którego natężenie było większe zaledwie o trzy decybele od obowiązującej normy — mówi Cz. Dubiel. Pan K. złożył odwołanie, prosząc o prolongatę postępowania. Właściciel zakładu ma plany przeniesienia go w inne miejsce. Zapewnia, że uczyni to do końca tego roku. Osiemnastego sierpnia dojdzie do spotkania wszystkich zainteresowanych stron. Chcemy doprowa-

dzić do kompromisu, ale nie będzie to łatwe. Mieszkańcy dążą do natychmiastowej likwidacji zakładu.

Józef K. przyczyn pretensji upatruje w ludzkiej zawiści i w chęci odwetu.

Po powrocie z Ameryki zabrałem się za porządkowanie drogi. Korzystają z niej również inni. Kiedyś zwróciłem uwagę jednemu panu, aby zasypał koleiny, które pozostawił przejeżdżając samochodem. Były też scysy o korzystaniu z wodociągu. Później zaczęto pisać skargi. Zakład pracuje — na wolnym powietrzu — tylko jeden dzień w tygodniu. Na tyle mamy zamówień. Chcemy wygłuszyć, ale nie możemy prowadzić prac budowlanych. Myślimy też o zmianie lokalizacji — powiedział „Gazecie” Józef K.

Przeciwnicy zarzucają mu również, że podjęcie produkcji zrębków zgłosił do ewidencji (wpis do rejestru referatu Handlu UM nr 1699) 12 lutego br. Produkcję zaś — mówią mieszkańcy — Józef K. rozpoczął latem ubr. W adresie zakładu wskazano ul. Wojska Polskiego, a nie Jagielly, gdzie prowadzona jest produkcja. Przedsiębiorca został zobowiązany do wstrzymania prac budowlanych, na które nie miał zezwolenia. Potwierdził to także Kazimierz Bugaj z Urzędu Rejonowego.

Sprawa jest trudna. Decyzję o udzieleniu zgody lub nie, trzeba poprzedzić dokładnym wyjaśnieniem wszystkich okoliczności i wątpliwości — mówi K. Bugaj.

Na razie jest pas. Podobnych sporów w Elku i w innych miejscowościach woj. suwalskiego jest wiele. O jednym z nich, dotyczącym palarni kawy przy ul. Moniuszki w Suwałkach, już pisaliśmy. Niektórzy takie sytuacje nazywają konfliktem między demokracją, a biznesem.

Śladami Neli

Niewysoka, miła pani potyka się w ciemnym korytarzu w hotelu „Cristal”. — Jak to tak może być, bez światła — dziwi się. Tak wyglądało

nasze poznanie z Gitlą Kac-Czarną, jedną z tych osób, które przybyły z Izraela na obchody 50. rocznicy powstania w białostockim getcie.

Pani Gitla pochodzi z Wasilkowa. Mówi o swojej rodzinie. Po policzku sypia 12a. W 1939 roku Gitla była młodą bibliotekarką. Przeżyła Sowietów, ale kiedy znowu weszli Niemcy, uciekła do lasu. Przez pół roku była w partyzantce na Białorusi i Ukrainie, potem przez cztery lata w Samarkandzie. Lata minęły, Gitla Kac jest już wdową po inżynierze-elektryku z Warszawy, radość dają jej dzieci i czwórka pięknych wnuków. Wnuk Roi Hadad pracuje w Tel Awiwie i gra w futbol. Na drugi raz pani Gitla przyjedzie do Białegostoku z córką. Ale nie o to chodzi w naszej rozmowie. Nie o to.

Starsza pani z Izraela uparcie poszukuje swojej siostrzenicy. Wracam do przeszłości.

Kiedy ja uciekłam przed Niemcami do partyzantki — mówi pani Gitla — moja siostra, Sulki, poszła do getta w Białymstoku z córeczką Nelą i mężem. Mąż, Pej-sach Sud był aktorem, a jego dom

rodzinny znajdował się przy ulicy Polnej 27. Umarła moja mama w Wasilkowie, a męża siostry wzięli Niemcy. Kiedy zbliżała się zagłada getta, Sulki wydestała się na główną drogę do Białegostoku, gdzie oddała wszystko co miała i swoje dziecko napotkanej żebraczce.

O takim ocaleniu dziewczynki pani Gitla przeczytała artykuł, w którym pewna aktorka opisała swoje losy. Dziecko z tej opowieści zebrało razem ze swoją opiekunką. Życzliwy proboszcz przygotował małą do spowiedzi i komunii. Po wojnie wróciła ona do swojego miasteczka (nie pisze do jakiego), gdzie została zatrudniona u proboszcza, i tam, kiedy trzeba było ukłekać w kościele, zrozumiła, że nie może postąpić inaczej, niż to jest w religii żydowskiej. Zamiast być gospodynią na plebanii, Nela — bo pani Gitla jest przekonana, że to ona — dzięki pomocy życzliwego człowieka ukończyła czteroletnie studia aktorskie, idąc w ślady ojca, po czym zaczęła grać w Teatrze Polskim w Warszawie. Pewnego dnia ktoś z kolegów usłyszał, że płacze. Wtedy przyznała się, że jest Żydówką.

To by było wszystko. I bardzo niewiele. Pani Gitla przyjechała z nadzieją, że spotka małą Nelę jako aktorkę. Może jest w Krakowie.



Pejsach Sud, ojciec Neli, białostocki aktor.

A może tu, w Białymstoku. Właśnie widziała taką występującą kobietę, podobną do rodziny z Wasilkowa. Ale Nela musi być starsza. Nic nie liczy się tak jak jej odnalezienie.

Dzisiaj pani Gitla jedzie do Wasilkowa z Teresą Poznańską z Białegostoku. Pani Teresa podczas uroczystości na Żabiej trafiała na sympatyczną Żydówkę, pochodzącą z jej rodzinnej miejscowości. Jadą więc, może tam będą jakieś ślady. Może ktoś coś wie o Neli...

KRYSZYNA KONECKA



Gitla z matką, siostrą Sulki, jej córeczką Nelą i braćmi.

ŁAPÓWKA, SPRAWA POWAŻNA

Jak poważna, to wkrótce przekonać się może pewna 44-letnia kwiaciarka z Bielska Podlaskiego, która o przyjęcie łapówki oskarżyła... prokuratora tamtejszej Prokuratury Rejonowej — A.T.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku wszczęła śledztwo przeciwko podejrzanemu, Alla P. twierdziła, że w czasie przesłuchania w Prokuraturze w Bielsku, prowadzący sprawę prokurator zażądał od niej 1,5 miliona złotych za odstąpienie od jej tymczasowego aresztowania. Ponieważ przy sobie miała jedynie 500 tysięcy wyszła do poczekalni, gdzie wzięła od czekającego męża brakującą sumę, którą następnie wręczyła prokuratorowi.

W związku z oskarżeniem, przesłuchano w Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku męża Alli P., Wacławska P. W obecności Naczelnika Postępowania Karnego oraz za-

stępca Prokuratora Wojewódzkiego, zaprzeczył on pomówieniom swojej żony. Również dwaj inni świadkowie zaprzeczyli, jakoby Alla P. opuszczała pokój przesłuchań. W oparciu o zebrane materiały 21 grudnia 1992 roku, prokurator umorzył postępowanie z powodu braku dowodów.

Postanowienia tego Alla P. nie zaskarżyła.

Natomiast posadzony o łapówkarstwo prokurator A.T., złożył zawiadomienie o przestępstwie, jakiego dopuściła się Alla P. oskarżając go bezpodstawnie o uzależnianie czynności procesowych od przyjmowania korzyści majątkowych. Sprawę przejął — zgodnie z decyzją Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku — Międzyrejonowy Dział Śledczy Prokuratury w Łomży, który przygotował i skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Alli P.

— Chodziło o skierowanie sprawy do jednostki prokuratury, która zapewniłaby obiektywne prowadzenie postępowania, niebędąc w żaden sposób powiązana ze sprawą, a jednocześnie do takiej, która jest względnie mniej obciążona pracą — twierdzi prokurator Janusz Kossakowski. — I jest to zgodne z przepisami, które nawet nie wymagają uzasadnienia takiego zarządzenia — dodaje.

Alla P. nie przyznaje się do winy, twierdząc, że przestępstwo popełniła dając prokuratorowi łapówkę, a nie przez fałszywe oskarżanie go. Jej zeznania potwierdziła jedynie córka, która twierdzi, że widzia-

ła jak matka włożyła 1,5 miliona złotych do akt. Tymczasem mąż odmówił składania zeznań i nie stawiał się na wyznaczony termin kolejnego przesłuchania.

Policjanci którzy wieźli do Prokuratury w Bielsku panią Allę P., ponownie zaprzeczyli, aby oskarżona opuszczała pokój przesłuchań. Z zebranego materiału dowodowego wynika też, że córka nie mogła widzieć tego zdarzenia, gdyż nie było jej wówczas w pokoju przesłuchań. Poza tym, oskarżona nie wyjaśniła dlaczego dawała łapówkę, skoro prokurator i tak oddał jej wnioski dowodowe w prowadzonych sprawach. Nie wyjaśniła także jak mógł ktoś widzieć, że wręczała łapówkę, skoro w swoim zawiadomieniu o przestępstwie oraz w piśmie do Prokuratury Wojewódzkiej twierdziła, że pieniądze wręczała pod nieobecność innych osób. Kto mówi prawdę — rozstrzygnie sąd. Jednak w wypadku uznania przezeń winy oskarżonej, grozi jej kara — maksymalnie do 5 lat pozbawienia wolności.

RAFAL MALINOWSKI

Spalić brata

Wiedząc, że brat śpi w domu, obok drzwi wejściowych położył kurtkę i podpalił. Potem chodził po wsi czekając na pożar.

— Nie lubiłem brata. Gotów byłbym pozbawić go życia. Podpalając dom chciałem spalić śpiącego tam brata. Bardziej chodziło mi o pozbycie się brata, niż wywołanie pożaru. Gdyby brat nie żył, miałbym spokój, nikt nie wtrącałby się w moje sprawy — powiedział Jan T. prokuratorowi.

Nie było zgody między braćmi Janem i Mikołajem T. Rodzice już nie żyli. Dom i gospodarstwo rolne, liczące 7,43 ha, matka przekazała Janowi. Mikołaj uważał, że ma prawo również mieszkać w tym domu, aczkolwiek rzadko tam przebywał.

Konflikt rozszerzył się, gdy latem 1992 r., Jan T., będąc warunkowo zwolniony, powrócił z zakładu karnego. Miał pretensje, że brat nie tylko mieszka, ale też wynosi rzeczy po matce. W czasie jednej ze sprzeczek Mikołaj uderzył brata w twarz.

Rozgorączony postępowaniem Mikołaja, Jan postanowił pozbyć się brata. Nikomu jednakże nie zwierzał się z tego zamiaru. Czekał tylko na sposobny moment.

W niedzielę, 31 stycznia br. Mikołaj T. przyjechał do brata, do wsi Dubiążyn niedaleko Bielska Podlaskiego. Jan w tym czasie był nieobecny. Zjawił się dopiero ok. godz. 20.

Zauważył rower brata stojący na posesji. Domyślił się, że Mikołaj już śpi, gdyż w mieszkaniu było ciemno.

Z zabudowań gospodarczych wyciągnął jakąś kurtkę. Położył obok drzwi wejściowych i podpalił. Odszedł, gdy powstał płomień. Potem chodził po wsi, czekając na pożar.

Przechodząca w pobliżu Walentyna T. zauważyła płomienie. Zalarmowała męża Sergiusza i siostrę Stefana T. Gdy przybiegli, ogień ogarnął już drzwi i futrynę. Zjawili się też kilkanaście osób. Wspólnym wysiłkiem, używając śniegu, ugaszono pożar. Wylamano drzwi zamknięte od wewnątrz, obudzono śpiącego Mikołaja T.

1 lutego br. Mikołaj T. powiadomił Komendę Rejonową Policji w Bielsku Podlaskim, iż Jan T. podpalił dom, w którym obaj mieszkali. Następnego dnia Jan T. został aresztowany. Policji i prokuratorowi przedstawił konflikt, jaki powstał między nim a bratem i co go skłoniło do tego, aby podpalić dom.

— Bez interwencji osób postronnych pożar nie zanikłby samoistnie — ocenili strażacy.

Jan T. oczekuje obecnie na proces. Mikołaj T., jak i inni mieszkańcy Dubiążyna, zeznawać będą jako świadkowie. Wśród dowodów rzeczowych m.in. taśma video z wizji lokalnej w Dubiążynie.

JERZY KRASS

Do Francji pieszko

Policjanci z drogówki w sobotę podczas nocnej kontroli zatrzymali w Łomży, kobietę — kierowcę, która prowadziła samochód w stanie nietrzeźwym. Po wylegitymowaniu okazało się, że była to 28 — letnia obywatelka Francji. Badanie zawartości alkoholu we krwi wykazało 2,15 promila.

Wczoraj kolegium przy Sądzie Rejonowym w Łomży ukarało już trzeźwą Francuzkę za sobotni wy czyn karą 2 mln zł, kosztami postępowania i zakazem prowadzenia pojazdów na terytorium Polski na okres trzech lat. (doż)

POLICJA POSZUKUJE



Halina Rzymska z d. Kutylowska c. Romualda i Teresy, ur. 01.01.1964 r. Klukowo, zam. Dąbrowa Łazy gm. Szepietowo wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Rysopis: wiek z wyglądu 30 lat, wzrost 165 cm, budowa ciała otyła, włosy krótkie, proste koloru c. blond, twarz owalna, cera rumiana, czoło niskie, oczy niebieskie, nos gruby, uszy białe, wystające do przodu.

Ubrana w chwili zaginięcia: marynarka siwa w ciemne paski, spódnica z materiału koloru jasny brąz, obuwie sandały — innych danych o ubiorze brak.

Osoby, które widziały wyżej wymienioną po dniu zaginięcia lub znają jej aktualny adres zamieszkania, proszone są o skontaktowanie się z Komendą Rejonową Policji w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Ludowa 13, tel. 22-11, 22-12 wewnętrzny 227 lub najbliższą jednostką policji.

OGŁOSZENIA DROBNE

turystyka 

„ALFA” — przejazdy autokarowe do Brucki w cenie 600.000,- tel. 75-34-39. g 608-0

sprzedam 

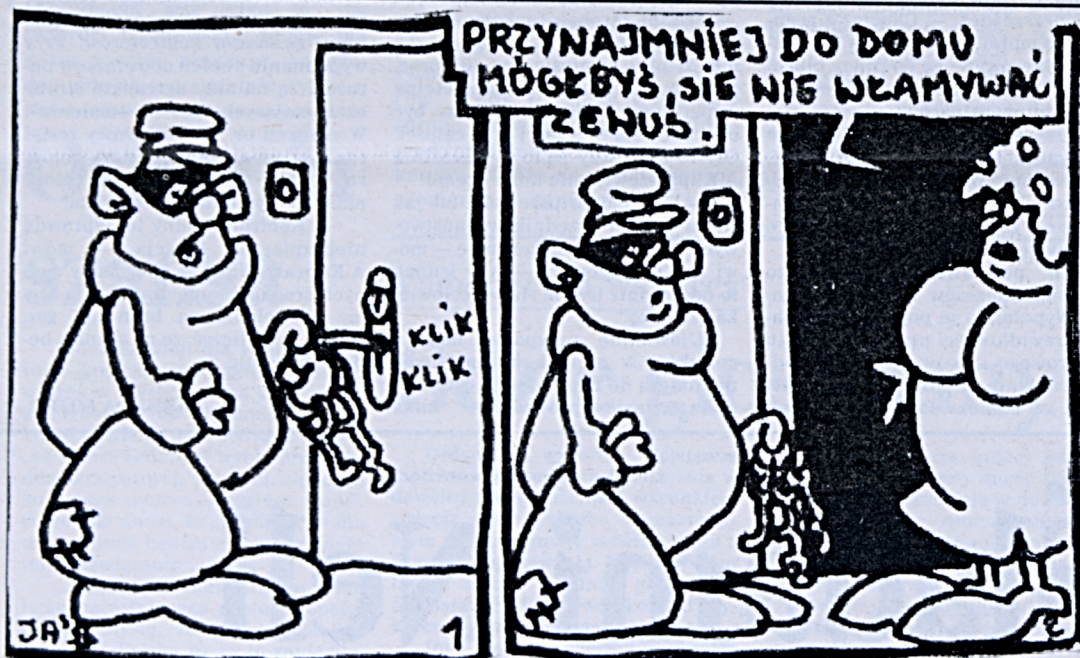
SPRZEDAM plug 2-skbowy do ciągnika. Nowodworec 72. g 614-1

nieruchomości 

BANK Spółdzielczy w Hajnówce sprzedaje działkę budowlaną, położoną w Białymstoku przy ul. Zielonogórskiej Nr 1630 o pow. 1628 m kw. Bliższe informacje po nr tel. 28-20, 27-96 w Hajnówce. g 612-1

samochody 

PRZEDPŁATE, ulgę celną — kupię. Sokółka 44-62. g 613-0
MIENIE przesiedlenia kupię. Sokółka 44-62. g 613-0



ZMARTWYCHWSTANIE BONIFACEGO

Maria B. miała 75 lat, kiedy zmarł jej mąż Jan. Została w Stanach Zjednoczonych prawie zupełnie sama. Jedynym towarzyszem życia pozostał jej kot, Bonifacy mający 15 lat. Kobieta zatęskniła za Polską i postanowiła umrzeć w ojczyźnie.

Po sprzedaniu domu w USA, lecz w trakcie załatwiania formalności wyjazdowych, spotkała ją następne nieszczęście: zdechl ukochany Bonifacy. Zrozpaczona Maria B. zdecydowała, że prochy Jana i ciało Bonifacego powrócą z nią do Polski.

Maria B. pojawiła się na lotnisku z ciałem kota schowanym w przepisowej klatce służącej do transportu żywych zwierząt. Ame-

rykańscy pracownicy międzynarodowej linii lotniczej nie zauważyli, że Bonifacy nie dawał znaków życia.

Ciało Bonifacego odleciało do Warszawy w specjalnej komorze samolotu. Bonifacy leciał sam, innych zwierząt w pomieszczeniu nie było.

Podczas rozładowywania bagaży polscy pracownicy międzynarodowej linii z przerwaniem stwierdzili, że w klatce znajdował się martwy kot. Doszli do wniosku, że śmierć musiała nastąpić w trakcie lotu. Ich przerwanie było tym większe, iż odpowiedzialność za śmierć zwierzęcia w trakcie transportu ponosi przewoźnik.

Podjęli szybką akcję. Ciało Bonifacego trafiło na wysypisko śmie-

ci, a w klatce pojawił się kot z Okęcia, który wyglądem przypominał nieboszczyka.

Maria B. z prochami Jana podróżowała do Polski innym samolotem. Kiedy zgłosiła się po odbiór przesyłki, przeżyła szok. — Przecież on był martwy, kiedy go nadawałam! — krzyknęła na widok awanturującego się w klatce kota. Wśród pracowników linii powiało grozą. Jeden z nich podsunął oniemiałej kobiecie, do podpisania kwitu odbioru bagażu.

— Zmartwychwstał... On zmartwychwstał w drodze na ojczyznę! — krzyknęła nagle Maria B. Podpisała kwit i wybiegła szczęśliwa z przerażonym zwierzęciem w klatce.

5 lat za kopiowanie

ANTYPIRACKI FRONT

W 1987 r. Sejm zniósł ostatecznie monopol państwa w dziedzinie produkcji i dystrybucji filmów. Decyzja ta była oczekiwana od dawna przez środowiska twórcze, prywatnych przedsiębiorców chcących działać na tym terenie, jak również zagraniczne firmy fonograficzne postzegające polski rynek jako bardzo atrakcyjny.

Niestety, sielanka nie trwała zbyt długo, jako że spece od prawa nie zatroszczyli się o przepisy, które tę sferę poddałyby jakiegokolwiek kontroli państwa. Mowa oczywiście o kontroli przestrzegania praw autorskich. Trudno oczywiście w ogóle mówić o czymś takim, jak prawa autorskie, skoro od czterdziestu lat nie zrobiono niemal nic, aby zagwarantować ich przestrzeganie. A z uprawnien, jakie daje polski i prokuraturze ustawa z lat pięćdziesiątych, i tak korzysta się w sporadycznych wypadkach.

Bardzo szybko nasi rodacy zwęszyli tę lukę prawną i rozwinieli interes na rzadko spotykaną skalę. W 1989 r. piraci opanowali ok. 90 proc. rynku kaset wideo. Gdy oficjalni dystrybutorzy sprowadzali do kraju nowy film, wkrótce napotykali barierę popytu — polscy wideomani przedtem już kupili tandetne, ale o wiele tańsze kopie wykonane gdzieś w szopie lub garażu. Trudno się zresztą dziwić, szybkości i swobodzie, z jaką rozkwitł proceder, skoro Ministerstwo Kultury i Sztuki ściągają opłaty od wszystkich nowo powstałych wypożyczalni wideo, nie sprawdzając nawet, jakie kasetę znajdują się w ich ofercie.

Pod wpływem jednak nacisku zachodnich producentów i polskich dystrybutorów płacących podatki, policji udało się w dziedzinie kaset wideo zaprowadzić jakiś porządek. Ale nasi obrotni rodacy znaleźli szybko pole, na którym ich wrodzona umiejętność robienia pieniędzy może być wykorzystana — rynek fonograficzny — prawdziwe eldorado.

Jak poinformowano mnie w

warszawskiej Komendzie Wojewódzkiej Policji, na 20 zagranicznych kaset kupionych w stołecznych kioskach, budkach, księgarniach, 19 jest skopiowanych nielegalnie. Jeśli chodzi o tytuły krajowe, udział „piratek” na rynku wynosi ok. 25 proc., a skarb państwa ponosi z tego tytułu ponad 25 mln dolarów strat rocznie. Straty legalnych producentów są trzy razy większe. International Intellectual Property Alliance szacuje, że w Polsce w ubiegłym roku wskutek pirackiego procederu w zakresie fonografii, kinematografii, programów komputerowych itp., skradziono amerykańskim handlowcom ok. 200 mln dolarów. Mimo, iż Polskę, w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, zamieszkuje sześć razy mniej ludności (zwróćmy także uwagę na poziom życia w obu krajach), nasz legalny i nielegalny przemysł fonograficzny w 1992 r. wyprodukował 100 mln kaset, tj. jedynie cztery razy mniej niż w Stanach.

W tej sytuacji nasza policja i prokuratura nie pozostają bezczynne, choć na skutek braku nowoczesnych przepisów, ich działania nie przynoszą pożądanego efektów. W okresie od 1988 r. sądy wydały nawet 140-150 wyroków skazujących za piracką działalność, lecz wobec „znikomej szkodliwości społecznej” (jak twierdzi sąd), wyroki były śmiesznie niskie.

W ciągu ostatnich tygodni policjanci z Wydziału ds. Przestępczości Gospodarczej Komendy Stołecznej Policji przeprowadzili kilka akcji przeciwko nielegalnym producentom kaset magnetofonowych. W

wyniku działań prowadzonych pod nadzorem prokuratury śródmiejskiej, zlikwidowano w Warszawie cztery nielegalne hurtownie kaset. Skonfiskowano przy tym urządzenia służące do przegrywania, tzw. kasety matki, płyty CD, okładki graficzne oraz prawie 200.000 nagranych i czystych kaset magnetofonowych. Policja zbiera doświadczenia i zapowiada, że już wkrótce uderzy w każdy szczebel przestępczej siatki. Podobne akcje przeprowadzono w Poznaniu. Ogółem zabezpieczono przedmioty o wartości nie mniejszej niż kilkanaście miliardów złotych. Policjanci twierdzą, że gdy złożyli wizytę w jednej z poznańskich wytwórni, jej właściciele zwiłali interes. Zdaniem stróżów prawa jest to znak, że w tej dziedzinie zaczyna się dziać coś dobrego. Bardziej zdecydowane egzekwowanie istniejącego prawa przez policję i perspektywa wejścia w życie Ustawy o Ochronie Praw Autorskich, sprawiają, że piraci zaczynają tracić grunt pod nogami.

Opracowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki projekt ustawy przewiduje trzy lata więzienia za nielegalne kopiowanie i dwa lata za sprzedaż pirackich kaset. W przypadku działalności na dużą skalę można pójść siedzieć nawet na pięć lat.

Ustawa prawdopodobnie byłaby już uchwalona przez Sejm, gdyby ten nie został rozwiązany. W tej sytuacji dokument będzie musiał ponownie przejść ścieżkę legislacyjną w nowym parlamencie. Ministerstwo Kultury i Sztuki zapewnia, że rząd skieruje ustawę do Sejmu w trybie pilnym. To pozwoli już wkrótce po wyborach wydać piratom ostateczną bitwę. (PAI)

ARTUR PAZIO

Straty liczone w miliardach

PIRAT NA MORZU BEZPRAWIA

Lider zespołu „Kult”, Kazik Staszewski, twierdzi, że „dzięki” piratom fonograficznym stracił 1 mld zł. Być może trochę przesadził, ale nie zmienia to faktu, że straty tego, jak i innych artystów, są olbrzymie. 5 na 20 sztuk kaset z muzyką polską jest pirackich. Są to jednak dane szacunkowe, bo przecież nikt nie jest w stanie przewidzieć, ile jest naprawdę w Polsce nielegalnych wytwórni i ile one produkują.

Przedstawiciel firmy MJM, Grzegorz Stabeusz, powiedział „Życiu Warszawy”: „Trudno powiedzieć, ile naprawdę tracimy. Mamy jedynie dane szacunkowe”. Ostatnim hitem firmy jest debiutancka płyta „Wilków”, która sprzedaje się znakomicie: rozprzeczono 150 tys. kaset oraz około 15 tys. kompaktów. Jak twierdzi Stabeusz, na rynku znalazło się około 650 tys. kaset pirackich, a straty firmy wynoszą miliard złotych. Darek Andrzejewski z firmy SONIC powiedział nam, że w tej chwili najchętniej kopiowaną płytą jest „Rock Ballads” zestaw najpopularniejszych polskich ballad rockowych. Stratę ocenia na połowę zysków, jakie przyniosła firmie sprzedaż tego tytułu.

Jednak kopiowanie płyt z muzyką polską nie jest jeszcze plagą, skoro firmom fonograficznym z rodzimego podwórka powodzi się znakomicie: wydają coraz więcej płyt kompaktowych, często decydują się na zawsze ryzykowną promocję debiutantów.

Prawdziwą epidemią to piractwo muzyki zagranicznej. Aż 19 na 20 kaset z muzyką zagraniczną, to produkcja nielegalna. Być może nie przeszkadza to naszym nabywcom, bo też piracka kasetka jest dwu- lub trzykrotnie tańsza od

oryginalnej. Co jednak korzystne dla konsumenta, to zło dla budżetu państwa, który stracił na tym nielegalnym procederze 24 mld złotych. Amerykański Urząd Głównego Negocjatora Handlowego ocenia, straty USA na 140 mln dolarów. To nie uchwalone prawo autorskie jest przyczyną tego, że zagraniczni artyści omijają nasz kraj podczas swoich tras koncertowych. Mają powód: Polska jest prawdziwym rajem dla piratów. Przynajmniej w tej dziedzinie jesteśmy w ścisłej światowej czołówce, obok Brazylii, Węgier i Egiptu. 70 proc. kaset na naszym rynku pochodzi z nielegalnych wytwórni, które dysponują niezłym majątkiem. Policja warszawska podczas swoich ostatnich akcji antypirackich zarekwirowała sprzęt oraz kasety wartości 9 mld zł. Potentatem okazała się firma ELBO, której skonfiskowano mienie wartości 4,7 mld zł. Szefowa ELBO, Elżbieta Borysiuk powiedziała, że ostatnia akcja policji jest BEZPRAWIEM i że jest to działalność czysto polityczna. Nie wytłumaczyła jednak, na czym owa polityka polega. Ostatnim hitem na rynkach całej Europy jest płyta zespołu Aerosmith „Get A Grip”. ELBO wydała kasetę z nagraniami z tego krążka i raczej nie należy przypuszczać, że grupa Aerosmith dostała choćby dolara od ELBO.

Ostatnie dwa Sejmy, które przedwcześnie zakończyły kadencję, nie zdążyły uchwalić prawa autorskiego. Może przyszły Sejm zakończy wreszcie tę sprawę...

(PAI)

JAROSŁAW PAŁYSKA

„ENERGIA SZTUKI” ZAMIAST ENERGII JĄDROWEJ

Niedzielny kilkunastogodzinny koncert trwający do późnej nocy zakończył dwudniowy Festiwal „Energia Sztuki — Żarnowiec '93”, odbywający się na łakach wsi Czysmanowo w pobliżu zaniechaną budowy elektrowni jądrowej nad Jeziorem Żarnowieckim.

Gwiazdą niedzielnego koncertu była brytyjska grupa rockowa „Jesus Jones”. Oprócz niej wystąpili m.in.: „Blenders”, „Red Rooster”, „No Limits”, „Maanam”, „Golden Life”, undergroundowe zespoły berlińskie, „Hey”, Krystyna Prońko. Koncert poprzedziły występy „Sceny Ruchu” z Lublina, „Performer” z Zamościa i „Elektronauten” z Berlina.

W festiwalu uczestniczyło ponad 60 krajowych i zagranicznych zespołów rockowych, jazzowych, muzyki klasycznej, a także te-

atry alternatywne i awangardowe grupy plastyczne. Głównym sponsorem festiwalu była Wspólnota Europejska, a honorowy patronat sprawował m.in. Jan Krzysztof Bielecki.

Festiwal zorganizowało Gdańskie Centrum Edukacji Teatralnej, Nadbałtyckie Centrum Kultury oraz władze gminy Gniewino, które bezpłatnie udostępniły pola biwakowe. Bezpłatny również był wstęp na koncerty oraz wegetariańskie posiłki, rozdawane przez wyznawców Ruchu Hare Kriszna.

„Spodziewaliśmy się 20 tysięcy gości, a przybyło ich znacznie więcej. Dominowała młodzież, ale nie mieliśmy tu żadnych „zadym” — powiedziała Beata Zatorska, szefowa Biura Prasowego Festiwalu.

(PAP)



Kasia Nosowska — Hey

Lubisz muzykę? Wygraj płytę z księgarnią „Pod Balonem”.

Z rozpoznaniem bohatera zagadki sprzed dwóch tygodni było trochę problemów. Chodziło oczywiście o Króla Soulu — Jamesa Browna, a nagrodę, czyli płytę kompaktową otrzymuje Waldemar Ostaszewski z Białegostoku. Gratulujemy.

Oto pytanie nr 62, chyba łatwe:

Setki tysięcy małałotów (zwłaszcza małałotek) za nimi szaleje. Postać nr 1 jest charakterystycznie zachowujący się na scenie wokalista, dużymi umiejętnościami dysponuje również gitarzysta — nalogowy palacz. Jedną z czołowych grup rockowych lat osiemdziesiątych, choć koneserzy twierdzą, iż za bardzo „poszła” w stronę komercji.

Któż to jest?

Wygraj płytę!

Kupon nr 62

Bohaterem naszej zagadki jest:

Imię i nazwisko:

Adres:

TOP

STUDIO DIGITAL

RANKING PŁYT KOMPAKTOWYCH

Od 10 do 17 sierpnia 1993

1. CZERWONE GITARY	THE BEST...	91
2. HEY	FIRE	93
3. MICHAEL JACKSON	DANGEROUS	91
4. KOMBI	15 LAT	90
5. MAANAM	BALLADY	93
6. METALLICA	METALLICA	91
7. ROXETTE	TOURISM	92
8. VARIOUS ARTISTS	HIT NEWS 93 VOL.2	93
9. BAYER FULL	POLSKI DUCH	93
10. FILM	THE BODYGUARD	92

RANKING KASET MAGNETOFONOWYCH

Od 10 do 17 sierpnia 1993

1. SOUL ASYLUM	GRAVE DANCERS UNION	92
2. GOREFEST	FALSE	92
3. DEATH	INDYVIDUAL THOUGHT...	93
4. ERIC CLAPTON	UNPLUGGED	92
5. GOLDEN LIFE	EFIL NED LOG	93
6. HEY	FIRE	93
7. KULT	TATA KAZIKA	93
8. MERCYFUL FATE	IN THE SHADOWS	93
9. QUO VADIS	POLITICS	93
10. SAJGON	BALANGA	93

BIAZET I OPEL?

Wczoraj w białostockim Biazecie gościli kontrahenci zagraniczni. Jacy — nie udało się nam dowiedzieć. Ich wizyta otoczona była głęboką tajemnicą. Wiemy natomiast, że wśród gości byli przedstawiciele warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych.

Być może nasze spekulacje idą za daleko, pamiętając jednak o zbliżającym się terminie finalizowania umowy na budowanie w FSO opła, przypuszczamy, że wizyta może dotyczyć produkcji konkretnych podzespołów elektronicznych, których Opel potrzebuje sporo, a Biazet wiele produkuje i to na światowym poziomie.

Dowodem choćby podpisany dwa tygodnie temu kontrakt ze znaną w świecie firmą Thomson. Jej przedstawiciele zjechali do Biazetu na bardzo szczegółowe oględziny. Przede wszystkim jakości produkcji. Egzamin wypadł pomyślnie. Kontrakt bowiem został podpisany. Zgodnie z jego ustaleniami białostocki Biazet będzie dostarczał do Piaseczna, filii Thomsona, 80-100 tys. sztuk miesięcznie konkretnych podzespołów. Jakość produkcji w pełni zadowoliła wymagających kontrahentów, którzy w żadnym stopniu nie stosowali taryfy ulgowej. Wszak to oni, światowa marka, firmować będą białostocką produkcję.

Z informacji, które zdobyła „Gazeta”, wynika, że również wczorajsza wizyta ma na celu zapoznanie się z jakością produkowanych w Biazecie podzespołów. Decyzja miała być ogłoszona wczoraj, późnym wieczorem. Dzisiaj będziemy pytać o wynik dyrektora Biazetu, A. Augustyniczyka.

Opisane działania nie są jedyne, które podejmuje się w Biazecie w trosce o utrzymanie fabryki na rynku. Jak udało się nam dowiedzieć, znowu ze źródeł nieoficjalnych (tajemnice handlowe to ostatnio modne w Polsce zjawisko), w Biazecie szykują się do wytwarzania absolutnej nowości na polskim rynku — kolorowego telewizora, który równie łatwo będzie można zamontować w domu jak i w samochodzie. Nie tylko osobowym.

Aktualnie toczą się rozmowy z sanockim producentem autobusów, który w ramach podnoszenia standardu własnych pojazdów zastanawia się nad możliwością seryjnego montowania telewizorów w autobusach lub przynajmniej montowania ich na życzenie klientów.

Badania marketingowe prowadzone przez Biazet wykazały też, że na tego typu telewizor oczekuje sporo indywidualnych klientów.

(g)

CZAS BANKÓW

Na poniedziałkowej sesji wzrosły kursy akcji 15 spółek, 2 pozostały bez zmian, spadły jedynie ceny walorów Krosna i Tonsilu. Inwestorzy spodziewali się korekty technicznej kursów, jednak optymizm na giełdzie jest tak duży, że ceny akcji rosną, choć w mniej-

szym stopniu, nawet gdy gracze realizują zyski.

W dogrywkach zostały wykupione wszystkie nadwyżki zaoferowanych do sprzedaży walorów, nie było natomiast chętnych do sprzedaży akcji. Duży popyt spowodo-

WYCIĄĆ W PIENIĄ

W naszym regionie znajduje się 800 tys. ha lasów, w tym aż 200 tys. ha prywatnych. Ich właściciele, zgodnie z nową ustawą obowiązującą od 1 stycznia 1992 roku, nie muszą już uzyskiwać zezwoleń na wyręb drzew. Gospodarka leśna powinna być jednak prowadzona zgodnie z planem urzędzenia lasu, który określa m.in. jaką ilość drewna można pozyskać w ciągu 10 lat. Problem w tym, że nie ma przepisów wyznaczających sankcje za nieprzestrzeganie tych limitów.

Wśród zaniepokojonego tymi faktami środowiska leśników pojawiają się opinie o potrzebie nowelizacji ustawy, aby zapewnić kontrolę nad gospodarką w lasach prywatnych. Niektórzy wojewodowie zastanawiają się czy w ramach ustawy o kompetencjach wojewody nie wprowadzić zarządzeniem porządkowym obowiązku uzyskiwania pozwoleń.

Leśnicy narzekają na mnożące się kradzieże drewna z lasów państwowych. O ile delikwent nie zostanie przyłapany na gorącym uczynku nie sposób udowodnić mu przestępstwa. Nie ma bowiem obowiązku cechowania i numerowania drewna, a także uzyskiwania poświadczeń legalności.

Wielu ubożających mieszkańców wsi w sprzedaży drewna widzi źródło dochodów pozwalające na zapłacenie podatków, czy zakup środków produkcji.

Coraz więcej surowca, zwłaszcza z lasów prywatnych w woj. łomżyńskim, trafia do przetwórci. Zakłady Płyt Wiórowych w Graje-

wał redukcję zleceń kupna w przypadku walorów BIG i WBK.

Na wtorkowej sesji największe emocje wzbudziły transakcje akcjami trzech notowanych banków. Kursy tych walorów wzrosły o maksymalny dopuszczalny poziom, a zlecenia kupna zostały zredukowane. Mimo to obroty akcjami WBK osiągnęły rekordowy poziom 157.761 mln zł.

(PAP)

wie w tym roku kupiły 31 tys. metrów sześć. papierówki sosnowej. Białostockie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, w skład którego wchodzi tartaki w Czarnej Białostockiej, Nurcu, Supraślu i Łomży, korzystają z niewielkich ilości surowca pochodzącego z lasów prywatnych. Niemniej jednak w prasie pojawiają się ogłoszenia poszczególnych zakładów o chęci zakupu drewna tartacznego. Jednak jak twierdzą kierownictwo BPPD potrzebne są systematyczne dostawy znacznych ilości surowca, dlatego korzystają raczej z oferty Lasów Państwowych.

Z danych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku wynika, że jeszcze w ub.r. byliśmy znaczącym eksporterem papierówki. Głównie do państw skandynawskich wysłaliśmy 60 tys. m sześć. W tym roku nie udało się wyeksportować połowy tej ilości.

Pogorszyły się relacje korony i dolara w stosunku do złotówki. Już pod koniec ub.r. partnerzy skandynawscy obniżyli ceny drewna o 20 proc., zaś w drugim półroczu br. o 30 proc. austriacy. Tymczasem nasi regionalni eksporterzy muszą ponosić wysokie koszty transportu do oddalonych portów i granicy zachodniej, co czyni transakcje nieopłacalnymi. W tym półroczu zamierza się wysłać jedynie do Włoch kilkanaście tys. m sześć. papierówki osikowej i świerkowej.

Z rynków skandynawskich skutecznie wypierają nas Rosjanie, oferujący tańszy towar. Duże jego partie wędrują na północ przez port w Kalingradzie.

(gs)

Agromarket

NA TARGACH

Na regionalnych targach popyt na zboża był średni. W Białostockiem największym wzięciem cieszyła się pszenica. W Łomżyńskim oferowano niewiele ziarna, ale i tak znalazło się na nie niedużo nabywców. Oto ile żądano za poszczególne gatunki zbóż:

Żyto: Sokółka 170-190 tys. zł za kwintal, Suchowola 170-200 tys., Bielsk Podlaski i Szczuczyn 180-200 tys., Siemiatycze 170 tys., Knyszyn 150-180 tys., Brańsk 220-230 tys., Olecko 250 tys., Suwałki i Sejny 240 tys., Sokółka 170-180 tys., Jedwabne 200 tys., Zambrów 220 tys., Kolno 180 tys. zł.

Pszenica: Giżycko 270-280 tys. zł, Augustów i Siemiatycze 250 tys., Olecko, Sejny i Sokółka 280 tys., Suwałki 290 tys., Sokółka 280-300 tys., Suchowola 250-270 tys., Bielsk Podlaski 250-280 tys., Knyszyn 300 tys., Brańsk 260-280 tys., Szczuczyn i Ciechanowiec 250-260 tys., Jedwabne i Zambrów 270 tys. zł.

Jęczmień: Sokółka i Suchowola 260-270 tys. zł, Bielsk Podlaski 260 tys., Knyszyn 250-270 tys., Szczuczyn 250-260 tys., Sokółka i Sejny 270 tys., Ciechanowiec 240 tys., Augustów i Olecko 250 tys., Suwałki 280 tys. zł.

Owies: Sokółka i Sokółka 230-240 tys. zł, Suchowola 250-270 tys., Ciechanowiec 230 tys., Kolno 260 tys. zł.

Mieszanka: Suwałki 270 tys. zł, Suchowola 260-280 tys., Bielsk Podlaski 210-230 tys., Siemiatycze i Brańsk 230-250 tys., Knyszyn 250-260 tys., Sokółka 240-250 tys., Jedwabne i Ciechanowiec 240 tys., Zambrów 230 tys. zł.

Pszenżyto: Sokółka 200-210 tys., Ciechanowiec 210 tys. zł.

Nadal kupowano sporo ziemniaków, w Sokółce i Bielsku Podlaskim po 100-150 tys. zł za kwintal, Suchowoli 80-150 tys., Knyszynie 70-90 tys., Siemiatyczach 60 tys. (stare), Augustowie, Sejnach, Szczuczynie i Jedwabnem 100 tys., Giżycku, Olecku i Suwałkach 150 tys., Sokółkach 80-100 tys., Ciechanowcu 120 tys. zł.

Zmalało zainteresowanie produktami, prawdopodobnie jedną z przyczyn są wysokie ceny. Parę tych zwierząt w Sokółce oferowano po 900 tys.-1,1 mln zł, Suchowoli 900 tys.-1,2 mln, Bielsku Podlaskim 800 tys.-1 mln, Siemiatyczach 650-700 tys., Knyszynie i Brańsku 800-900 tys., Giżycku i Jedwabnem 750 tys.-1 mln, Olecku i Suwałkach 800 tys., Sejnach 1 mln, Szczuczynie 700-900 tys., Sokółkach 950 tys.-1,3

mln, Ciechanowcu 650-800 tys., Zambrów 550-750 tys., Kolnie 650-750 tys. zł.

Dotychczasowi właściciele zwierząt dużych mieli kłopoty z ich sprzedażą. Transakcji zawierano niewiele. **Krowy** w Sokółce wyceniano na 5-7,5 mln zł, Suchowoli 7-8 mln, Bielsku Podlaskim 6-8 mln, Siemiatyczach 7-7,5 mln, Knyszynie 6-9 mln, Brańsku 7,5-8,5 mln, Szczuczynie 3,5-8 mln, Sokółkach 5,8-6,8 mln, Jedwabnem 5-7,5 mln, Ciechanowcu 6-7,2 mln, Zambrów 5,5-6,5 mln, Kolnie 6-7,5 mln zł. Natomiast cielęta w Sokółce oferowano po 1,3-1,6 mln zł jedno, a w Szczuczynie po 24-26 tys. zł za kg, Sokółkach 24-25 tys., Jedwabnem 21-24 tys., Ciechanowcu 18-20 tys. zł.

Konie w Sokółce kosztowały 15-22 mln zł, Suchowoli 18-22 mln, Siemiatyczach 20 mln, Knyszynie 12-19 mln, Brańsku 17-20 mln, Szczuczynie 12-22 mln, Sokółkach 13-18,5 mln, Jedwabnem 18 mln, Zambrów 17-21 mln, Kolnie 14-18 mln zł.

Na nielicznych targach można było kupić owce, np. w Sokółkach po 600-700 tys. zł sztuka, Ciechanowcu 500-600 tys., Suchowoli 350-450 tys., Bielsku Podlaskim 550 tys. zł.

Pomimo znacznego wzrostu cen jajek, handlujący tym towarem mieli wielu klientów, którzy w Szczuczynie płacili 3,5-4 tys. zł za parę, Sokółkach 3,4-3,5 tys., Jedwabnem 4 tys., Ciechanowcu 3,6 tys., Kolnie 3,5-3,6 tys., w Sejnach 2 tys. za sztukę, Olecku 2,5 tys., w Sokółce 26-32 tys. za kg, Suchowoli 27-30 tys., Bielsku Podlaskim 25-33 tys., Siemiatyczach 30 tys., Knyszynie 35 tys. zł.

Ceny usług

Podajemy ceny za wynajęcie sprzętu żniwnego (dane z ODR w Białymstoku).

Kombajn „Bizon”: SKR Hajnówka 500 tys. zł za godzinę, Kleszczewo, Siemiatycze, Milejczyce, Grodzisk, Mielnik, Szudziałowo i ZUM Czarna Wieś Kościelna 600 tys., SKR Czyże 650 tys., Janów 596 tys., prywatnie w rejonie Hajnówki 550-600 tys., SKR Drohiczyń 630 tys. zł.

Prasa: SKR Hajnówka 200 tys. zł za godzinę, Kleszczewo 240 tys., Czyże 270 tys., Janów 260 tys., Choroszcz, Czarna Wieś Kościelna, Szudziałowo 300 tys., prywatnie w rejonie Hajnówki 250-300 tys. zł.

Wiązalka: Kleszczewo 240 tys. zł, Szudziałowo 260 tys., Czyże i prywatnie w rejonie Hajnówki 250 tys. zł.

(gs)

Tabela kursów akcji - sesje z 16 i 17.08.

Akcje	Kurs (w zł)		Zmiana kursu (w proc.)		Wartość obrotu (w mln zł)	
	16.08	17.08	16.08	17.08	16.08	17.08
BIG	114.000 rk	125.000 rk	+9,6	+9,6	72.896,160	81.266,500
BRE	710.000	780.000 rk	+2,9	+9,9	27.252,640	28.908,360
Elektrim	1.140.000	1.180.000	+4,6	+3,5	70.901,160	97.357,080
Exbud	795.000	795.000	+4,6	0,0	14.023,800	31.036,800
Irena	650.000	715.000 rk	+6,6	+10,0	13.111,800	12.962,950
Kable	237.000 nk	250.000	+9,7	+5,5	17.925,258	11.650,000
Krosno	200.000	205.000	-1,0	+2,5	11.121,200	14.674,720
Mostostal	850.000	875.000	0,0	+2,9	26.088,200	26.241,250
Okocim	530.000 nk	545.000	+7,9	+2,8	17.789,460	13.700,210
Polifarb Cn	530.000	580.000 rk	+1,0	+9,4	64.784,020	86.958,240
Próchnik	390.000	420.000	+2,6	+7,7	11.279,580	13.520,640
Sokolów	266.000 nk	292.000 rk	+9,9	+9,8	41.486,956	18.158,896
Swarzędz	220.000	220.000	+3,8	0,0	8.918,360	5.542,680
Tonsil	188.000	205.000 rk	-1,6	+9,0	5.286,936	7.435,350
Universal	40.500	44.500 rk	0,0	+9,9	21.861,414	30.698,592
WBK	491.000 rk	540.000 rk	+9,8	+10,0	113.833,440	157.761,000
Wedel	1.150.000	1.265.000	+2,2	+10,0	20.649,400	25.031,820
Wólczańska	400.000	430.000	+3,1	+7,5	13.988,800	20.352,760
Żywiec	710.000 nk	735.000	+6,8	+3,5	46.323,240	37.255,680
Razem					619.530,824	720.468,528

WIG (16.08) = 5492,4 (4,6 proc.); WIG (17.08) = 5869,2 (6,9 proc.)

rk - redukcja zleceń kupna *

rs - redukcja zleceń sprzedaży

ok - oferta kupna (zawieszenie transakcji wywołane ponad 5-krotną przewagą popytu nad podażą).

nk - nadwyżka zleceń kupna

ns - nadwyżka zleceń sprzedaży

* 16.08 BIG — o 13 proc., WBK — o 67 proc.

* 17.08. BIG — o 26 proc., BRE — o 61 proc., Irena — o 37 proc., Polifarb — o 55 proc., Sokółka — o 57 proc., Universal — o 4 proc., WBK — o 30 proc.



Funkcjonariusze służby bezpieczeństwa wywlekają twarogłowego deputowanego J. Slobodkina z sali obrad Rady Konstytucyjnej

Co się dzieje w Rosji ?

SKANDALE NA SZCZYTACH WŁADZY

Jeśli potwierdzą się najbardziej skrajne prognozy, możemy być świadkami wielkiej afery korupcyjnej, obejmującej nowe elity polityczne Rosji. Napływające z Moskwy informacje są co prawda często sprzeczne, ale dotychczas nikogo nie oczyszczono ze stawianych zarzutów.

Początek zrobił Aleksander Ruckoj, wiceprezydent, znajdujący się w ostrym konflikcie z Borysem Jelcynem. Ruckoj publicznie oskarżył kilku bliskich współpracowników prezydenta o nadużycia. Oskarżenia te próbowano lekceważyć, a Jelcyn odwołał Ruckoja ze stanowiska przewodniczącego komisji do walki z przestępczością i korupcją, i sam stanął na jej czele. Po krótkim okresie spokoju, zabrał jednak głos prokurator generalny Rosji, Walentin Stiepankow. Wydał polecenie rewizji w gabinecie Michaiła Poltoranina i uzyskał od Rady Najwyższej zgodę na wszczęcie dochodzenia wobec wicepremiera Władimira Szumiejki. Obaj są silnie związani z Jelcynem i obu zarzuca się popełnienie nadużyć. Poltoranin ma być zamieszany w afery związane z mieniem armii rosyjskiej w Niemczech, a Szumiejko popełnił ponoć nadużycia przy okazji transakcji ze szwajcarską spółką na dostawę do Rosji żywności dla dzieci, a także w związku z przekazaniem na rzecz rosyjskiej komercyjnej firmy handlu nieruchomości w Monaco, wartości 30 mln franków.

Obaj zaprzeczają. Tymczasem, w ostatnich tygodniach akcja nabrała tempa przypominającego fabułę filmu kryminalnego. Jeszcze nie ucił szum po opublikowaniu rewelacji dotyczących Poltoranina i Szumiejki, a już Moskwę obiegła inna sensacyjna wiadomość. Służby specjalne, podległe MSW, w tajemnicy przed Ministerstwem Bezpieczeństwa ściągnęły do stolicy przebywającego od pewnego czasu prawie nielegalnie w Szwajcarii Dmitrija Jakubowskiego. Jakubowski, „agent bez numeru”, jak mówią w Moskwie, to postać nader tajemnicza, związana z pewnymi kłami w armii rosyjskiej i wicepremierem Szumiejko. Gdy w ub.r. pojawiły się poszlaki świadczące o popełnionych przez niego nadużyciach, wysocy funkcjonariusze MSW pomogli mu na wpółlegalnie wyjechać do Zurychu, gdzie wcześniej kierował spółką szwaj-

carsko-rosyjską. Teraz ściągnęli go tak samo nieoczekiwanie, jak wtedy wysłali.

Jakubowski wrócił 23 lipca w nocy samolotem lecącym z Niemiec przez Szwajcarię. Służbę graniczną na stołecznym lotnisku od kontroli odsunęto, pasażera „odebrał” sam minister spraw wewnętrznych, W. Jerin. Podobno Jakubowskiego ukryto na jakiejś podmoskiewskiej dacie.

Mniej więcej w tym samym czasie, prezydent Jelcyn w trybie pilnym odwołuje ze stanowiska ministra bezpieczeństwa, Wiktora Barannikowa. W oficjalnym komunikacie stwierdzono, że Barannikow „naruszył normy etyczne” i ponosi odpowiedzialność za... słabe zabezpieczenie granicy tadzycko-afgańskiej. Barannikow odrzuca te oskarżenia i zapewnia, że jest gotów złożyć zeznania przed każdą komisją pod warunkiem, że — jak powiedział — nie będzie w niej... homoseksualistów i przewerbowanych agentów KGB.

Nieoficjalnie, na temat przyczyn dymisji Barannikowa krąży kilka innych wersji. Mówi się, że dysponował materiałami obciążającymi Szumiejkę i że pomógł prokuratorowi skompletować dokumentację kompromitującą wicepremiera. Podobno Baranni-

kow zażądał aresztowania Jakubowskiego, a w półtorej godziny po tym żądaniu przestał być ministrem. Według Wadima Bakatina, ostatniego przewodniczącego KGB, Barannikow odmówił inwigilacji przeciwników Jelcyna oraz nie chciał zgodzić się na odwołanie Władimira Szlachtina ze stanowiska dowódcy wojsk pogranicza. Szlachtina obciąża się bezpośrednią odpowiedzialnością za niedostateczne zabezpieczenie granicy Tadżykistanu z Afganistanem.

Odwołanie Barannikowa było błyskawiczne, ale przygotowywano je wcześniej. Kilka dni przed zdymisjonowaniem, pod jego nieobecność, w służbowej dacie zainstalowano... kilkanaście dodatkowych aparatów telefonicznych, aby ułatwić podsłuch. Ze struktur Ministerstwa Bezpieczeństwa wycofano jednostkę antyterrorystyczną „Proporzec”. Od dłuższego czasu Barannikow był praktycznie odcięty od kontaktów z prezydentem.

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Czy jest to sygnał kolejnego zaostrzenia kryzysu politycznego w Rosji? W każdym razie wakacje polityczne w Rosji były w tym roku bardzo krótkie.

(PAI)

WŁADYSŁAW ROMAN

CZYM KARMIMY ROSJAN ?

Dane Głównego Urzędu Statystycznego na temat gastronomii pozwalają domniemywać, że szczególne zasługi w rozwoju — przynajmniej ilościowym — polskiej gastronomii przypisać możemy turystom ze Wschodu: Rosjanom, Białorusinom, Ukraińcom, Litwinom. Na wschód od Wisły bowiem, gdzie ostatnio zatrzymują się oni szczególnie chętnie w celach zarobkowych (zatrudnienie plus handel) — notowany jest największy wzrost sieci placówek gastronomicznych, zarejestrowanych przez urzędy skarbowe jako zakłady osób fizycznych.

Na dzień 1 stycznia bieżącego roku było tych zakładów o 71 proc. więcej niż o tej samej dacie 1992 roku na terenie województwa siedleckiego, o ponad 51 proc. więcej — w woj. zamojskim,

o 40 procent — w woj. suwalskim. Wysoki był w tym czasie wzrost liczby zakładów gastronomicznych również w Białej Podlaskiej i okolicach (o ponad jedną trzecią), w rejonie Chelma (o 31 proc.), na Białostocczyźnie (o 32 proc.), a także w niektórych województwach centralnych i południowych, zwłaszcza radomskim i nowosądeckim. Zachodnie regiony kraju raczej pod tym względem nie dopisały, z wyjątkiem jednak województw: szczecińskiego, gdzie liczba jadalni powiększyła się w ciągu ub. roku o 43 proc., gdańskiego (wzrost o 35 proc.) i gorzowskiego (wzrost o niespełna 35 proc.). W woj. wrocławskim, poznańskim, koszalińskim, jeleniogórskim — postępy w tym zakresie były zbliżone do przeciętnych dla całego kraju,

ZABIĆ TE BACHORY

— Nie ma sensu zabijać ulicznych dzieci, bo i tak będzie ich coraz więcej — powiedziało reporterowi TIME jedno z „dzieci ulicy” w Rio de Janeiro.

Istotnie... Dzień w dzień na ulicach brazylijskich miast zamordowanych zostaje czworo dzieci — w Rio tylko w pierwszym półroczu 1993 policja zarejestrowała 298 takich ofiar, a gdzie Sao Paulo, gdzie Recife? — ale w Brazylii 32 miliony dzieci pochodzi z rodzin, w których dochód na głowę nie sięga dolara dziennie. Z nich parę milionów już dzień i noc żyje poza domem, bez dachu nad głową, dalsze setki tysięcy co rok zasilają ich tabuny.

To są dzieci nielubiane przez nikogo, dzieci złe. Wielu mieszkańców Rio wcale nie zgorszyło się, gdy przed paru tygodniami „szwadron śmierci” otworzył ogień, spod kościoła Naszej Pani z Candelaria, do pół setki takich bachorów, śpiących pokodem pod fontanną na eleganckim placu Piusa X. Ośmioro zabił.

— Teraz robi się z nich bohaterów, niewinne ofiary, ale wielu z trzynastolatków też ma morderstwa na sumieniu, one zasługiwały na śmierć — perswadowali uczciwi i bogobojni obywatele Rio de Janeiro.

Policja rzeczywiście odnotowała przypadki zabójstw, popełnianych przez nastolatków — waga buntów, i to nie tylko podczas krwawych starć między młodzieżowymi gangami. A inni kradną co się da, zebrzą, rabują sklepy,

buszują po śmietnikach, prostytuują się, handlują narkotykami. No i zaśmiecają, także swą obecnością, wykwinne dzielnice, są zakała pięknej metropolii.

Są w Brazylii i dobrzy ludzie; setki dobroczynnych stowarzyszeń stara się zapewnić bezdomnej dzieciarni jakiś kąt i miskę, ale tych wyrzutków z rodzin rozbitych czy rozpijaczonych jest coraz więcej i więcej, a deklarowane przez rząd fundusze na opiekę — miliard dolarów rocznie — sączą się cieniutkim strumyczkiem, bo ogromna większość wsiaka w skorumpowaną biurokrację.

Brazylia nie jest jakimś wyjątkowym makabrycznym wyrodkiem. Proporcjonalnie, więcej dzieci ulicy zabija się w Kolumbii, a Peru i inne kraje Ameryki Łacińskiej nie są wolne od skazy dzieciobójstwa. Zresztą zdarza się ono i na innych kontynentach. Chińczycy często zabijają małe dziewczynki, ażeby „zrobić miejsce” dla przynoszącego splendor chłopczyka, bo rząd zakazał więcej niż dwójki dzieci. W Indiach, gdzie córka w biednych kastach jest przekleństwem, gdyż opłacenie „ceny za męża” rujnuje rodzinę, zaś zamażpójście córki jest nakazem moralnym, zwyczajowe ich zabijanie zdarza się już rzadko; jest postępek. Wystarczy jednak nie przykładając żadnych starań, by żeńska bobo utrzymać przy życiu, a dylemat rozwiązuje się samoczynnie.

WOJCIECH GIELŻYŃSKI

DUMNI, WYBRANI, ALE NIE ŻONACI ?

Przez kilka godzin wydawało się, że amerykańską piechotę morską czeka może nie celibat, ale stan kawalerski (lub — w wypadku marines płci żeńskiej — panieński), ale potem minister obrony USA Les Aspin uchylił rozporządzenie, które stało się powodem nieporozumień i kontrowersji.

Rozporządzenie to, ogłoszone przez dowódcę korpusu piechoty morskiej USA gen. Carla Mundy'ego, zabraniało przyjmowania do tej formacji, ohołotniczej jak cała armia amerykańska, osób żonatych lub zameżnych. Zakaz miał wejść w życie we wrześniu 1995 roku, ale pierwsze ograniczenia, dla części rekrutów, za-

mierzano wprowadzić już w październiku br.

Mundy uzasadnił swą decyzję tym, że „stanowczo zbyt wielu” młodych, 18- lub 19-letnich żołnierzy piechoty morskiej wysyłanych coraz częściej na długi pobyt w warunkach bojowych poza granicami USA i w większości spędzających pierwszy okres służby na morzu — rozwodzi się ze swymi małżonkami i cierpi wskutek kryzysów małżeńskich.

Rozporządzenie Mundy'ego wydane w zeszłym tygodniu, potencjalnie również kontrowersyjne jak zmiany w sprawie służby homoseksualistów w armii USA, nie zdążyło oburzyć zbyt wielu zainteresowanych, gdyż kilka godzin po ogłoszeniu zostało uchylone przez ministra obrony Lesa Aspina.

Patricia Schroeder, członkini Izby Reprezentantów z ramienia Partii Demokratycznej, orędowniczka programów pomocy dla rodzin wojskowych, nazwała rozkaz Mundy'ego „skandalicznym” i wyśmiewając pomysł oświadczyła, że „skoro nie pozwala się im być homoseksualistami ani zawierać małżeństw, to co mają robić, może brać zimne prysznice?”

Rzeczniczka Białego Domu Dee Myers oświadczyła, że prezydent Clinton, podobnie jak minister Aspin, nie nie wiedział o rozporządzeniu Mundy'ego, i „wpadł w osłupienie, gdy o nim usłyszał”.

W ub. czwartek gen. Mundy oświadczył, że wydanie rozporządzenia bez konsultacji z ministrem obrony i Białym Domem było błędem. Podtrzymał jednak pogląd, że zbyt wcześnie małżeństwa marines są niewskazane i wyraził nadzieję, iż w porozumieniu z Pentagonem uda się wprowadzić do warunków służby odpowiednie zmiany.

(PAP)

KAROL RZEMIENIECKI

LATO Z GAZETĄ



Szukamy skarbów napoleońskich

KTO DOSTAŁ ORDER VIRTUTI MILITARI?

I znowu chciałbym zwrócić się do wszystkich Czytelników „Gazety Współczesnej” z apelem o pomoc. Tym razem w sprawie tropienia bohaterów, polskich żołnierzy, którzy za udział w wyprawie cesarza Napoleona na Rosję w 1812 r. otrzymali Ordery Virtuti Militari. Może byli wśród nich także przodkowie współczesnych mieszkańców Podlasia i Mazowsza? Może jakaś rodzina przechowuje pieczętowane tradycje o dzielnych prapradziadku z epoki napoleońskiej i pamiątki po nim? Bardzo proszę o listy i wszelkie informacje!

Na dowód, że warto spróbować poszukać nazwisk nagrodzonych przed ponad 180 laty żołnierzy polskich, przytaczam fragment świetnej monografii Krzysztofa Filipowa pt. „Order Virtuti Militari 1792-1945” (Warszawa 1990):

„24 czerwca 1812 r. Wielka Armia Napoleona przekroczyła Niemien i Bug, rozpoczynając wojnę z Rosją. Niestety, armia Księstwa nie stanowiła w tej wojnie zwartej, samodzielnej siły. Tylko część wojsk polskich została wydzielona jako V

korpus pod dowództwem ks. Poniatowskiego. Pozostałe oddziały przypdzielano do różnych korpusów francuskich. W połowie sierpnia 1812 r. V korpus brał udział w krwawych bojach o Smoleńsk. O postawie polskich żołnierzy ks. Józef poinformował Fryderyka Augusta w raporcie z 20 sierpnia. Pod wpływem tych wieści książę warszawski na mocy dekretu z 9 września 1812 r. ogłosił (...) zbiorowe nadanie Orderu Wojskowego Księstwa Warszawskiego. Fryderyk August przeznaczył do dyspozycji ministra wojny 50 Krzyży Kawalerskich, 100 Krzyży Złotych i 150 Krzyży Srebrnych. Miały one być rozdane tym żołnierzom, „którzy... w potyczkach pod Smoleńskiem w dniach 16 i 17 miesiąca przeszłego stoczonych dzielnością, męstwem i odwagą szczególną się zasłużyli”.

Fryderyk August podkreślał w dekreście, że prawo do orderów mają w pierwszej kolejności ci żołnierze, którzy zostali odznaczeni w kampanii 1812 r. Orderem Legii Honorowej. Dekret (...) nie określał liczby krzyży przypadających na poszczególne pułki. Tym razem wszystko zależało od decyzji wodza naczelnego ks. Józefa Poniatowskiego.”

Może któryś z owych 300 Orderów Virtuti Militari, przyznanych przez Fryderyka Augusta, władcę Księstwa Warszawskiego, rzeczywiście udekorował żołnierza z naszych stron? Szukajmy!

WŁODZIMIERZ JARŁ



Krzyż Złoty Orderu Wojskowego Księstwa Warszawskiego (strona główna i odwrotna)

Uwaga kierowco!

KORKI NA NIEMIECKICH AUTOSTRADACH

Każdy weekend to na niemieckich autostradach gigantyczne zatory, zwłaszcza latem. W minioną sobotę i niedzielę osiągnęły długość 300 km. Tysiące kierowców „smażyło się” w 30-stopniowym upale. Kończyły się wakacje dla dzieci w Badenii-Wirtembergii, Hamburgu, Szlezwiku-Holsztynie i Meklemburgii-Przedpomorzu. Za tydzień do szkoły idą m.in. uczniowie Nadrenii Północnej-Westfalii, najliczniejszego landu w Niemczech.

Tymczasem coraz więcej kierowców traci na jakiś czas prawo jazdy za naruszenie przepisów. W minionym roku karę tę otrzymało 144 000 osób, o 40 procent więcej niż rok wcześniej.

W Republice Federalnej, kraju samochodziarzy, panują surowe przepisy, a wymogi bezpieczeństwa mają priorytet. Niemcy są bodaj jedynym krajem na świecie, gdzie zaczęto zwać jazdę w miastach, by utrudnić szybką jazdę. Już dawno wprowadzono wypukłości i prześwietlenia, by zmuszać kierowców do zwalniania na pewnych odcinkach. Ten „fizyczny przymus” zwykle uzupełnia znak drogowy z ograniczeniem prędkości do 30 km/godz. w osiedlach i przy szkołach.

Za nieprawidłowe parkowanie można dostać mandat w wysokości 50 marek. Wymiar kary może być

dwu i trzykrotnie wyższy. Jeśli ktoś się odwołuje, a kolegium jednak orzeknie winę, grzywna sięga i 300-400 marek. Kto notorycznie narusza przepisy, ten gromadzi punkty karne, rejestrowane w centralnej kartotece we Flensburgu. Z czasem można być wezwanym na ponowny egzamin z przepisów ruchu drogowego.

Jednym z największych grzechów, popełnianych — niestety — przez naszych rodaków, jest cofanie na autostradzie lub na zjeździe z niej. Oto ktoś spostrzegł, że wybrał zły zjazd i zaczyna wracać na łuku. Katastrofa gotowa. Za takie przewinienie policja natychmiast odbiera prawo jazdy.

Drugim grzechem jest zatrzymywanie się na prawym marciwym pasie autostrady, oddzielnym grubą linią. Jest on zarezerwowany — w razie zatoru — dla

karatek pogotowia, straży pożarnej, policji, służb porządkowych, no i oczywiście dla zwykłych samochodów, gdy nastąpi awaria pojazdu.

W Niemczech dozwolona jest jazda po spożyciu niewielkiej ilości alkoholu. Zawartość alkoholu we krwi nie może przekraczać 0,8 promille. Najprawdopodobniej granica ta zostanie obniżona do 0,5 promille. W powszechnej opinii należałoby wprowadzić całkowity zakaz: opowiada się za tym 56 proc. obywateli, jak ustalono w ankiecie przeprowadzonej na zlecenie stacji telewizyjnej n-tv. Do tego prawdopodobnie nie dojdzie. 0,5 jest na dziś wszystkim, co mogą uzyskać przeciwnicy jazdy „po kieliszku”.

Małe też są szanse na wprowadzenie generalnego ograniczenia

prędkości. Republika Federalna jest jedynym krajem, w którym taki limit nie obowiązuje. Jeśli nie ma znaku, można na autostradzie poruszać się z dowolną prędkością. Były próby przeforsowania granicy 130 km/godz., ale projekt upadł wskutek sprzeciwu koncernów samochodowych. Nikt by nie kupował potężnych mercedesów czy szybkich porsche, gdyby trzeba było się miarkować. Zaczęłyby się ograniczenia produkcji, zwolnienia z pracy itp. Na razie i ten projekt nie przeszedł.

W mieście obowiązuje natomiast — jeśli nie ma innej dyspozycji — 50 km/godz. Na drogach federalnych (Bundesstrasse, oznaczonych na żółto) — 90 km/godz. Dla wielu to za mało — stąd taki ruch na autostradach, no i dotkliwe zatory. (PAP)

Latem przed laty (18 sierpnia 1933 r.) GRUNT TO SIKAWKA!

Za kilka dni, w niedzielę, w Grodku koło Białegostoku odbędzie się uroczyste wręczenie tamtejszej straży ogniowej nowej sikawki motorowej, ofiarowanej przez Związek Straży Pożarnych.

Z Białegostoku na tę podniosłą uroczystość wyjeżdżają: starosta powiatowy inż. Michałowski,

WSTYDLIWY PROBLEM?

Do redakcji zadzwoniła zdenerwowana Czytelniczka. Jej córka wróciła z kolonii, bardzo zadowolona, ale okazało się, że oprócz miłych wrażeń przywiozła — o zgrozo — wszy! W długich włosach. Obie nigdy z czymś takim się nie zetk-

nęły i przeżywają to straszliwie.

— W czasie wakacji mamy dużo takich telefonów — mówi kierowniczka apteki przy ul. Surskiej w Białymstoku, dr Elwira Telejko. — Przerazone matki dzwonią nawet w nocy i pytają, co robić? Oczywiście wyjaśniamy, że to nie straszne ani wstydliwe, że pozbycie się kłopotu jest proste i szybkie, a środki niedrogie. Wystarczy przyjść do apteki, kupić i zastosować zgodnie z przepisami.

Od dłuższego czasu w aptekach jest pod dostatkiem różnych środków przeciw wszawicy. Przede wszystkim szampony, typu „Pipi”, a także płynów do smarowania głowy. Są skuteczne. Popyt na nie wyraźnie wzrasta w czasie dwóch „epidemii”: po przeglądach kwalifikacyjnych na obozy i kolonie, a następnie po przyjeździe dzieci do domów. W ciągu roku szkolnego zapotrzebowanie jest umiarkowane.

Dział Higieny Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku informuje, że tylko na jednej tegorocznej kolonii letniej stwierdzono wszawicę u kilkorga dzieci. Zastosowano odpowiednie środki zapobiegawcze.

Natomiast w ciągu roku wszawica głowowa (odzieżowej nie spotyka się) jest ciągle problemem. Przeglądy wykrywają ją u około jednego proc. dzieci w mieście i trzech proc. na wsi. Z reguły w tych samych środowiskach. W liczbach bezwzględnych wynosi to w pierwszym przypadku do 1200 uczniów rocznie, w drugim — blisko 1000. (a)



Na ryby
z „Gazetą”

Dobra „pani domu” najlepsza dania serwowała na ostatni akord biesiady. Jezioro Jęglówek to bardzo smaczkowo kasek w menu wędkarskim. Dlatego też zanim Szanowny Czytelnik „Lata z Gazetą”, wędkarz oczywiście, zapuści robaka w toń jeziora, namawiam na rekonesans.

W tym jeziorze można się zakochać, lecz trzeba wejść na szczyt wałów Grodziska Szurpilskiego, wchodzącego w skład zespołu archeologicznego. Ze szczytu, kierując wzrok na północ, ujrzymy jezioro Jęglówek z jego malowniczą wyspą.

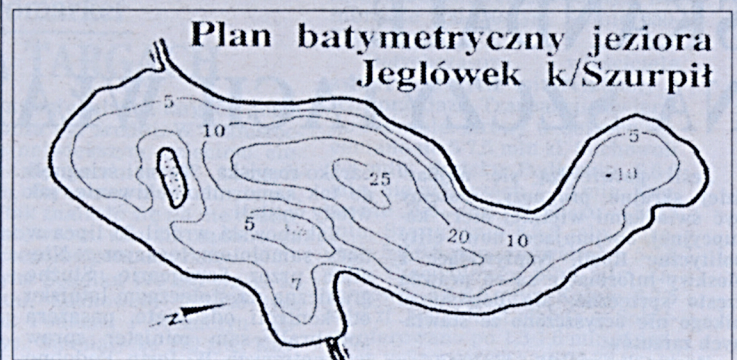
Zbiornik leży na wysokości 187 m. n.p.m. i ma bardzo dobrze wykształconą linię brzegową, wynoszącą w rozwinięciu ponad 2,5 km. Długość maksymalna — 950 m, zaś max szerokość — 390 m. Wyspa porośnięta jest drzewami liściastymi. Stoki misy jeziorowej bardzo strome. Najbardziej atrakcyjnym wędkarsko jest fragment południowy jeziora z zagłębienia-

mi 7,0 i 5,0 m, w sąsiedztwie wyspy i górki podwodnej. Odpływ do rzeki Szeszupy. Ponad 85 proc. linii brzegowej jeziora jest trudnodostępna do wędkowania z brzegu.

Występują gatunki ryb: szczupak, okoń, lin, leszcz, płoć, wzdregga. Sporadycznie na haku siada sieja.

Zbiornik, o pow. 19,5 ha, zlokalizowany jest na obszarze Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Dojazd do brzegów jeziora od miejscowości Czajewszczyzna lub Szurpily. Ze względu na ograniczenia i utrudnienia wynikające z przepisów o parkach, zbiornik jest niechętnie odwiedzany (zakaz wjazdu i poruszania się pojazdami mechanicznymi po obszarze Suwalskiego Parku Krajobrazowego).

REMIESZ



WSTYDLIWY PROBLEM?

Do redakcji zadzwoniła zdenerwowana Czytelniczka. Jej córka wróciła z kolonii, bardzo zadowolona, ale okazało się, że oprócz miłych wrażeń przywiozła — o zgrozo — wszy! W długich włosach. Obie nigdy z czymś takim się nie zetk-

nęły i przeżywają to straszliwie.

— W czasie wakacji mamy dużo takich telefonów — mówi kierowniczka apteki przy ul. Surskiej w Białymstoku, dr Elwira Telejko. — Przerazone matki dzwonią nawet w nocy i pytają, co robić? Oczywiście wyjaśniamy, że to nie straszne ani wstydliwe, że pozbycie się kłopotu jest proste i szybkie, a środki niedrogie. Wystarczy przyjść do apteki, kupić i zastosować zgodnie z przepisami.

Od dłuższego czasu w aptekach jest pod dostatkiem różnych środków przeciw wszawicy. Przede wszystkim szampony, typu „Pipi”, a także płynów do smarowania głowy. Są skuteczne. Popyt na nie wyraźnie wzrasta w czasie dwóch „epidemii”: po przeglądach kwalifikacyjnych na obozy i kolonie, a następnie po przyjeździe dzieci do domów. W ciągu roku szkolnego zapotrzebowanie jest umiarkowane.

Dział Higieny Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku informuje, że tylko na jednej tegorocznej kolonii letniej stwierdzono wszawicę u kilkorga dzieci. Zastosowano odpowiednie środki zapobiegawcze.

Natomiast w ciągu roku wszawica głowowa (odzieżowej nie spotyka się) jest ciągle problemem. Przeglądy wykrywają ją u około jednego proc. dzieci w mieście i trzech proc. na wsi. Z reguły w tych samych środowiskach. W liczbach bezwzględnych wynosi to w pierwszym przypadku do 1200 uczniów rocznie, w drugim — blisko 1000. (a)

ZABAWA MARZENIOWA

W najbliższą niedzielę w salach kasyna 14 D.A.K., mieszczącego się w koszarach przy ul. Bema, odbędzie się „Zabawa Marzeniowa” urozmaicona różnymi niespodziankami.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na cele społeczne Rodziny Wojskowej. (mol)

SZCZEGÓŁY
W SIECI

INVEST
BANK S.A.



POLSKI FUNDUSZ EMERYTALNY
KAPITAŁ RODZINNY

spółdzielnia

GODNA JESIEŃ ŻYCIA...

DOŻYWOTNIE ŚWIADCZENIA SOCJALNE NIEZALEŻNE OD ISTNIEJĄCEGO SYSTEMU EMERYTALNEGO

- MINIMALNA MIESIĘCZNA WPŁATA TO RÓWNOWARTOŚĆ 5 DOLARÓW
- JUŻ PO PIĘCIU LATACH NABYWACIE PAŃSTWO PRAWO DO ŚWIADCZEŃ EMERYTALNYCH
- ŚWIADCZENIA EMERYTALNE PRZYSŁUGUJĄ KOBIECIOM PO OSIĄGNIĘCIU 60 ROKU ŻYCIA, MĘŻCZYZNOM PO OSIĄGNIĘCIU 65 LAT
- WYSOKOŚĆ EMERYTURY ZALEŻY OD WYSOKOŚCI WPŁACONYCH PRZEZ PAŃSTWA KWOT ORAZ OD DŁUGOŚCI WYBRANEGO OKRESU OSZCZĘDZANIA

WYSOKOŚĆ WPŁAT MIESIĘCZNYCH RAT EMERYTALNYCH W ZALEŻNOŚCI OD OKRESU OSZCZĘDZANIA

OKRES OSZCZĘDZANIA (W LATACH)	WYSOKOŚĆ RAT EMERYTALNYCH (WIELOKROTNOŚĆ WPŁAT)	
	MĘŻCZYŹNI	KOBIECY
5	1,0	1,0
6	1,2	1,1
7	1,5	1,2
8	1,9	1,3
9	2,3	1,5
10	2,7	1,8
11	3,2	2,2
12	3,7	2,6
13	4,3	3,0
14	4,7	3,5
15	5,4	4,0
16	6,2	4,5
17	7,1	5,0
18	8,0	5,5
19	9,0	6,0
20	10,0	6,5
21	11,0	7,2
22	12,0	7,9
23	13,0	8,6
24	14,0	9,3
25	15,0	10,0
26	16,0	10,7
27	17,0	11,4
28	18,0	12,1
29	19,0	12,8
30	20,0	13,5
31	21,0	14,2
32	22,0	14,9
33	23,0	15,6
34	24,0	16,3
35	25,0	17,0
36	26,0	17,7
37	27,0	18,4
38	28,0	19,1
39	29,0	19,8
40	30,0	20,5

* wydłużenie okresu oszczędzania o każdy rok zwiększa ratę emerytury o jedną krotkość wpłaty

IM WYŻSZA BĘDZIE KWOTA COMIESIĘCZNYCH
WPŁAT ORAZ IM DŁUŻSZY BĘDZIE OKRES
OSZCZĘDZANIA, TYM WYŻSZA BĘDZIE KWOTA
DOŻYWOTNIEJ, COMIESIĘCZNEJ EMERYTURY.



WYSOKOŚĆ MIESIĘCZNEJ EMERYTURY OBLICZA SIĘ
MNOŻĄC KWOTĘ COMIESIĘCZNEJ WPŁATY W OKRESIE
OSZCZĘDZANIA PRZEZ WSKAŹNIK PODANY W TABELI

WYSOKOŚĆ EMERYTURY OD OKRESU OSZCZĘDZANIA ORAZ WYSOKOŚCI WPŁACANYCH KWOT (WARTOŚCI PODANE W USD)

PŁEĆ	M	K	M	K	M	K	M	K
WYSOKOŚĆ WPŁAT MIESIĘCZNYCH	CZAS GROMADZENIA W LATACH							
	5	5	10	10	15	15	20	20
5 USD	5	5	13,5	9	27	20	50	32,5
10 USD	10	10	27	19	54	40	100	65
20 USD	20	20	54	36	108	80	200	130
50 USD	50	50	135	90	270	200	500	325
100 USD	100	100	270	180	540	400	1000	650

"KAPITAŁ RODZINNY" - EMERYTURY BEZ ŁASKI

- PRZERWY W DOKONYWANIU WPŁAT WYDŁUŻAJĄ OKRES GROMADZENIA WKŁADU O PRZERWY, A EWENTUALNE NADPŁATY PONAD WYSOKOŚĆ MINIMALNYCH WPŁAT SĄ ZALICZANE NA POCZET PRZERWY
- WPŁATY SĄ DOKONYWANE W ZŁOTÓWKACH I PRZELICZANE W/G AKTUALNEGO ŚREDNIEGO KURSU USD WOBEC ZŁ, CO CHRONI PAŃSTWA PRZED INFLACJĄ
- PO ZGROMADZENIU RÓWNOWARTOŚCI 1000 DOLARÓW OTRZYMAJĄCIE PAŃSTWO ŚWIADECTWO UDZIAŁOWE UPRAWNIAJĄCE DO UDZIAŁU W LOSOWANIU CENNYCH NAGRÓD M.IN. SAMOCHODÓW I MIESZKAŃ



POLSKI FUNDUSZ EMERYTALNY
KAPITAŁ RODZINNY

spółdzielnia

ul. Bracka 25, 00-028 Warszawa



k 2027-0

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które nastąpią:

m. Białystok:
— 24.08.93 r. godz. 8—15 ul. Gałczyńskiego, Konduktorska, Asnyka, Dąbrowskiej, Nałkowskiej.
— 25.08.93 godz. 8—15 ul. Produkcyjna — Rejon Dróg i Mostów
— 26.08.93 godz. 8—15 ul. Wyszyńskiego 6, hydrofornia — Kleosin
— 27.08.93 godz. 8—15 ul. Podlesna — Szkoła Muzyczna
— 28.08.93 godz. 8—15 ul. Hetmańska — magazyny WSS.

Miejscowości:
— 23.08.93 godz. 8—15 Zaścianki ul. Dolna, Letnia, Cicha, Słoneczna.
— 24.08.93 godz. 8—15 Zaścianki ul. Górna, Młodzieżowa, Klubowa, Wysoka, Prosta, Wąska, Mokra.
— 25.08.93 godz. 8—15 Krasne
— 27.08.93 do 10.09.93 godz. 8—15 Nowodworce.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli, do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakładów usługowych i warsztatów rzemieślniczych znajdujących się przy tych ulicach.

Blizszych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon: 991.

k 2142-1



FARBEST
EXPORT-IMPORT Spółka z o.o.

17-100 Bielsk Podlaski,
ul. Piłsudskiego 41
tel./fax 24-36, tel. 24-93

Oferuje:

1. Sól potasowa pylista 58% K₂O — 1.350.000 zł/t
2. Saletra amonowa — 1.500.000 zł/t
3. Azofoska — 16% N, 16% P, 16% K — 2.400.000 zł/t
4. Grzejniki żeliwne — 45.000 zł/szt.
5. Cegła klinkierowa w opakowaniu foliowym — 8.000 zł/szt.
6. Eternit 8-falisty 113x175 — od 29.000 zł/szt.
7. Szkło okienne 3 mm — do 30.000 zł/m²
8. Jajko kurze — import Ukraina

WSZYSTKIE CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT

k 2154-0

lokale



„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem, Lipowa 16a, 219-40 (8.30—17).

g 5896-0

zgubiono



ZAGUBIONO świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Piszcu wydane w 1984 r. na nazwisko WĄSZYK MARZENA. Proszę o zwrot lub kontakt: nr tel. 32-989 w Piszcu.

g 599-1

RTV



PRZESTRAJANIE telewizorów, 28-114.

g 580-0

praca



ZATRUDNIĘ krawcowe. Praca na jedną zmianę. PPHU „MARTEX”, ul. Prowiantowa 19.

g 603-0

ZATRUDNIĘ mgr farmacji. Białystok, tel. 52-14-19 po 18.00.

Łg-1341-0

nieruchomości



SPRZEDAM dom, 614-454.

g 570-0

SPRZEDAM atrakcyjny dom, 750-517.

g 571-00

DZIAŁKĘ sprzedam, 754-198.

g 598-0

SPRZEDAM działkę rzemieślniczo-budowlaną. Wiadomość: Trzcianne, tel. 22.

g 592-1

lekarskie



OŚRODEK Akupunktury i Terapii Laserowej — lek. med. ANNA OLSZEWSKA — leczenie chorób i zwalczanie bólu laserem, akupunkturą, moxą. WOJCIECH BARDZIK — akupresurę i masaż japoński. Piłsudskiego 2/11 od godz. 12.00. (od poniedziałku do piątku).

g 546-0

SPECJALISTYCZNY Gabinet Chirurgiczny, Wesola 18 (nad Apteką) — poniedziałki, środy, piątki (15—18).

g 375-0

GINEKOLOG — KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, Białystok, POLESKA 23. Poniedziałek, środa, piątek (15.30—18.00).

Leczenie nadżerek LASEREM, 76-11-17.

6814-0

LECZENIE przewlekłych bólów kręgosłupa, stawów i mięśni, lek. Stanisław Wyrzykowski specjalista rehabilitacji. Siemiatyckie, ul. Szpitalna 6 m 11 codziennie. Tel. 55-28-68.

Sig 2-0

różne



WOLNE miejsca do Düsseldorfu na 20 sierpnia. Łomża, tel. 169-919.

Łg-1342-1

LOTARIA WIZOWA — USA 1993/94 Porady prawne i emigracyjne. Wypełnianie dokumentów. Oferty pracy — gwarancje finansowe. AGENCJA TURYSTYCZNA „MARK TOURS”. Białystok, ul. Sukienna 2c (I klatka), tel. 223-03.

g 115-0

ZREALIZUJEMY zamówienia na każdą ilość grzejników żeliwnych członowych typ MS 140 wys. 60 cm produkcji rosyjskiej, oznaczone znakiem GIG-E. Posiadamy do sprzedaży wanny blaszane L-1,75. Firma „PIMAJ” Olecko, ul. Cisowa 10, tel. 22-38, 352-07.

p 491-1

hurt



WĘGIEL, miał, nawozy, cement, wapno. Zapewniamy transport. PHU „TANIAN” Skład Lewickie, tel. 196-182.

g 137-0

stancje



CHŁOPCU, 326-985.

g 517-00

UCZENNICZY, 617-349.

g 607-1

sprzedam



OKAZJA! Tanie wanny blaszane, emaliowane, białe, zachodnie. GAMMA, Białystok, ul. Upalna 3, tel. 619-041.

g 153-0

DOM drewniany (dobry stan). Zaczerałny, gm. Choroszcz. OSTAPOWICZ.

g 586-00

SUSZARNIĘ podłogową, wózek widłowy magazynowy, STAR FURGON, płótniarę do czyszczenia nasion sprzedam. Hajnówka, tel. 28-10 do 15.00.

g 154-0

BRZOZOWĄ tarcicę sezonową gr. 25 mm, tel/fax 413-701.

g 149-00

STOLARKE „STOLBUD” Sokółka — najwyższej jakości — kupisz taniej o 7% od cen producenta. Białystok — Zaścian-

Ogłoszenia i reklamy

do „Gazety Współczesnej”

przyjmują:

- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16, 232-42, Biuro Ogłoszeń
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 56-97 — Oddział „GW”
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26 — Oddział „GW”
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 — „AGRED”
- Białystok, ul. Zwycięstwa 1/2, tel. 514-741 — „HOT”
- Białystok, ul. Św. Rocha 11/1, p. 209, tel./fax 273-66 — „Publikator”
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 — „Advocat”
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 38-17 — „Prasa Mazurska”
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 232-86 — ZHP
- Siemiatyckie, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 — „Ekomazur”

Zapraszamy



Białystok
ul. Wierzbowa 8
tel. 511-828
516-384

**AUTORYZOWANY DEALER
FIAT AUTO POLAND**



FIAT UNO, numer jeden wśród samochodów importowanych do Polski, wyposażony w rewelacyjny silnik „Fier”. Dla posiadaczy przedpłat — ulga celna i bonifikata w wysokości 8 mln zł. Możliwość zakupu na dogodnych warunkach ratalnych.

k 2105-0

ki, ul. Szosa Baranowicka, tel. 413-701.

g 126-0

CIĄGNIK C-330, C-360, prasę Z-224, K-442. Boćki, Polna 7.

g 569-00

SPRZEDAM Ciągnik Ursus C-385 stan dobry, pług podrzutkowy 7-skbowy, przyczepę, wywrotek na niskich kołach (do remontu). RZEPKI, woj. siedleckie, tel. 106-85.

p 486-1

WYSOKI Stoczek — garaż. Wiadomość: ul. Jarzębinowa 2 m 41.

g 605-1

BACIECZKI — garaż 3m x 6m x 4m wys. z paneli. Wiadomość: Jarzębinowa 2 m 41.

g 605-1

samochody



FIMEX proponuje nowe ŻUKI, STARY. Ceny fabryczne, raty, leasing. Białystok, Horodniańska 1, tel/fax 63-28-70.

g 125-0

PIAT 126p za gotówką i na raty oferuje SALON SAMOCHODOWY „KONRYS”. Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826, Suwałki, ul. Sejneńska, tel. 48-25, Siemiatyckie, ul. Kościuszki 11, tel. 552-834.

g 103-0

NOWOŚĆ! — kupisz samochód nowy pozostawiając swój używany w rozliczeniu.

Możliwość zakupu samochodów nowych i używanych na korzystne raty. Oferujemy samochody Fiat UNO, TIPO, TEMPRA, Fiat 126p i Cinquecento, Skoda (nowy model), Polonez Caro i Truck, przyczepy bagażowe i campingowe.

AUTO-KOMIS, montaż instalacji na gaz. Zapraszamy: MOTOZBYT Elk, ul. Suwalska 77.

Tel. 10-43-00, 10-41-81.

k 2002-0

ZNAKOWANIE pojazdów. 511-262.

g 109-0

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 408-8

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 447-0

AUTOKOMIS „WAZ” Zwycięstwa 10 zaprasza.

k 2146-0

SPRZEDAM Żuka (Szafę). Antoni Babulewicz, Koplany 19, gm. Juchnowiec.

g 963-00

KUPIĘ przedpłatę, 612-237.

g 602-0

ROBURA sprzedam, 610-745.

g 604-1

IMPORT — komis samochodów dostawczych, ciężarowych, naczepy. LUBARTÓW (0836) 51-120.

sklepy



PAPIER komputerowy, inne. „ELEKTRONICA”, 752-564 w. 22.

mieszkania



KUPIĘ kawalerkę — Łomża 56-97 do 15.00.

Łg-1338-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TADEUSZOWI
NIEGOWSKIEMU
z powodu śmierci

OJCA

składają:
współpracownicy Spółki
„GASPOL”
Region Łomża
Łg-34-1

Wszystkim, którzy okazali
współczucie i pomoc i wzięli
udział w ostatniej drodze nie-
odżałowanej pamięci

Męża i Ojca

Ś.P. Zygmunta Majewskiego
serdecznie dziękują
żona i dzieci.
g 606-1

GIEŁDA PRACY

• Absolwentka Studium Reklamy, Marketingu z wieloletnią praktyką w zawodzie poszukuje pracy, tel. 514-629.

• Poszukuję pracy w zawodach: mechanik—kierowca kat. III, dozorca, palacz c.o., posiadam samochód oczekuję propozycji. Tel. grzelec. 615-577 (19.00—22.00).

• Posiadam IBM-a poszukuję pracy (Corel, Ventura) oraz inne propozycje, tel. 612-484.

• Kierowca kat. II staż — szuka pracy, tel. 610-745.

• Młody wykształcenie zawodowe szuka pracy, tel. 610-745.

• Podejmę pracę (ewentualnie

jako osoba współpracująca) — dysponuję lokalem o pow. 30 m kw w dzielnicy Wygoda, tel. 750-931.

• Mężczyzna, umiejętność układania parkietu i mozaiki — szuka pracy, tel. 761-966.

• Operatora BMK 500, murarzy, betoniarzy i elektryka zatrudnimy 614-645.

• Zatrudnię mechanika—spawacza, staż pracy powyżej 5 lat, tel. 762-588.

• Murarzy do elewacji z klinkieru zatrudni „Mark-Bud”. Zgłoszenia — budowa przy ul. Waszyngtona 1 w Białymstoku.

• Szklarza i cieślę zatrudnię, tel. 434-878. Proszę dzwonić wieczorem.

turystyka

**BIAL-TUR**ul. KRAKOWSKA 17
AGENT OF tel. 243-51**NAJTANSZE
BILETY
LOTNICZE**TANIE
BILETY LOTNICZE
I SPECJALNE TARYFY
EMIGRACYJNE DO USA
PRZEWOZY AUTOKAROWE
DO EUROPY ZACHODNIEJ
TURYSTYKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

Żg 12-0

turystyka



AGROTEKS s.c.

zaprasza do swojego
Ośrodka Wypoczynkowego
— domki kampingowe —
w Starych Juchach k/Elku
(tel. 162)we wrześniu taniej!
Dla emerytów i rencistów
20% niżki
Raj dla wędkarzy i grzybiarzy!
Łg-1347-1

BEZPOŚREDNIE przejazdy do Brukseli, Paryża, Holandii i Niemiec. PRIMA Białystok tel. 435-525, Łomża tel. 29-65, Suwałki tel. 54-95 lub 76-04, Elk tel. 10-38-43, Zambrow tel. 525.

k 2143-0

DO USA tylko przez „NEW YORK”. Pełna obsługa loterii wizowej. BIURO TURYSTYCZNE — Białystok, Warszawska 21, tel. 436-000.

Żg 229-0

BRUKSELA — Rotterdam, solidnie i tanio, 1 miejsce losowane, wyjazdy w każdy piątek. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 269-56, Zambrow, tel. 25-25, 48-16, Olecko tel. 27-85, Suwałki, tel. 32-89, Łomża, tel. 29-65.

Żg 196-0

RZYM — TIVOLI — (Rimini — Adriatyk) — WENECA, 8 dni 21 — 28.08.1993 hotel, śniadanie, autokar,

dobry program turystyczny. 1.100.000 + 100 USD, Nowator, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-956.

Żg 197-0

BRUKSELA — „BIACOMEX”, Białystok, ul. Legionowa 9/1, tel. 249-05, 33-16-58, 233-35.

g 155-0

PRZEJAZDY — Wiedeń, Wenecja, Rzym. Każdy piątek — „FALKO”, tel. 197-590.

g 596-0

turystyka

**P.Z. Legpol**

poleca wysokiej jakości napoje

Sinalcowody mineralne
oraz**piwo OKOCIM****CENY PRODUCENTA**

Od 21 sierpnia reklama w telewizji

Białystok, ul. Hurtowa 2,
tel. 275-14, wew. 226 i 227

g 158-1

**BIAŁYSTOK
-ZAŚCIANKI
Domex - 413-701
Szosa Baranowicka 37****PRODUCENT POLECA:**TARCICE • BOAZERIE
DESKI PODŁOGOWE
OKNA • DRZWI
SZALÓWKĘ
WROTA GARAŻOWEw godz. 9⁰⁰—17⁰⁰ g 114-0

Firma

„FUTURE”Producent odzieży sportowej:
dresy, bluzy, spodnie, czapki

zaprasza

hurtowników i detalistów

do nowo otwartego
sklepu firmowego
w Wysokiem Mazowieckiem,
D.H. ul. Jagiellońska 10
tel. W-wa 774-80-60.

g 574-0

usługi

EKSPRESOWE przejazdy mikrobusem
do Frankfurtu n/Menam, tel. 517-855 w
godz. 16.00—21.00.

g 515-0

TELENAPRAWA 331-780.

g 86-0

AUTOALARMY — KRAJOWE oraz
BOSCH — inż. Sosnowski — Gedymina 21.

g 161-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa
755-613.

g 428-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe,
zamki, folie ochronne. 75-12-18. „ZAMIS”.

g 395-0

PIECZĄTKI — „ECHO”, Suraska 1.

g 479-0

DEZYNSEKCJA, 434-256.

g 100-0

ŻWIR, 320-408.

g 442-0

ŻALUZJE solidnie, tanio, szybko. Łomża 21-00.

Łg-1340-0

ZNAKOWANIE, montaż autoalarmów
i radiomagnetofonów oferuje Stacja Obsługi Samochodów „KONRYS”, Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826.

k 2150-0

NAGROBKI z różnokolorowych granitów skandynawskich. Różne style. Najniższe ceny — najwyższa jakość. ODPADY kolorowych granitów szwedzkich na podmurówki budynków, mozaiki posadzkowe, ogrodzenia, ścieżki itp. — 200 tys. zł/m². Oferuje „ŚWIĘTA ANNA” — Kamieniarstwo: Łomża, ul. Poznańska 156, tel. 168-093, wew. 33 (teren STW).

Łg-1330-1

UWAGA KAMIENIARZE! Oferujemy szeroką gamę granitów skandynawskich po atrakcyjnych cenach. Również czarne i czerwone oflisy, „ŚWIĘTA ANNA” — adres j.w.

Łg-1330-1

DEZYNSEKCJA, 413-390.

zwierzęta

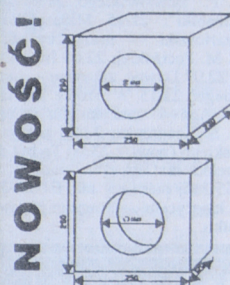
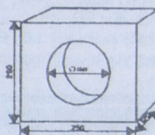
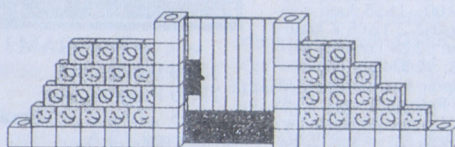
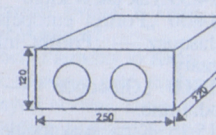
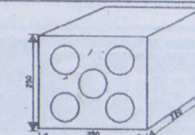
ZGINAŁ pinczer karłowaty — „brzozy” na Os. Piaski. Zwrot za nagrodą, tel. 331-667.

g 469-0

g 600-1

WILCZURY, 434-061.

Zapraszamy

do zamieszczania reklam i ogłoszeń
w gablotach przy ul. Suraskiej 1
Informacje: Biuro Ogłoszeń, tel. 251-16
Dział Administracji, tel. 211-30**SILIKATY**Przedsiębiorstwo Produkcji
Cegieł i Kłosek w Białymstokuoferuje do sprzedaży wyroby
✓ tanie i estetyczne
✓ najczystsze ekologicznieKształtka
silikatowa
wentylacyjnaKształtka
ogrodzeniowa
Najtańszy materiał
ogrodzeniowyCegły silikatowe
pełne - 1NFBloczki
silikatowe
drążone
3NFDBloczki silikatowe
drążone - 6NFDBiałystok • ul. Wł. Wysockiego 164
tel. 751-576, 751-606

K 2054-1

PUBLIKATOR

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
Sp. z o.o. w B-stoku z/s w Hryniewiczach

informuje, że od dn. 19 sierpnia 1993 r. zamknięta będzie dla ruchu jezdni prawa Ul. Zwycięstwa w B-stoku od mostku na rzece Białej do „Białaru”. Ruch w obu kierunkach będzie się odbywał na jezdni jednokierunkowej. Przepraszamy za utrudnienia w ruchu. Przedsiębiorstwo dołoży wszelkich starań, żeby roboty trwały jak najkrócej.

g 156-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie

zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowościach:

Żabiniec, Sobolewo, Kaplań, Klukowo Kolonia, Klukowo przy drodze do Łuniewa i Kaplań od dnia 25.08.93 godz. 7.30 do dnia 27.08.93 godz. 15.00.

Bliższych informacji udziela Rejon energetyczny Wys-Maz. telefon 21-09.

k 2159-1

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE

MUR3ET19-300 ELK, ul. Cmentarna 4 D
tel. 100-300, tel./fax 103-625

oferuje w n/w cenach + VAT

- ▶ blachy ocynk. - hurt od 63 tys./ark. + 22%
- ▶ blachy aluminiowe - od 108 tys./ark. + 22%
- ▶ pręty żebrowane i gładkie
- ▶ walcówka, kątowniki, rury ocynk.
- ▶ ościeżnice - 145 tys./szt. + 7%; dwuteowniki
- ▶ grzejniki żeliwne i aluminiowe
- ▶ siatka ocynkowana - 18 tys./m² + 22%
- ▶ lepek asfaltowy - od 2900 zł/kg + 7%
- ▶ styropian - 490 tys./m³ + 7%
- ▶ papy krajowe i import. - od 4900 zł/m² + 7%
- ▶ wełna miner. - 16 tys./m² + 7%; eternit
- ▶ cement - 720 tys./t + 7%; wapno - 870 tys./t
- ▶ pustaki gazobetonowe, beton towarowy
- ▶ trapezowanie blachy

g 130-0

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE



**POLSKIE RADIO
BIAŁYSTOK**
UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

Wiadomości Radia Białystok:
1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00,
6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00,
11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00,
17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00

5.00 Wita Radio Białystok — prowadzi
Lech Marek; 5.15 Głos Ameryki dla Radia
Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.35 Tu
Twoje Radio — prowadzi Wiesław Szymański;
14.05 Radio Bezrobotnych — prowadzi
Jan Smyk; 14.35 Powroty — prowadzi Jerzy
Bałtyk; 15.40 Uwaga! Wybory!; 16.00 Re-
gionalna Popołudniówka Radiowa — Marek
Liberadzki; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 —
prowadzi Barbara Ciriuk; 18.00 Kalendarz
Dnia BBC; 18.15 Jarmark doroczny — Ewa
Biesiada; 18.30 Ukraińska Dumka — Euge-
niuszy Ryżyk; 18.45 Pod znakiem Pogoni —
Włodzimierz Prochowiec; 19.05 Muzyka na
wieczór; 21.05 American Country Count-
down; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30
Grające listy z Kolonii — Janusz Papaj;
23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok —
prowadzi Sławomir Sokółowski.



PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00,
6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00,
17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00.

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i
losowe: 13.00, 21.03.

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28,
13.00, 21.05.

0.07 Kalendarz radiowy; 0.10—3.00 Mu-
zyka nocą; 1.00 Wiadomości „Głosu Amery-
ki”; 3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45
Muzyczny arsenał; 4.50 Muzyczne wycinan-
ki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poran-
ne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka
poranna; 6.00—8.30 Sygnały dnia; 7.00 i
8.00 Dziennik poranny; 8.26 Przegląd prasy;
8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z ra-
diem; 11.35 Szkoda gadać.; 12.05 Z kraju i
ze świata — magazyn; 12.28 Przeboje MU-
ZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu —
aud. J. Mróz; 12.40 Radio kierowców; 13.08
Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35
Przeboje mistrzów: Koncert promenadowy
Drezdeńskiej Staatskapella (2) — aud. E. Ra-
tajczyka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15—
16.00 MUZYCZNA JEDYNKA —
magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00
Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności;
16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYN-
KI: Piosenki Andrzeja Białusiaka — aud. E.
Boratyńskiej; 17.03 System; 17.15 Dziennik
Radia Watykańskiego; 17.30 Studio S-13 I
Liga Piłki Nożnej; 18.05 Studio S-13 I Liga
Piłki Nożnej cd.; 19.00 Z kraju i ze świata —
magazyn; 19.25 Studio S-13 I Liga Piłki
Nożnej cd.; 19.30 Radio dzieciom: „Jedzie-
my na wakacje” — słuch. A. Onichimo-
wicz; 20.07 Komunikaty Totalizatora
Sportowego; 20.10 Lekcja języka „Special
English” — aud. Głosu Ameryki; 20.20
Wszystko jest jedynką; 20.25 Koncert życzeń;
20.45 Lekcja Jedynek: Teresa Lubkiewicz-
Urbanowicz „Boża podszewka”; 21.08 Kro-

nika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności;
22.05 Wojsko, militaria, obronność; 22.15
Encyklopedia wielkich głosów — aud. Ewy i
Janusza Łętowskich; 23.00 Dziennik wie-
czorny — wydarzenia dnia; 23.30 Gwiazdy
muzyki soul — aud. M. Gaszyńskiego; 23.50
Powracająca melodia; 23.55 Myśli pod ko-
niec dnia

PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę.
5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15
Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lo-
kalny informator radiowy; 7.45 Informacje
sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business
news; 9.05—11.15 Przed południem — pro-
gram prowadzi P. Kaczowski; 9.20 PPR —
Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator
ekonomiczny; 10.10 PPR — Przedpołudnio-
wa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkurzane prze-
boje — aud. J. Kosińskiego; 11.15 Puls
Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. P. Ka-
czowskiego; 13.10 Paweł Szlachetko
„Zwierzbowana miłość”; 13.20 Powtórka
z rozrywki; 14.05 Letnie divertimento — aud.
M. Lebiody; 14.30 Kazimierz Imieliński
„Mitologia i seks”; 14.50 Trochę piosenek
francuskiej — aud. B. Podmiotko; 15.05 Wa-
kacje na dwóch kółkach; 15.10 BRUM;
16.00—19.05 Zapraszamy do Trójki; 16.31
Lokalny informator radiowy; 18.10 Informa-
cje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis;
19.10 O czym myśli Piotr Wojciechowski;
19.25 Nasz felietonista — Waldemar Choł-
dowski; 19.35 Trójkę swinga — aud. R.
Dziwosińskiego; 20.10 Spotkania o zmroku
— Gustaw Lutkiewicz; 20.15 Puls jazzu —
aud. P. Brodowskiego; 21.05 Jula Renard
„Dzienniki”; 21.15 Międzynarodowy Rok
Mozartowski — muzyczny suplement —
aud. M. Pecińskiej; 22.05 Informacje sporto-
we; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borko-
wskiego; 22.15 W Trójkę Bis latem; 22.45
New Age — muzyka dla zmęczonych —
aud. S. Kasprzyka; 22.54 Lekcja języka an-
gielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25
Piosenka dla aktora — aud. B. Podmiotko;
23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka
pod księżycem — program prowadzi B. Pod-
miotko.



PROGRAM I

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Zawód policjant” — serial
krym. prod. USA
13.00—15.15 Jedyńska na niepogodę;
13.05 O poezji z Niną Andrycz
13.15 Batik — tkanina magiczna
13.40 Teleplastikon
13.55 Twierdza Zamość — film
dok.
14.25 Szaleństwo medycyny
14.35 Tak jak w kinie
14.50 „Portret europejski”: Diego
Velasquez — „Portret infantki Mał-
gorzaty”
15.00 „Gioconda” — film dok.
prod. franc.
15.15 Kino wakacyjne: „Widget”
— serial prod. ang.

16.05 Teleferie: „Krówka” oraz
film z serii „Dzieci świata: „Ozgu”
— film prod. hiszpańskiej
16.50 Muzyczna Jedyńska
17.00 Teleexpress
17.20 Kolej rzeczy — program
publicystyczny
18.00 „Na wariackich papierach”
— serial prod. USA
18.45 Wybory '93
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 Studio sport
21.25 A. Franklin — program roz-
rywkowy
22.20 Polski poślizg kontrolowany
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńska
23.05 Inteligencja z importu —
prog. pub.
23.45 Gorąca linia
0.00 „Przypowieści o seksie” —
dwie komedie prod. węgierskiej
1.20 Europejska noc jazzowa
1.50 „Ballada o Januszu” — serial
TVP
2.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.45 „Robin Hood” — serial anim.
prod. japońskiej
9.10 Przeboje w Dwójce
9.35 „Pokolenia” — serial prod.
USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Życie zaczyna się po trzy-
dziestce” — serial prod. USA
12.00—14.25 Przerwa
14.25 Powitanie
14.30 Studio sport — Kronika Mi-
strzostw Świata w I.a.
15.30 Sport: „Z wiatrem i pod
wiatr” — magazyn żeglarski
16.00 Panorama
16.05 Artysta i jego świat: „Między
sztuką i inkwizycją. Świat Veronesi-
go” — film dok. prod. franc.
16.40 Lato w Polsce
17.00 Losowanie gier liczbowych
Totalizatora Sportowego
17.05 Multihobby
17.30 „Pokolenia” — serial prod.
USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści ka-
pitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 „Monte Cassino” — film
dok.

20.10 „Życie zaczyna się po trzy-
dziestce” — serial prod. USA
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 „Sara” — serial komediowy
prod. USA
22.30 Rewelacja miesiąca: Piotr
Czajkowski — „Śpiąca królewna”
24.00 Panorama
0.05 Rewelacja miesiąca cd.
0.35 Zakończenie programu



WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY

8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
18.00—18.30 Telewizyjny Kurier
Województwa



TV POLONIA

7.30 Panorama; 7.45 Krajobrazy Polski
(powt.); 8.05 W labiryncie telenowela
(powt.); 9.05 Teleferie na satelicie —
(powt.); 9.50 Nasze podwórko — serial
TVP dla dzieci i młodzieży (powt.); 10.20
Piosenki na lato; 10.35 Najdłuższa wojna
nowoczesnej Europy — serial TVP
(powt.); 12.00 Wiadomości; 15.50 Pro-
gram dnia; 16.00 Panorama; 16.05 Krówka
— program dla dzieci; 16.50 Gość TV
Polonia; 17.00 Teleexpress; 17.15 Sześć
milionów sekund — serial dla dzieci;
17.45 Gość TV Polonia; 18.00 Mieszkamy
w Polsce — Słowiński Park Narodowy;
18.20 Na życzenie; 19.15 Wieczorynka:
Dziwny świat kota Filemona; 19.30 Wi-
adomości; 20.00 W labiryncie — telenowe-
la; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV
Polonia; 21.35 Daleko od szosy — serial
TVP; 23.00 Program publicystyczny; 0.00
Panorama.

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Podróż z
Polsatem; 17.00 Poszukiwani: żywy lub
martwy — serial; 17.30 Filmy anim. dla
dzieci; 17.50 Białe kołnierzyki; 19.00 In-
formacje; 19.10 Supermodelka — serial
braz.; 19.40 Filmy anim. dla dzieci; 20.00
Detektyw D.A. — serial krym.; 21.10 I
Bóg stworzył kobietę — film franc.; 22.30
Informacje; 23.00 Ludojad — film sens.
USA; 0.20 Pożegnanie.

SAT 1

9.15 Sąsiedzi — (powt.); 9.40 Traper
John M.D. — powt.; 10.30 Bonanza —
(powt.); 11.20 5 razy 5; 11.50 Koło fortu-
ny — powt.; 12.30 Cienie namienności —
serial; 13.20 Traper John M.D. — serial;
14.15 Sąsiedzi — serial; 14.45 Bonanza —
serial; 15.45 Statek kosmiczny Enterprise

— serial; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na ca-
łość; 18.30 Sugarbaker's — film USA;
19.20 Mag. piłkarski; 19.30 Koło fortuny;
20.15 Marianna (film austr.); 22.00 Płoną-
ca sława (western USA); 23.55 Profesjo-
nalisci — serial; 0.50—2.50 Programy
powt.

RTL Television

9.00 Szef — serial; 10.00 Piękni i boga-
ci — serial; 10.30 Gorące ceny — powt.;
11.00 Rzykowne!; 11.30 Pojedynki ro-
dzinny telegra; 12.00 Punkt 12; 12.30 Hi-
storia Springfieldów — serial; 13.20 Santa
Barbara — serial; 14.10 Notruf Kalifornia
— serial; 15.00 Morderstwo jest jej hobby
— serial; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto tu
jest szefem — serial; 17.30 Strasznie miła
rodzinka — serial; 18.00 Elf 88 — mag.
dla młodzieży; 19.10 Explosiv — mag.;
19.40 Dobry i zły czasy — serial; 20.15 B.
L. Stryker — serial; 22.15 Stern TV; 23.25
Buntownicy strachu (horror USA); 0.55-
5.30 Programy powt.

PRO 7

7.35 Cudowna Jeannie (powt.); 8.00
Troje — powt.; 8.30 Remington Steele
(powt.); 9.30 A droga jest daleka — powt.;
11.10 Uliczny flirt — powt.; 11.40 Rose-
anne — powt.; 12.10 Kolt na wszelki wy-
padek — serial; 13.10 Dzień
rozstrzygnięcia (film USA); 15.15 Re-
mington Steele — serial; 16.05 Mr. Belve-
dere — serial; 16.35 Cudowna Jeannie —
serial; 17.05 Trick 7; 18.25 Troje — serial;
18.55 Nasz głosny dom — serial; 19.25
Roseanne — serial; 20.15 Kto się boi czar-
nego mężczyzny? (film krym. USA);
22.15 Gliniarz i prokurator — serial; 23.10
Hawaje 5-0 — serial; 0.05 Tajny agent
— serial; 1.15—4.55 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ
Marjine; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's
Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola
Report; 17.15 MTV At The Movies — Pip
Dann; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3
From 1; 18.00 The Soul Of MTV; 20.00
MTV Prime; 20.30 Dial MTV; 21.00
MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Gre-
atest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Re-
port; 23.15 MTV At The Movies; 23.30
MTV News At Night; 23.45 3 From 1;
0.00 MTV's Post Modern — Pip Dann;
2.00 VJ Marjine; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Lekkoatletyka: mi-
strzostwa świata; 10.00 Kolarstwo: mi-
strzostwa świata na torze (na żywo); 13.30
Lekkoatletyka: mistrzostwa świata; 15.00
Tenis: turniej w New Haven; 17.00 Triat-
hlon: zawody w Embrun we Francji; 18.00
Kolarstwo: mistrzostwa świata na torze
(na żywo); 20.30 Wiadomości; 21.00 Au-
tomobilizm: Formuła 1; 22.00 Lekkoatlety-
ka: mistrzostwa świata; 23.30 Boks; 0.30
Eurofun; 1.00 Wiadomości

Co, gdzie, kiedy?



TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgier-
ki w Białymstoku — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczyn-
ny.

Galeria Białostockiego Towarzy-
stwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul.
Warszawska 25, czynna od wtorku do
piątku w godz. 12—17. Ekspozycja
prac członków Stowarzyszenia oraz ma-
larstwo Albina Waczyńskiego „Stary
Białystok cz. II” czynna do 15
października br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Strzelając śmiechem”
(USA, I. 15), godz. 10.30, 13, 15.30,
17.30, 19.30 (ostatnie dni).
„TON” — „Dziewczyna z Jersey”
(USA, I. 15), godz. 15, 19, 20.30,
„Smok, historia Bruce'a Lee” (USA, I.
15), godz. 13, 17.
„SYRENA” — „Bestia” (franc., I.
18), godz. 13, 21, „Nagi lunch” (ang.-
kanad., I. 15), godz. 15, 19, „Pod osłoną
nieba” (USA, I. 15), godz. 17.

KINA W

WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski „Znicz” — „Sne-
akers” (USA, I. 15).
Sokółka „Sokół” — „Hoffa”
(USA, I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Mistrz de-
skorolki” (USA, I. 12), godz. 14, 17,
„Reporter” (USA, I. 15), godz. 19.30.

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Fałszywy se-
nator” (USA, I. 15), „Piękna i bestia”
(USA, b.o.).
Augustów „Iskra” — „1492 — wy-
prawa do raju” (franc.-USA, I. 12).
Bemowo Piskie „Wrzós” —
„Smażone zielone pomidory” (USA,
I. 15).
Elk „Polonia” — „Podwójny kamu-
flaż” (USA, I. 15).
Giżycko „Fala” — „Bez przeba-
czenia” (USA, I. 15), „Wojownicze
złotwie Ninja 3” (USA, b.o.).
Kowale Oleckie „Pionier” — „Ob-
sesja namienności” (USA, I. 15).
Sejny „Polonez” — „Obcy 3” (USA,
I. 15).

W razie wypadku



Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów
— tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-
23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska
89, tel. biura wzwrań 990, 999, 524-
192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. Pole-
ska 89
— Pediatryczne — czynne w dni ro-
bowe w godz. 19—7 w wolne soboty w
godz. 15—7, w niedziele i święta w
godz. 7—7.
— Internistyczne — czynne co-
dzienne przez całą dobę.
— Stomatologiczne — czynne w dni
robocze w godz. 19—7, w wolne soboty
w godz. 15—7, w niedziele i święta w
godz. 7—7.
Gabinet zabiegowy:
— Internistyczny dla dorosłych —
czynny codziennie przez całą dobę.
— Gabinet dla dzieci czynny w dni
robocze w godz. 19—7, w wolne soboty
w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.
Ambulatorium Chirurgiczne dla do-
rosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-
41.
Ambulatorium Chirurgii Dziecię-

cej, ul. Wołodjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny
Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul.
Świętojańska 1c, tel. 415-670 — czynny
przez całą dobę.
APTEKA
(ostry dyżur)
ul. Malmeda 12.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J.
Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Cu-
rie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dy-
żuruje rehabilitacja oraz oddziały
dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryn-
gologia, wewnętrzny.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K.
Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15
tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel.
323-593 dyżuruje oddziały: gruźlicy
dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny do-
rosłych.
Specjalistyczny Dermatologiczny
ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i
202-08.
Regionalny Szpital Onkologiczny,
ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 18.VIII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA
KARDIOLOGICZNA, WEWNĘ-

TRZNY, LARYNGOLOGIA, OKU-
LISTYKA, NEUROLOGIA, ZA-
KAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital
Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.
Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do
26, 270-41.

ODDZIAŁ GRUŻLICZY — Specja-
listyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warsza-
wska 18, tel. 412-952.

POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIĄ
— Woj. Szpital Zespolony im. J.
Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-
100.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa
Zambrowska 1/27 — czynne całą do-
bę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skło-
dowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyń-
ska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii
Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnic-
kiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny co-
dzienne w godz. 18—4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw
Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtór-
ki i piątki w godz. 16—18.

Łomża — tel. 988, czynny w ponie-
dziłki, środy i piątki w godz. 16.30—
21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny co-
dzienne w godz. 16—7.

RADIO TAXI ☎ 919

MARATOŃSKI BIZNES

Znawcy lekkoatletyki twierdzą, że startowanie w tak słynnych maratonach, jak biegi w Nowym Jorku, Barcelonie, Atenach, czy Londynie wcale nie jest trudne, gdyż występ w nich jest w większym stopniu formą relaksu, niż prawdziwym sportowym wyczynem. Ich zdaniem, najwięcej problemów sprawia dojazd do tych miast, otrzymanie od organizatorów kwalifikacji do udziału w biegu, a nawet taki szczegół jak znalezienie odpowiedniego lokum na czas trwania imprezy.

Kiedy biega się maraton w jakimś kraju za granicą, to ostatnią rzeczą, którą zawodnik chciałby wówczas zaprzętać sobie głowę, jest znalezienie zakwaterowania. Wbrew pozorom nie jest to łatwe — w dużych imprezach bierze udział często kilkanaście tysięcy ludzi! Okazuje się także, że wielu startujących nie tylko nie wie, jak przebiega trasa maratonu, lecz także nie ma pojęcia, gdzie znajduje się linia mety! „Udany start w biegu maratońskim zależy nie tylko od twojej wytrzymałości fizycznej i silnych nóg, lecz także od tego, jak twój organizm przystosowuje się do otoczenia i sytuacji, niezależnie od tego, czy będzie to zmiana kuchni, zmiana czasu, czy po prostu nieznanymi niuans klimatyczny. Każdy ze startujących reaguje różnie. Ci, którzy są bardziej odporni na powyższe zmiany, mają większe szanse na końcowy sukces. Oczywiście, nie wszyscy przygotowują się do zawodów w ten sam sposób i na odpowiednim poziomie, lecz podstawy treningowe dla wszystkich są takie same: czy masz ambicję zająć pierwsze miejsce, czy biegniesz dla rozrywki podczas wakacji” — mówi znakomity brytyjski maratończyk Steve Brace.

Natura nie znoś próżni, szczególnie za zachodzie, gdzie od dawna rządzi pieniądź. W ostatnim czasie zaczęły powstawać więc specjalistyczne firmy turystyczne, które za odpowiednią opłatą ułatwiają życie przyszłym maratończykom: wielu pracowników tych instytucji zna z własnego doświadczenia wszystkie „organizacyjne” problemy i znają oni potrzeby klientów. Potrafią zaplanować i za-

pewnić wszystko: lot, kartę uczestnictwa w biegu, rezerwację hotelową, a także fachowe porady dotyczące strony sportowej biegu. „Bierzemy na swoje barki wszystkie kłopoty związane z udziałem w najważniejszych maratonach na świecie, sprawiamy, że nasz klient musi martwić się jedynie o swoją formę przed biegiem” powiedział Mike Gratton, były zwycięzca maratonu londyńskiego, od niedawna prowadzący firmę Chequers Travel. Vince Regan, były zwycięzca Międzynarodowego Maratonu Irlandzkiego, szef towarzystwa Sports Tours International potwierdza tę opinię. „Jesteśmy świadomi, że najważniejszymi rzeczami dla każdego biegacza są: a) jak ubiegać się o udział w zawodach, b) jak uzyskać tzw. kartę uczestnictwa i otrzymać numer startowy, c) stanąć na starcie na czas i przebiec trasę bez problemów. Jeżeli na przykład masz zamiar wystartować w maratonie nowojorskim i nie wiesz o specjalnym śniadaniu dla wszystkich uczestników, to szkoda ci siebie, gdyż jest ono tak smaczne, jak prestiżowa jest ta impreza, a poza tym — jest bezpłatne. To samo tyczy się przyjęcia po imprezie i wielu innych podobnych rzeczy”.

Oprócz informacji o ciekawych imprezach towarzyszących i zapewnieniu odpowiednich warunków zakwaterowania, organizatorzy dzielą się z klientami wszystkimi sekretami dotyczącymi charakterystyki i wymagań poszczególnych tras. Plussem takich firm turystycznych jest także to, że znają one sposoby kwalifikowania zawodników przez organizatorów imprez. Często występuje taka sytuacja,

że jedyną możliwością uzyskania „wejściówki” na imprezę jest korzystanie z pośrednictwa tych biur. Organizatorzy dużych i prestiżowych maratonów, jak na przykład nowojorski, niechętnie przyjmują indywidualne zgłoszenia, wolą zrzucić biurokrację ciężar na specjalistyczne agencje.

Tak, jak wiele firm specjalizujących się w „maratonowym biznesie” Chequers Travel i Sports Tour International każdemu klientowi zapewniają (już na miejscu) eksperta, który udzieli fachowych porad. „W Nowym Jorku — mówi Vince Regan — każdego klienta zabieramy najpierw na wstępną przebieżkę po Central Parku, pokazujemy mu miejsce, gdzie bieg koń-

czy się, proponujemy stanowiska, z których żony i przyjaciółki uczestników mogą oglądać zawody, potem informujemy, jak trafić do różnych ważnych punktów w parku itp. Informujemy też, co robić po zakończeniu biegu. Inny organizator, Mike Gratton, też „siedzi” w tym biznesie, lecz jego oferta jest jeszcze bogatsza — oprócz wstępnych biegów i specjalnych konferencji przed imprezami, firma Grattona dysponuje jeszcze zapisami na taśmie video — chętni mogą obejrzeć interesujące ich szczegóły w telewizorze.

Często jest tak, że bieganie maratonów jest elementem wzbogacającym rodzinne wakacje. Wielu klientów zgła-

szających się do firm turystycznych chce po prostu popatrzeć na biegnących członków swej rodziny. Niektóre biura wychodząc naprzeciw takim zapotrzebowaniom oferuje więc także imprezy dłuższe. Ale który z maratonów wybrać? Każdy z nich ma swój niepowtarzalny urok. W Rotterdamie jest najszybsza trasa, więc wybierają się tam wszyscy, którzy mają zamiar pobić rekord życiowy, Paryż, ze swoim urokliwym nieporządkiem i sławą najpiękniejszego miasta świata też jest silnym magnesem. Inni wolą Los Angeles (wspaniały kalifornijski klimat!), gdyż odbywa się tam drugi pod względem wielkości (po Londynie) maraton na świecie — 25 tys. uczestników. Wreszcie Nowy Jork — najbardziej znana impreza tego typu. „Jeżeli wybierasz się do Nowego Jorku, to widzisz, że miasto to żyje” — mówi Gratton.

Opr. MIR (AI)

Marzenie Littbarskiego

Pierre Littbarski trafił do Japonii z pewnym opóźnieniem. Swoje zamiary dość długo trzymał w tajemnicy. O wiele wcześniej głośno było o transferze i przyjeździe Gary Linekera. Potem Romana Diaza i Zici. 33-letni Niemiec wyładował na wyspach japońskich dopiero na początku lata. Większość kariery spędził w barwach FC Koeln. Przez kilka ostatnich sezonów był najgroźniejszym konkurentem Andrzeja Rudego na pozycji lidera, kierującego grą zespołu. Littbarski opuścił Kolonię jeszcze przed końcem sezonu.

W lidze niemieckiej Littbarski rozegrał 404 spotkania, strzelił w nich 114 bramek. W narodowej reprezentacji rozegrał aż 73 mecze. Dla Niemiec zdobył 18 goli. Pożegnanie na stadionie w Kolonii było niezwykle gorące. Zaraz po nim Littbarski wsiadł do samolotu, lecącego do Japonii. Zawodnika Japan League o krótką rozmowę o jego wspaniałej karierze poprosił dziennikarz „World Soccer”.

*** Twoje najwspanialsze przeżycie?**
— Oczywiście związane z futbolem, kiedy w 1990 roku zdobywaliśmy mistrzostwo świata.

*** Twój najpiękniejszy gol?**
— W 1985 roku podczas meczu ligowego przeciwko Werderowi Brema. Po solowym przebojowym biegu, strzeliłem praktycznie z pozycji siedzącej. Potem tę bramkę wybrano Golem Roku.

*** Największa życiowa pomyłka?**
— Przeniesienie się do Francji. W 1986 roku podpisałem kontrakt w Racing Paris.

*** Jacy zawodnicy byli Twoimi najtwardszymi przeciwnikami?**

— Z zagranicznych bez wątpienia Hiszpan Camacho z Realu Madryt, a w Bundeslidze Gunther Schafer ze Stuttgartu.

*** Największy szok?**

— To było w 1991 roku podczas finałowego meczu pucharowego przeciwko Werderowi Brema, kiedy Oliver Reck obronił, egzekwowany przeze mnie, rzut karny.

*** Najgorsze doświadczenie z boiska?**

— Wielkiego zawodu doznałem dwukrotnie. W 1982 i 1986 roku, przegrywając finał mistrzostw świata. *** Twój najlepszy partner w ataku?**

— Jest ich dwóch. Pierwszy to Klaus Allofs, ponieważ możemy grać razem nawet z zawiązanymi oczami. Drugi to Rudi Voeller, z którym graliśmy w reprezentacji przez prawie dekadę.

*** Twój pierwszy samochód?**

— Czerwony volkswagen, który moja żona Monika kupiła w 1978 roku od Toni Schumachera i podarowała mnie. Kiedy pierwszy raz wsiadłem do samochodu przez pół godziny szukałem wstecznego biegu. Pomogła mi dopiero kobieta z dzieckiem, która akurat przechodziła w pobliżu. W tym czasie Monika starała się dodzwonić do Toniego.

*** Najlepszy trener?**

— Najpierw Hennes Weisweiler, a potem Christoph Daum. Od nich nauczyłem się najwięcej. Najsurowiej z kolei potraktował mnie Rinus Michels, który dał mi „mandat” w wysokości 1100 dolarów za ... drebnowanie.

*** Człowiek, którego najbardziej podziwiasz?**

— Bezkonkurencyjny Bjoern Borg. Jego opanowanie w silnym stresie psychicznym było niewiarygodne.

*** Jaki mecz chciałbyś rozegrać raz jeszcze od początku?**

— Oczywiście finał mistrzostw świata z 1982 roku. W normalnej dyspozycji poradziłobyśmy sobie z Włochami bez problemu. Jeżeli chodzi o Bundesligę to w 1989 roku był taki przegrany 1:3 mecz z Bayernem Monachium. Wówczas straciłbym szansę na mistrzostwo kraju.

*** Kiedy najbardziej dopisało Ci szczęście?**

— To na pewno zwycięstwo w rzutach karnych przeciwko Francji w 1982 roku. W półfinałowym meczu mistrzostw świata, rozegranym w Seville.

*** Twoje największe marzenie-sen związane z futbolem?**

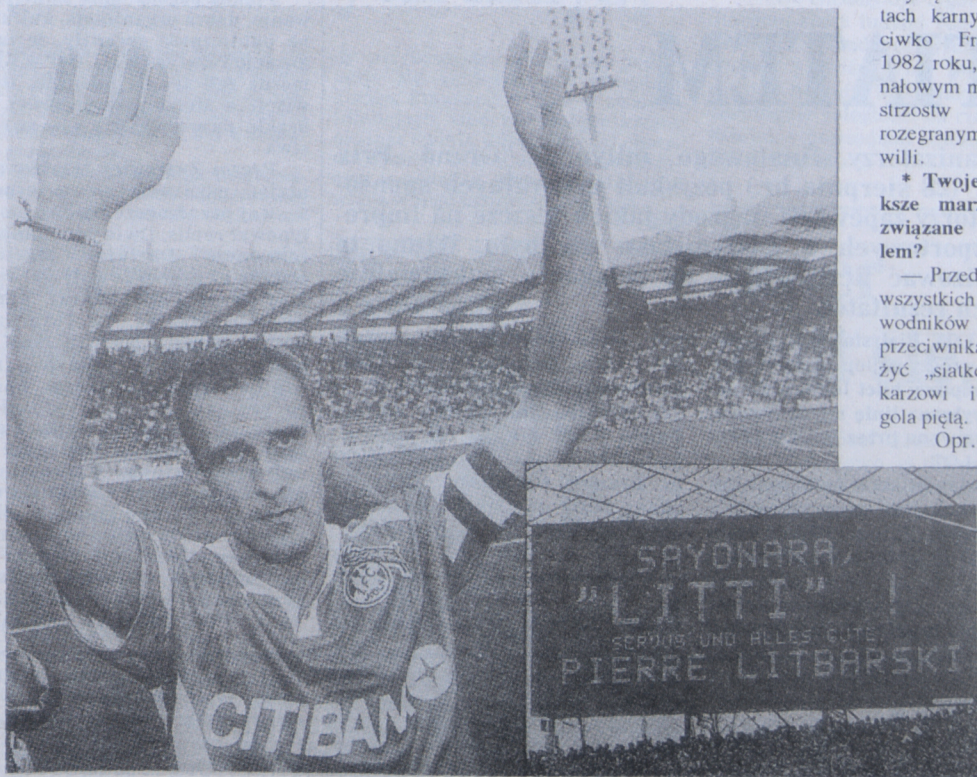
— Przedryblować wszystkich 10 zawodników drużyny przeciwnika, założyć „siatkę” bramkarzowi i strzelić gola pięcią.

Opr. WP (AI)

NASZE KALENDARIUM

16—22.08.

- 16.08.1935 W Warszawie rozpoczęła się VI Olimpiada szachowa mężczyzn. Wygrała drużyna USA a Polska zajęła III miejsce.
- 16.08.1938 Urodził się **Andreas Balczo** (Węgry), pięcioboista nowoczesny. Zdobywca największej ilości tytułów mistrz świata: 6 — indywid. i 7 z drużyną. W 1972 r. był mistrzem olimp.
- 16.08.1987 Niemiecka tenisistka **Steffi Graf** po raz pierwszy znalazła się na czele listy ATP. Wyparła tym samym M. Navratilową, która przez 20 miesięcy otwierała listę.
- 17.08.1911 Urodził się **Michail Botwinnik**, szachista radziecki. Był on mistrzem świata w latach 1948—57, 1958—60 i 1961—63.
- 17.08.1974 W Hawanie zainaugurowano I Mistrzostwa Świata w boksie amatorskim.
- 18.08.1954 Na turnieju w Sofii polscy bokserzy pokonali ZSRR aż 16:4. **Antoni Gościński** zwyciężył „króla nokautu” Korolewa.
- 18.08.1989 Polacy **Artur Wojdat** i **Rafał Szukała** zajmują pierwsze miejsca (400 m st. dowolnym i delfin) na mistrzostwach Europy w pływaniu.
- 19.08.1956 W lidze piłki nożnej padł jeden z najwyższych wyników: Legia W-wa pokonała Wisłę Kraków 12:0.
- 19.08.1958 W Sztokholmie rozpoczęły się VI Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Bezprzykładowy triumf polskiego Wunderteamu — 8 złotych medali: Zdzisław Krzyszkowiak (2), Tadeusz Rut, Janusz Sidło, Jerzy Chromik, Józef Schmidt, Edmund Piątkowski, Barbara Janiszewska.
- 20.08.1922 W Paryżu rozpoczęły się I Kobięce Igrzyska Olimpijskie.
- 29.08.1980 **Reinhold Messner** z Włoch jako pierwszy samotnie wchodzi na Mount Everest.
- 20.08.1988 **Jordanka Donkova** (Bułgaria) ustanawia rekord świata w biegu na 100 m przez płotki czasem 12,21 sek. (J.W.)





Rekordy nastolatków

* Zalewski przestraszył się Lewisa
* Wielkie porządki

Mało kto spodziewał się, że trzy czołowe lokaty w biegu na 3000 m kobiet zajmą reprezentantki Chin. W pięknym stylu wygrała Qu Yunxia — 8.28,71, przed 19-letnią Zhang Lingli — 8.29,25 i Zhang Lirong — 8.31,95. Wynik wicemistrzyni świata Lingli jest nowym rekordem świata juniorów.

Bieg rozpoczął się w wolnym tempie, a na prowadzenie wyszła wkrótce po starcie mistrzyni Europy, Brytyjka Yvonne Murray. Doskonale współpracujące ze sobą azjatki wyprzedziły jednak wraz z Irlandką Sóniá O'Sullivan prowadzącą Murray i rozstrzygnęły rywalizację na swoją korzyść. Okazało się, że po medale mogą sięgnąć perfekcyjnie zachowujące się na bieżni Chinki — kwestią była tylko ostateczna kolejność.

Doskonale spisał się 18-letni Kenijczyk Ismael Kirui, zwycięzca biegu na 5000 m. Oprócz tytułu mistrza świata i złotego medalu przywiezie do domu miano rekordzisty świata juniorów. Pokonał on dystans w czasie 13.02,75, prowadząc wyścig od 1000 m do mety. Wyprzedził Haile Gebresilasie (Etiopia) — 13.03,17 i Fita Bayesu (Etiopia) — 13.05,40.

„Jestem bardzo zadowolona ze skoku na dal — powiedziała Urszula Włodarczyk, która po pięciu konkurencjach siedmioboju zajmując czwarte miejsce. Rezultat 6,52, gorszy o 7 cm od rekordu życiowego jest moim najlepszym wynikiem uzyskanym podczas siedmioboju. Trudno mi będzie utrzymać tę wysoką pozycję. Sporo punktów stracię w mojej najsłabszej konkurencji — rzucie oszczepem. Za mną jest aż pięć zawodniczek z niewielką różnicą punktów. Będę bardzo zadowolona, jeśli

uplasuję się na szóstej pozycji”.

Medaliści poniedziałkowych finałów:

100 m kobiet: 1. Gail Devers (USA) — 10,81; 2. Marlene Ottey (Jamajka) — 10,82; 3. Gwen Torrence (USA) — 10,89.

Trójskok mężczyzn: 1. Mike Conley (USA) — 17,86; 2. Leonid Woloszin (Rosja) — 17,65; 3. Jonathan Edwards (W. Brytania) — 17,44.

Rzut oszczepem mężczyzn: 1. Jan Zelezný (Czechy) — 85,98; 2. Kimmo Kinnunen (Finlandia) — 84,78; 3. Dmitrij Poliuchin (Uzbekistan) — 83,38.

Mistrzyni Uniwersjady w Białymstoku Renata Katewicz nie zdołała zakwalifikować się do najlepszej 12 rzutu dyskiem. Minimum wynosiło 62,50 m. Polka w pierwszej próbie uzyskała 60,66 m, a w następnych dwóch nie zdołała przekroczyć 60 m. Eliminacje wygrała mistrzyni Europy z 1990 r. Ilke Wyludda (Niemcy) — 64,06 przed mistrzynią olimpijską z Barcelony Maricą Marten (Kuba) — 63,66.

Kiedy w czwartej eliminacyjnej serii biegu na 200 m polscy dziennikarze nie ujrzeli na torze Marka Zalewskiego skomentowali to następująco: „Pewnie przestraszył się Lewisa...”.

Serię tę wygrał Carl Lewis, uzyskując najlepszy czas spośród 68

sprinterów, którzy przystąpili do eliminacyjnych biegów na 200 m — 20,45. Natomiast Marek Zalewski w rozmowie z dziennikarzem PAP powiedział: „Podczas rozgrzewki poczułem silny ból mięśnia dwugłowego. Z tą kontuzją borykam się już drugi rok”.

W lekkoatletycznym świecie trwają „wielkie antydopingowe porządki”. Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) potwierdziła podczas MS w Stuttgarcie, że kilku kolejnych lekkoatletów brało środki dopingujące.

Chodzi o 30-letniego Holendra Erika de Bruina, który 1 bm. w Kolonii podczas mityngu Grand Prix miał podwyższony poziom testosteronu w organizmie, co wskazuje na przyjmowanie anaboliów oraz o trójkę nigeryjskich biegaczy: Ime Akpana, Godfrey Okugbe (obu ukarano 4-letnią dyskwalifikacją) i Vivian Chukwumakę (3 miesięczną dyskwalifikację). Tym samym nie potwierdziły się pogłoski, że „na doping” byli czołowi sprinterzy tego kraju: Olapade Adeniken, Davidson i Ismond Ezinwa oraz Oluyemi Kayode. IAAF jeszcze nie podjęła decyzji o karze dla Erika de Bruina.

To już druga informacja o dopingu lekkoatletów, podana przez IAAF podczas MS w Stuttgarcie. W ub. sobotę ujawniono, że ukraińska biegaczka Ludmiła Dżigalowa również była „na koksie”.

„Nadal przeżywam rozstanie z moim trenerem, z którym współpracowałam przez pięć lat — powiedziała

Krystyna Danilczyk.

W styczniu trener Henryk Olszewski pożegnał się ze mną i... wyjechał do Kataru, gdzie opiekuje się grupą dyskoboli i młociarzy. Musiałam poszukać sobie nowego trenera. Jest nim Czesław Kotwica, mieszkający we Wrocławiu...”

— Pani zaś w Białymstoku...

„Tak, nie przeprowadziłam się do Wrocławia. Spotykamy się tylko na obozach. Na nieszczęście trener nie ma w domu telefonu. Ten sezon, niestety, nie będę mogła zaliczyć do udanych. Może przyszłoroczny będzie lepszy”.

(PAP — opr. Let)

Chudy Diego

Słynny argentyński piłkarz Diego Maradona musiał poddać się kuracji odchudzającej, gdyż — jak stwierdził w wypowiedzi dla dziennika „Noticias” — nie był w stanie sprostać niewiarygodnemu wprost temperamentowi swojej żony, zbyt szybko się męczył, a ponadto wszystkie ubrania okazywały się za małe.

Maradona udzielił wywiadu w Montevideo, gdzie przebywał kurację bioenergetyczną i odchudzającą. Zapytany, dlaczego tak utył, powiedział, że lubi dobrze zjeść, ale po zrzuconiu zbędnych kilogramów czuje się znacznie lepiej — „dopingowała mnie chęć powrotu na boisko piłkarskie oraz występ w noweli telewizyjnej”. Ujawnił, że rok po meksykańskim mundialu proponowano mu rolę w filmie, jednakże: „moja żona Claudia wymagała, bym ją całował co dwie sekundy i nie dała mi szansy rozpoczęcia kariery aktorskiej”.

Jagiellonia—Petrochemia

PO BURZY SŁOŃCE

W poprzedniej kolejce II ligi piłkarskiej rekordowe zwycięstwo odnieśli na wyjeździe futboliści Radomiaka Radom, gromiąc w Wyszowie miejscowy Bug aż 5:1. Po tym zwycięstwie radomianie zostali samotnymi liderami drugiej grupy, spychając dotychczasowego lidera w tabeli — Jagiellonię. A stało się to za sprawą porażki białostoczian w Rzeszowie.

Stratę dwóch punktów przez jagiellończyków nie można określić wypadkiem przy pracy. Po prostu bez większego wysiłku chcieli zapisać na swe konto dwa punkty. Tymczasem problemowy rzut karny i puściły nerwy, a to oznacza chaos na boisku.

W sobotę zawodnicy Jagiellonii zapewne zechcą się zrehabilitować przed własną publicznością, a co ważniejsze zaczęli zbierać oklaski po ostatnim meczu z Wisłoką. Sympatii nie można utracić. Z frekwencją na trybunach wiążą się pieniądze.

Sobotni przeciwnik Jagiellonii — Petrochemia Płock — to zespół po-

kroju Resovii, Avii, grający ofensywnie na własnym boisku, zmieniający taktykę na wyjazdach. Najczęściej ogranicza się do „muruwania” swojej bramki. Dlatego dotychczas strzelił dwa gole.

Ostrowski, który leczył kontuzję zdjął wczoraj gips z nogi i zaczął lekko trenować. Czy wystąpi przeciw Petrochemii? Trener Witold Mroziński decyzję podejmie prawdopodobnie tuż przed pojedynkiem.

Mecz Jagiellonia—Petrochemia rozegrany zostanie w sobotę na stadionie przy ul. Jurowieckiej. Początek o godz. 15.

(let)

Mityng Jagiellonii

Z LOT – em I FIATEM

Organizatorzy finałowego mityngu „Grand Prix PZLA” (28 sierpnia br.) pozyskali generalnych sponsorów, którzy zapewniili nagrody jakich jeszcze na imprezach sportowych w Białymstoku nie było. Winno to zmobilizować uczestników do osiągania maksymalnie dobrych rezultatów.

PLL LOT Białystok, ul. Waryńskiego 2 wręczy najlepszemu zawodnikowi imprezy bilet lotniczy na dowolnie wybraną linię międzynarodową obsługiwana przez Polskie Linie Lotnicze LOT.

Za ustanowienie natomiast rekordu świata, jego autor odjedzie z Białegostoku fiatem 125p cabrio ufundowanym przez białostocki POL-MOZBYT.

Pomimo, iż termin mija z dniem 24 sierpnia, napływają już zgłosze-

nia. Jako pierwsi potwierdzili swój udział: przeciwniczka Izabeli Czajko w biegach sprinterskich — zawodniczka Unii Tarnów Dorota Fojcik (11.82 sek. na 100 m) i rekordzista Polski w biegu na 1000 m Ryszard Ostrowski (AZS Poznań), który wystąpi na dystansie 800 m.

(ZD)

Sport także na stronie 15

Zabrakło zwycięstwa

Piękna pogoda, duże zainteresowanie, dobra organizacja, kulturalna publiczność sprawiły, że inaugurację rozgrywek III ligi w Elku, można zaliczyć do udanych. Oczywiście w sferze pozasportowej. Zabrakło najważniejszego — zwycięstwa.

Prezes Żwirowicz, trzeźwo oceniający możliwości swego zespołu, w swej przedmeczowej prognozie, typował remis. Dwie nieudane interwencje Dariusza Maciorowskiego, zadecydowały o wysokiej porażce gospodarzy. A propos bramkarza. Potwierdzam opinię trenera Mazura Jana Rybiego, że jest on jednym z najlepszych bramkarzy naszego regionu. Nie mieli do niego pretensji, również koledzy z drużyny. Ich postawa zasługuje na najwyższe słowa uznania. No cóż, słabszy dzień zdarza się najlepszym. Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że Gwardia była zespołem dojrzałym, lepiej zgranym, bardziej agresywnym, a mecz wygrała zasłużenie.

JAROSŁAW SARNACKI

Sportowe soboty na Białostoczku

W sobotę, 14 sierpnia br. odbyła się 33 impreza pod nazwą „Sportowe soboty na Białostoczku”, organizowana przez sekcję sportowo-rekreacyjną osiedla.

W biegach lekkoatletycznych wśród dziewcząt w poszczególnych rocznikach zwycięstwa odnieśli: 1979 r. — Monika Wolpiuk, 1981 r. — Monika Korczyńska, 1982 r. — Karolina Głowacka (wszystkie os. Tuwima), 1983 r. — Wioletta Waleśko, 1984 r. — Agnieszka Kochańska (obie os. Białostoczek). Najlepsi chłopcy to: Mariusz Rutkowski (1979 r.), Marek Stalonić (1980 r.), Rafał Kondrat (1981 r.) i Michał Banaszek (1984 r. i młodszy).

Najlepsze wyniki w kolarskiej

indywidualnej jeździe na czas osiągnęli: Monika Wolpiuk (1979-1982) z os. Tuwima, Agnieszka Kochańska (1983 i mł.) z os. Białostoczek, Mariusz Rutkowski (1979-1980), Marek Stalonić (1981-1982) i Patryk Taborski (1983 r. i mł.) — wszyscy z os. Białostoczek.

W meczu piłki nożnej ul. Radzyńska wygrała z ul. Białostoczek 6:5. Najwięcej bramek dla zwycięzców uzyskał Jarosław Kondrat — 2, dla pokonanych trzykrotnie celnie strzelał Krzysztof Wysokiński.

Kolejna impreza w dniu 21 sierpnia br. jak zwykle o godz. 11 w SP 26 na Białostoczku.

(ZD)

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” informuje, iż wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku organizuje w dniu 29.08.1993 r. w Dolistowie nad Biebrzą II Drużynowe Zawody Wędkarskie o Puchar Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”.

Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 25.08.1993 r. Regulamin zawodów można uzyskać w siedzibie Zarządu Regionu Białystok NSZZ „S”, ul. Suraska 1.

k 2149-0